Ratoszyn: Ważą się losy ośrodka zdrowia

Gabriel Maj

5

Opole: Dyrektor Żłobka Miejskiego odwołana. Kto ją zastąpi?

Katarzyna Zawadzka

20

Studniówka 2022 w Poniatowej.
Ach, co to był za bal

24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

20 lat Wydawnictwa

opole.24wspolnota.pl

22 - 28 lutego 2022 r. ▪ nr 8 (363) ▪ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Rwą koty o to, kto zawinił w sprawie szkoły

Inicjatorzy akcji zbierania podpisów w sprawie przejęcia budynku Zespołu Szkół w Chodlu zaczęli rozliczać wójta i radną powiatową z podjętych przez nich działań. Sami „spali", gdy trzeba było działać.

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl STR. 9

Podwyżki w starostwie. Niektórzy dostali dwa razy

2806 zł podwyżki — Grażyna Kiełbasa, skarbnik powiatu

1123 zł podwyżki — Michał Kuś, naczelnik wydziału organizacyjnego

240 zł podwyżki — Anna Stolarek, sekretarz powiatu

S. 20

Powiat: Kilkanaście budynków uszkodzonych po wichurze

Fot. OSP KSRG Osiny

Dębiny. Porywisty wiatr zerwał dach z domu, który następnie uszkodził samochody

S. 10

Gm. Opole Lubelskie: Oszukana na „wnuczka". Staruszka **straciła 67 tys.zł**

S. 8

Wilków: Muszą zrobić „dookoła świata", żeby dojechać do Opola

s. 2

Powiat: Kolejne drogi z rządowym dofinansowaniem

s. 3

Opole Lubelskie: Gminny komendant ochrony przeciwpożarowej pilnie poszukiwany

s. 20

Kępa Piotrawińska: Druga próba likwidacji szkoły podjęta

s. 22

Kolonia Borów: Położyli kilometr asfaltu, a dalej koleiny

s. 23

N 3061 ISSN 2392 - 1803

R E K L A M A

PTAK
USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wisłą
✆ 784-559-198
www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

SKUP DREWNA NA PNIU
511 594 559
SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY
nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny
Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI
Poniatowa, ul. Kraczewicka 118
poniedziałek, środa godz. 15–17.30
Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10–12
Tel. 81 820 32 70

OPO

eprasa.pl 8ec3b1bf71

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Muszą zrobić „dookoła świata", żeby dojechać do Opola

WILKÓW: Nie chcą być czarną dziurą na komunikacyjnej mapie powiatu, odcięci od świata. Mieszkańcy kolejnej gminy apelują do włodarzy o współpracę w rozwiązaniu uciążliwego dla nich problemu.

Otrzymaliśmy kolejny list dotyczący braku połączeń komunikacyjnych ze stolicą powiatu. Tym razem mieszkaniec gminy Wilków prosi nas o interwencję u władz gminy i powiatu w sprawie uruchomienia nowych linii. Jak twierdzi, mieszkańcy gminy Wilków, podobnie jak i ci z sąsiedniej gminy Łaziska (pisaliśmy o tym w ostatnich numerach), nie mają czym się dostać do Opola Lubelskiego.

Z Wilkowa do Opola z przesiadką w Kazimierzu Dolnym

- Bardzo dobrze, że ktoś ten problem wreszcie poruszył, bo z takim problemem borykają się również mieszkańcy gminy Wilków, którzy od dłuższego czasu nie mają się czym dostać do Opola Lubelskiego, do miasta powiatowego, aby załatwić sprawy urzędowe, pojechać do lekarzy, do KRUS, ARMiR, Urzędu Skarbowego. Nie wszyscy przecież mają auta – czytamy w liście.

Żeby dojechać do stolicy powiatu opolskiego, mieszkańcy gminy Wilków muszą wykonać kombinację. Wsiąść do busa jadącego z Wilkowa do Puław, wysiąść w Kazimierzu Dolnym i przesiąść się w kolejnego busa, który z Puław jedzie do Opola Lubelskiego.

Zdaniem Czytelnika korzystnym rozwiązaniem byłoby uruchomienie linii do Opola przez Łaziska, Niedźwiadę, Zagłobę, Wilków, Wólkę Polanowską i Karczmiska. Sugeruje też godziny dwóch kursów dziennie – wyjazd z Wilkowa o 7.00 i 10.00 lub 10.30, powrót do Wilkowa godz.12 lub 13 i 15.

Raz nie wypaliło

Władze gminy Wilków przyznają, że jest problem z komunikacją, rozumieją go i zapowiadają działania. Przypominają jednocześnie, że próba uruchomienia połączeń już była.

- Jeden przewoźnik jeździł już, ale nie bilansowało mu się to i przestał jeździć. Oznacza to, że ta linia jest niedochodowa – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków, który próbował też uruchomić połączenie, wykorzystując środki z Rządowego Programu Rozwoju Przewozów Autobusowych na terenie samej gminy. Ale to też nie wypaliło, bo nikt nie przystąpił do przetargu.

Wójt prowadził też rozmowy dotyczące wydłużenia jednej z linii do Zagłoby z Miejskim Zakładem Komunikacji w Puławach. Ale na rozmowach się skończyło.

- Odpuściliśmy to, bo nas na to nie było stać. Gmina musiałaby co miesiąc dokładać do takiej linii 40 tys.zł – przyznaje Kuś.

Teraz zapowiada rozmowy ze starostą opolskim, który nosi się z zamiarem uruchomienia w przyszłym roku nowych połączeń w północnej części powiatu, obejmujących gminy Poniatowa i Karczmiska.

Agnieszka Ciekot

NIE PRZEGAP

19 lutego – Recital fortepianowy Krzysztofa Goliszka. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 17. Wstęp wolny.
26 lutego – Bal Karnawałowy. Kowala Druga, remiza OSP, godz.19. Cena: 260 zł/para. Organizator – OSP Kowala Druga.
26 lutego – Ostatki z zespołem Ready. Dąbrowa Wronowska, remiza, godz. 19. Wstęp: 260 zł/para. Zapisy – tel. 731 889 968.
26 lutego – Bal Karnawałowy z zespołem Bayer Dance. Niedźwiada Duża, remiza OSP, godz. 18. Wstęp: 140 zł
26 lutego – Wielkie Świętowanie z okazji Dnia Kobiet. Puszno Godowskie, remiza, godz. 17. Wstęp: 80 zł. Zapisy – 504 653 793
6 marca – Tropem Wilczym. Bieg pamięci żołnierzy wyklętych. Opole Lubelskie, godz. 13.30. Zapisy do 3 marca pod adresem: andrzej.fliszkiewicz@cusopolelubelskie.pl

(ja)

KRONIKA STRAŻACKA

8 lutego
- Poniatowa: Pomoc pogotowiu w transporcie pacjenta.
- Kamień: Pomoc w otwarciu mieszkania.

10 lutego
- Kolonia Niezabitów: Drzewo na jezdni.
- Stare Boiska: Pożar sadzy w kominie.
- Mazanów: Potrącenie rowerzysty.
- Stary Franciszków: Karetka ugrzęzła w błocie - pomoc.

11 lutego
- Skoków: Wypadek drogowy.
- Łaziska, Lipiny: Drzewa na jezdni.

14 lutego
- Urządków: Pożar sadzy w kominie.

15 lutego
- Kowala Druga: Zadymienie na strychu.
- Majdan Trzebieski: Pożar sadzy.

16 lutego
- Wólka Komaszycka: Pożar sadzy.
- Zaborze: Kolizja z dzikim zwierzęciem.
- Łaziska: Drzewo na drodze.

17 lutego
- Świdno: Drzewa na drodze.
- Grądy, Wólka Polanowska: Uszkodzone dachy na budynkach mieszkalnych.

AG

R E K L A M A

PRZYCHODNIA
CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

TU KUPISZ LEKI PRZEZ CAŁĄ DOBĘ

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 21 do 27 lutego
Dyżur całodobowy:
Apteka Witaminka, Poniatowa, ul. 1 Maja 8, tel. (81) 820 21 77

Dyżur wspomagający:
Apteka Dbam o Zdrowie, Opole Lubelskie, ul. Strażacka 2

Od 28 lutego do 6 marca
Dyżur całodobowy:
Apteka Dr Max, Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, tel. (81) 827 57 08

Dyżur wspomagający:
Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

ja

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
24 lutego,
godz. 7.00 - 15.00,
Chruślanki Józefowskie (11)

OPO

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Kolejne drogi z rządowym dofinansowaniem. Ale nie wszyscy dostali kasę

Nowe nawierzchnie pojawią się na drogach w gminach Łaziska, Wilków i Poniatowa. Ponad osiem kilometrów przebuduje też powiat.

Wiadomo już które samorządy dostały wsparcie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na poprawę stanu swojej infrastruktury drogowej. W minioną środę premier Mateusz Morawiecki zatwierdził listę gminnych i powiatowych inwestycji wybranych do dofinansowania. Znajduje się na niej powiat opolski i cztery samorządy gminne.

Przebudują dwie powiatówki

Powiat opolski złożył do tegorocznej edycji Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg trzy wnioski. Dofinansowanie dostał jeden, dotyczący przebudowy 8,2 km ciągu drogowego biegnącego przez gminę Józefów nad Wisłą. Chodzi o drogi Józefów – Chruślina – Wierzbica oraz Niesiołowice – Nietrzeba. Szacunkowa wartość inwestycji przekracza 8 mln zł. Powiat otrzyma połowę tej kwoty. Realizacja zaplanowana jest na lata 2022 – 2023.

Jak przyznaje starosta, drogi zarówno w Niesiołowicach i Chruślina - Spławy były w bardzo złym stanie technicznym. I wreszcie doczekają się remontu.

- Martwi jednak zmniejszony poziom dofinansowania, do 50 procent, co będzie stanowiło dodatkowe koszty dla powiatu i gminy Józefów. Pozostaje mieć nadzieję, że przetargi będą korzystnie rozstrzygnięte – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Dwa pozostałe wnioski dotyczące przebudowy dróg relacji Głusko – Wolica – Kowala (odcinek 3,2 km) oraz Wilków – Majdany – Zakrzów – Janiszów (3,3 km), nie otrzymały wsparcia, znalazły się na liście rezerwowej.

Trzy gminy z kasą

Powody do satysfakcji mają również władze gminy Łaziska, którym w końcu udało się pozyskać pieniądze na przebudowę bardzo zniszczonej drogi prowadzącej do dawnej przeprawy promowej. Chodzi o ponad 4,5 km odcinek od parku w Kamieniu do Kępy Gosteckiej. Gmina dostanie blisko 1,5 mln zł. Wartość całego zadania opiewa na ponad 2,9 mln zł. Nowy asfalt ma pojawić się do końca wakacji.

- Jest to droga, którą otrzymaliśmy w spadku od województwa, oczywiście niewyremontowaną tylko w stanie tragicznym. Dla nas stanowi ona priorytet, jeśli chodzi o inwestycje drogowe. Będziemy chcieli ją jak najszybciej przebudować – deklaruje Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Gmina Wilków złożyła tylko jeden wniosek na przebudowę gminnej drogi w Podgórzu, która łączy gminę Wilków z gminą Kazimierz Dolny. Przyznane dofinansowanie sięga 123 tys.zł. Koszt przebudowy 480 m odcinka szacowany jest na ponad 245 tys.zł.

Janusz Goliszek,
wójt gminy Karczmiska

- To jest dobra wiadomość, o wiele lepsza byłaby ta wiadomość, gdybyśmy byli nie na liście rezerwowej tylko podstawowej. To jest nasze, nie potrafię już policzyć, które podejście, bo gdzie tylko było możliwe, składaliśmy wnioski. To są bardzo ważne drogi, szczególnie ulica Nadrzeczna. Jesteśmy w pełni przygotowani, żeby realizować te inwestycje.

- Dopiero za drugim razem udało nam się otrzymać dofinansowanie na przebudowę tej drogi. Jest to droga o znaczeniu strategicznym – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków. - Asfalt jest zdewastowany, w najgorszym stanie jest jednak odcinek, na którym położona jest trelinka. Obok nowej nawierzchni planujemy dodatkowo wykonać odwodnienie – dodaje.

Na środki z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg może liczyć też gmina Poniatowa, która w odróżnieniu od wszystkich pozostałych samorządów dostała nie 50-procentowe a 60-procentowe dofinansowanie.

Krzysztof Ryczek,
Urząd Miejski w Opolu Lubelskim

- Gmina Opole Lubelskie nie złożyła wniosków w ramach ostatniego naboru do RFRD, ponieważ przygotowujemy się aktualnie do złożenia dużego projektu zakładającego realizację dwunastu zadań drogowych i jednego mostu w ramach naboru do drugiej edycji Polskiego Ładu. W tym przypadku możemy liczyć na dofinansowanie zadań na poziomie 95 procent wartości, inaczej niż w RFRD, gdzie gmina mogłaby pozyskać dofinansowanie o maksymalnej wartości 60 procent inwestycji oraz na znacznie mniejszy zakres działań.

- To kolejna dobra informacja dla gminy i wsparcie z rządowych programów, dzięki któremu będziemy mogli przebudować dwie ważne dla nas drogi – komentuje Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Jest to 922 m odcinek ulicy Henin i 990 m odcinek drogi w Niezabitowie Kolonii. Obie inwestycje wykonane mają zostać do września. Pierwsza opiewa na 569 tys.zł, dofinansowanie wynosi 341,5 tys. zł. Druga o wartości pół miliona złotych, wysokość dofinansowania sięga 300 tys.zł.

Adam Rędzia,
zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą

- Warte uwagi jest to, że w ramach tego naboru na terenie gminy Józefów nad Wisłą zrealizowane zostaną inwestycje przebudowy ciągu drogowego Józefów nad Wisłą - Chruślina - Wierzbica oraz Niesiołowice - Nietrzeba, na bazie dofinansowania dla powiatu opolskiego, który z pewnością wystąpi o współfinansowanie inwestycji z budżetu gminy, co będzie znacznym wydatkiem dla nas. Cieszymy się, że te inwestycje poprawią jakość życia mieszkańców naszej gminy.

Znowu nie dostali

Gmina Karczmiska złożyła dwa wnioski. Jeden na przebudowę ulicy Nadrzecznej (990 m) w Karczmiskach Pierwszych, drugi na przebudowę drogi w Wolicy Kolonia (990 m). Pieniędzy nie dostała, ale jest nadzieja, że dostanie. Oba wnioski znalazły się na pierwszym i drugim miejscu listy rezerwowej i mogą liczyć na wsparcie pod warunkiem, że pojawią się oszczędności po przetargach.

Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel

- Składaliśmy wnioski do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, ale je wycofaliśmy, bo zdublowały się z Polskim Ładem. Zrezygnowaliśmy z tego dofinansowania dlatego, że jego maksymalny poziom wynosi 60 procent, a dofinansowanie z Polskiego Ładu jest wyższe i wynosi 95 proc. Jak otrzymaliśmy informację, że wnioski (na ciąg dróg: ul. Ratoszyńska w Chodlu - Kolonia Godów - Granice oraz na ul. Piaskową i Ściegiennego w Chodlu) przeszły nam z Polskiego Ładu, odstąpiliśmy od RFRD zgodnie z zaleceniami Urzędu Wojewódzkiego, które otrzymaliśmy po opublikowaniu listy z Polskiego Ładu.

Pieniędzy nie dostała też gmina Józefów nad Wisłą. Urzędnicy złożyli wniosek na przebudowę drogi wewnętrznej w Chruślankach Mazanowskich.

Wniosków nie składała gmina Opole Lubelskie. Chodel złożył, ale ostatecznie wycofał je.

AC

NEKROLOGI

PONIATOWA

Jan Mendak, 83 l.
Darowne, zm. 10 lutego

Ignacy Piątek, 100 l.
Kamień Kolonia, zm. 12 lutego

Jacek Szczucki, 53 l.
Chodel, zm. 12 lutego

Edward Socha, 93 l.
Mieczysławka, zm. 12 lutego

Teresa Kocon, 73 l.
Niezdów, zm. 14 lutego

Katarzyna Bujnowska, 22 l.
Opole Lubelskie, zm. 11 lutego

Mieczysław Sapuła, 77 l.
Boby Kolonia, zm. 14 lutego

Feliksa Kotulska, 91 l.
Wałowice, zm. 14 lutego

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Danuta Dobijas, 70 l.
Opole Lubelskie, zm. 4 lutego

Leonarda Nater, 78 l.
Góry Opolskie, zm. 10 lutego

Genowefa Dudziak, 81 l.
Opole Lubelskie, zm. 11 lutego

Lucyna Kuzioła, 92 l.
Świdry, zm. 11 lutego

Apolinary Kołosiński, 78 l.
Kamień, 11 lutego

Eugeniusz Marcinkowski, 91 l.
Opole Lubelskie, zm. 14 lutego

Eliza Czaja, 72 l.
Majdan Trzebieski, zm. 15 lutego

Andrzej Szewczyk, 33 l.
Piotrawin, zm. 16 lutego

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

PONIATOWA

Irena Dzwonnik, 88 l.
Uściąż, zm. 10 lutego

Dariusz Piotr Zawadzki, 52 l.
Poniatowa, zm. 11 lutego

Stanisława Wójcik, 95 l.
Ratoszyn, zm. 13 lutego

Irena Żywicka, 81 l.
Poniatowa, zm. 15 lutego

Krystyna Ratkowiak, 87 l.
Kraczewice Rządowe, zm. 15 lutego

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4,
tel. 502 625 687

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
13 lutego	Kraczewice Prywatne	67-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	1,44 promila
17 lutego	Opole Lubelskie	50-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	2,24 promila

OPO

R E K L A M A

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Poznajemy i chronimy ptaki
projekt edukacyjno-informacyjny

PATRON PROJEKTU
GRUPA AZOTY PUŁAWY

Ptaki z Puław i okolic

Wiosna to czas kiedy wszystko budzi się do życia. Przyroda wybucha pąkami, liśćmi, pierwszymi kwiatami. To także intensywny czas dla zwierząt, owadów i ptaków.

Fot. Pixabay
Sikora pospolita

Fot. pixabay
Wróbel

Mając na uwadze dobro ptaków, tworzenie przyjaznych warunków dla ich lęgu na obszarze Puław i okolic miasta, rozpoczynamy projekt o charakterze informacyjno-edukacyjnym pod honorowym Patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. pt: **Poznajemy i chronimy ptaki.**

W ramach projektu do którego zaprosiliśmy uczniów edukacji wczesnoszkolnej z puławskich szkół podstawowych. Pragniemy edukować, informować i zadbać poprzez zawieszanie budek lęgowych o dogodne warunki dla populacji ptaków, które najchętniej przybywają na naszym terenie.

Celem projektu jest: popularyzowanie wiedzy na temat ptaków i ich środowiska życia;poznanie warunków i upodobań ptaków, rozbudzenie zainteresowań przyrodniczych i ornitologicznych, rozwijanie potrzeby kontaktu z przyrodą, umiejętność obserwacji środowiska naturalnego oraz umiejętność praktycznego wykorzystania zdobytej wiedzy.

Podsumowaniem projektu będzie zawieszenie budek lęgowych dla jerzyków, budek klasycznych dla wróbli i sikor a także mniejszych ptaków typu pliszka, dodatkowo półek dla jaskółek.

Uczniów puławskich szkół w ramach projektu zapraszamy do wykonania prac plastycznych albo budek lęgowych ptaków, które najliczniej zasiedliły obszar Puław i okolic.

Wszystkie informacje dotyczące projektu i prace uczniów będziemy publikować w tygodniku Wspólnota Puławska i na portalu www.pulawy.24wspolnota.pl

Również na portalu można pobrać **Kartę Zgłoszeniową** dla szkół, które jeszcze nie potwierdziły udziału a chciałyby wziąć udział w projekcie.

Jakie ptaki lubią Puławy? Jednym z elementów naszego projektu jest opis gatunków ptaków, które wybrały nasze miasto.

W kolejnych wydaniach tygodnika Wspólnota Puławska i na portalu www.pulawy.24wspolnota.pl będziemy prezentować wraz z pełnym opisem takie gatunki ptaków jak: wróbel, sikora, jerzyk, jaskółka, pustułka, kopciuszek, pleszek, rudzik.

Przypomnimy działania Działu Zieleni w Zarządzie Dróg Miejskich w Puławach, któremu na sercu leży ochrona ptaków i działania edukacyjne.Zaprosimy do współpracy lokalnych ornitologów. Poprzez projekt podpowiemy jak umiejętnie pomagać i wspierać ptaki gnieżdżące w naszym mieście i okolicy - po to by każda pora roku cieszyła nas odgłosami i śpiewem małych przyjaciół.

AM

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Monter zabudowy samochodowej, Puławy/DOM ONLINE		4000 zł /umowa zlecenie
Kierowca kat. B, Markuszów/ Piekarnia U Piecyka	1	3100 zł /umowa o pracę
Murarz, Puławy		25 zł/godz/umowa zlecenie
Kucharz, Bochotnica	1	3010 zł /umowa o pracę
Kucharz, Kazimierz Dolny		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Sprzątaczka, Puławy/ GLANC -SERWIS	0,75	2100 zł /umowa o pracę
Szwaczka maszynowa, Puławy/ELKRAFT	1	3010 zł /umowa o pracę
Stolarz – cieśla, Stary Pożóg/ SZYM -STOL-DACH	1	3010 zł /umowa o pracę
Pakowacz, Puławy/ Matysiak		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Kelner, Kazimierz Dolny/ Rzetelni	1	3010 zł /umowa o pracę
Ubojowy, Końskowola/ Meat	1	3010 – 6000 zł /umowa o pracę
Specjalista ds kontroli jakości, Końskowola/ Meat	1	3010 zł /umowa o pracę
Psycholog, Puławy/ POW im. Marii Konopnickiej	1	3900 zł /umowa o pracę
Sprzedawca w stacji paliw, Wronów	1	3010 zł /umowa o pracę
Wychowawca, Nałęczów/MOPS	0,5	1550 zł /umowa o pracę
Konserwator- palacz, Skrudki/ Szkoła Podstawowa	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlanay, Janów	1	3010 zł /umowa o pracę
Operator kruszarki, Dobrosławów/ TRANS -TOM	1	4000 zł /umowa o pracę
Kierowca kat. C, Dobrosławów/ TRANS -TOM	1	4000 zł /umowa o pracę
Technik weterynarii, Puławy/Central Vet		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pracownik służby BHP/ Puławy/ MOSTOSTAL	1	4000 zł /umowa o pracę
Dekarz – operator maszyny zgrzewającej membranę, Wola Czołnowska	1	3010 zł /umowa o pracę
Nauczyciel geografii, Puławy/ SP nr.3	0,45	2650 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E+HDS, Puławy/HEMBUD	1	4000 zł /umowa o pracę
Sprzątaczka, Puławy/ Prozap	1	3010 zł /umowa o pracę
Pedagog specjalny, Puławy/ Innova	1	3500 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcji, Klementowice/ KLASA	1	3010 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Zagrody/ Rozpędowscy	1	4100 zł /umowa o pracę
Projektant, Puławy/Prozap	1	6000 zł /umowa o pracę
Asystent projektanta, Puławy/Prozap	1	4000 zł /umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Magazynier, Poniatowa/ Herbapol	1	3400 zł /umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Poniatowa/ Wójtowicz	1	3100 zł /umowa o pracę
Pracownik budowlany, tynkarz, Karczmiska Pierwsze		19,7 zł/godz/ umowa zlecenie
Kucharz, Kazimierz Dolny	1	3010 zł /umowa o pracę

NEKROLOGI

Andrzej Jednorowski, 81 l.
Janowiec, zm. 06.02.

Barbara Sowińska, 84 l.
Kurów, zm. 08.02.

Helena Lipa, 88 l.
Kurów, zm. 10.02.

Dariusz Zempliński-Przybylski, 58 l.
Grabówki, zm. 10.02.

Zofia Małgorzata Burek-Jeżyna, 75 l.
Lublin, zm. 10.02.

Ryszard Mucha, 64 l.
Grabówki, zm. 13.02.

Zofia Micka, 78 l.
Żyrzyn, zm. 14.02.

Zofia Rybicka, 85 l.
Żyrzyn, zm. 14.02.

Ryszard Wójcik, 86 l.
Puławy, zm. 15.02.

Władysław Łowczak, 75 l.
Wąwolnica, zm. 17.02.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy, tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Nie zauważyła, że auto przed nią skręca

Fot. Marcin Gąska
Kierująca seatem kobieta nie zauważyła, że pojazd przed nią zamierza skręcić w lewo. Doszło do zderzenia

Kobieta kierująca seatem z obrażeniami trafiła do szpitala, po tym, jak nie zauważyła, że samochód przed nią zatrzymał się, żeby skręcić w lewo. Doszło do zderzenia.

Do groźnego zdarzenia doszło w ubiegły wtorek (15 lutego) w Bronowicach na drodze wojewódzkiej 738. Poruszały się nią w tym samym kierunku osobowy seat i hyunday. Gdy kierująca koreańskim autem chciała skręcić w lewo i przepuszczała auta jadące z przeciwka, jadący za nią seat uderzył w tył hyundaia. Na miejscu w ciągu kilku minut pojawili się policjanci. Mundurowi przesłuchali obie panie, a samo zdarzenie zarejestrowano jako kolizję. Kierująca seatem z obrażeniami klatki piersiowej trafiła od razu do szpitala. Po obserwacji została wypisana do domu. Sprawa nie została jeszcze rozstrzygnięta.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Władze PCZ liczą, że wspólnie z wójtem i radnymi uda się rozwiązać problem

Ważą się losy ośrodka zdrowia w Ratoszynie Drugim

GMINA CHODEL: Rozwiązania są dwa - albo zapisze się więcej osób, albo gmina pokrywać będzie straty. W przeciwnym wypadku przychodnia zostanie zamknięta. Prezes Powiatowego Centrum Zdrowia sprawę stawia jasno.

W marcu minie rok funkcjonowania filii POZ w Ratoszynie. Jakie będą jej dalsze losy przychodni w Ratoszynie? Czas pokaże

Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim
- Przede wszystkim najpierw musimy mieć bazę pacjentów, żeby placówka mogła się utrzymać.

Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel
My jako gmina nie możemy finansować tej działalności. Wszystko w rękach mieszkańców.

Mija rok, odkąd w Ratoszynie zaczęła działać filia przychodni lekarza rodzinnego prowadzona przez Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Pierwszy rok działalności do najłatwiejszych nie należał. Problemów nie brakowało. I wciąż nie brakuje.

Mało chętnych = strata

Działający w Ratoszynie POZ generuje cały czas straty. Co miesiąc do jego funkcjonowania powiatowa spółka musi dokładać około cztery tysiące złotych. Wpływ na to ma mała liczba pacjentów, którzy korzystają z usług przychodni. W ciągu pierwszego roku miało zapisać się około 800 osób, tymczasem zapisała się niespełna połowa, 348 pacjentów. To za mało, aby działalność przychodni się bilansowała. Co więcej - obecnie nie widać też tendencji wzrostowej.

Zdaniem prezesa PCZ, dodatkowym problemem jest opał oraz to, że budynek nie spełnia wielu kryteriów. Zimą temperatura często wynosiła w nim ok. 10 stopni Celsjusza, uniemożliwiając pracę.

- Czy warto ten ośrodek utrzymywać? Tak, jeśli wzrośnie liczba jego podopiecznych, albo jeśli gmina pokryje straty, jakie ośrodek generuje – stawiał na sesji w Chodlu sprawę jasno Gabriel Maj. - Potrzebna jest intensywna promocja albo znalezienie środków na jego utrzymanie. Inaczej będę musiał zamknąć ten ośrodek - dodał.

Władze PCZ liczą, że wspólnie z wójtem i radnymi uda się rozwiązać problem.

Wójt finansować przychodni nie zamierza

Władze gminy Chodel o finansowym wsparciu przychodni w Ratoszynie mówią Wspólnocie krótko.

- My jako gmina nie możemy finansować prywatnej działalności gospodarczej, Bo zaczną się zgłaszać do nas inne firmy z prośbami o dofinansowanie ich działalności. Wszystko w rękach mieszkańców – odbija piłeczkę Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel, który w piątek ograniczył się do wystosowania apelu do mieszkańców. Zachęca w nim do zapisania się do przychodni w Ratoszynie.

Wójt zapomniał, że Powiatowe Centrum Zdrowia to nie prywatna działalność gospodarcza, to spółka prawa handlowego, której 100-procentowym właścicielem jest samorząd powiatowy.

- Ale mamy w planach termomodernizację budynku, złożyliśmy też projekt wykonania przyłączy gazowych w ośrodku. Czekamy na pozwolenie – przekonuje Kowalski.

Obecnie miesięczny koszt ogrzewania budynku w Ratoszynie wynosi ok. 8 tys.zł. Czynsz, jaki gmina pobiera od spółki wynosi 2300 zł miesięcznie. Wójt twierdzi, że nie może go już obniżyć. Gdy w 2019 roku na gwałt szukał podmiotu, który poprowadziłby dalej ośrodek w Ratoszynie, mówił, że gotowy jest wydzierżawić ośrodek za symboliczną złotówkę.

Niskie temperatury panujące w budynku tłumaczy wyeksploatowanymi urządzeniami.

- Kocioł olejowy, który jest w budynku, ma już dwadzieścia parę lat. Zawodzi tam automatyka. Zdarzało się, że przez weekend się wyłączał i dopiero w poniedziałek, jak dostaliśmy zgłoszenie, że nie działa ogrzewanie, nasi pracownicy odpalali go ręcznie – wyjaśnia wójt.

Stąd plany wymiany ogrzewania na gazowe. Ale z wykonaniem od trzech lat się nie kwapi, choć co roku jego wykonanie uwzględniane jest w budżecie.

Wachlarz życzeń

Mieszkańcy Ratoszyna i okolicznych wiosek, którzy nie mają czym dostać się do lekarza w Chodlu, Bełżycach czy Borzechowie, nie chcą być pozbawieni opieki lekarza rodzinnego. Chcą, aby tak pomoc na miejscu udzielana była nadal.

Zdaniem niektórych radnych trzeba jeszcze trochę czasu, żeby przychodnia w Ratoszynie „rozkręciła" się i zapisało się tam więcej osób. Uzasadniali to tym, że mieszkańcy po przepisaniu się do innych lekarzy chcą dokończyć rozpoczęte leczenie, niektórzy czekają na zabiegi czy miejsca w szpitalach, więc nie chcą całej procedury zaczynać od początku.

- Ludzie boją się zamknięcia ośrodka. Najprościej jest zamknąć, ale to nie jest wyjście - uważa radna Dorota Żuber.

Jej zdaniem lekarz powinien być dostępny dla mieszkańców od poniedziałku do piątku, a nie tylko trzy dni w tygodniu. Zaproponowała też ewentualne rozszerzenie działalności placówki np. o rehabilitację. Wachlarz życzeń był o wiele większy. Radni oczekiwaliby, aby w Ratoszynie PCZ otworzył jeszcze aptekę.

- Barierą tu będą pieniądze. Przede wszystkim najpierw musimy mieć bazę pacjentów - odpowiada Gabriel Maj.

Agnieszka Gołębiowska

W Poniatowej zebrali prawie pięć litrów krwi

Mało chętnych do oddawania krwi. Ostatnia akcja poboru krwi, jaka odbyła się w Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej, nie cieszyła się zbyt dużym zainteresowaniem.

Z zarejestrowanych 15 osób, 11 oddało krew. Jest to wynik dużo słabszy niż podczas podobnej akcji w grudniu, kiedy to zarejestrowało się 29 osób, a krew oddało 26. Organizatorzy podejrzewają, że słaba frekwencja jest spowodowana sezonem chorobowym i liczą na to, że na kolejne zaplanowane w mieście akcje krwiodawstwa zgłosi się więcej chętnych.

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie alarmuje, że kończą się zapasy krwi grup A Rh+, A Rh- i 0 Rh-. Przypominamy, że krew oddać może tylko zdrowa, pełnoletnia osoba. W dniu poboru krwi trzeba być wypoczętym, zjeść lekkie śniadanie, a dzień wcześniej nie powinno się pić dużo płynów, ale unikać alkoholu. Po szczepieniu przeciw Covid-19 krew oddać można po upływie dwóch dni (w przypadku przyjęcia preparatu Pfizer i Moderna) i po dwóch tygodniach od zaszczepienia preparatem Astra Zeneca lub Johnson&Johnson.Najbliższe akcje w Poniatowej odbędą się 8 kwietnia i 10 czerwca, a w Opolu Lubelskim 15 marca i 17 maja.

AG

R E K L A M A

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Do aresztu za narkotyki

Trzy najbliższe miesiące za kratkami spędzi mieszkaniec powiatu puławskiego, u którego policjanci znaleźli narkotyki. Mundurowi zabezpieczyli w sumie 160 g różnych substancji odurzających, które posiadali także jego dwaj kompani.

Kryminalni z puławskiej komendy już od pewnego czasu podejrzewali, że mężczyźni mogą mieć narkotyki. Wkrótce okazało się, że ich podejrzenia są słuszne, co potwierdziło przeszukanie auta, w którym się znajdowali.

- W samochodzie funkcjonariusze ujawnili amfetaminę, marihuanę, mefedron i haszysz - informuje sierż. Małgorzata Okoń z Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Kolejne środki odurzające funkcjonariusze znaleźli w mieszkaniu jednego z mężczyzn - w sumie 160 gramów rożnego rodzaju substancji odurzających oraz wagę elektroniczną O ich losie zdecyduje sąd.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PROFILAKTYKA 40+
Nie czekaj, zadbaj o swoje zdrowie

Profilaktyka 40+ obejmuje badania dla kobiet i mężczyzn, którzy ukończyli 40 lat
Więcej informacji dotyczących skierowania na badania znajdziecie na stronie:
https://www.gov.pl/web/zdrowie/profilaktyka-40-plus
lub pod numerem telefonu 22 735 39 53
Rejestracja do placówek w:
Nałęczowie i Poniatowej pod nr telefonu 81 50 16 012

R E K L A M A

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

Poniatowa ul. Lubelska 3 | Nałęczów al. Kasztanowa 6 (w parku uzdrowiskowym)
www.luxmedponiatowa.pl 81 50 16 012

Poradnie specjalistyczne :
- Chirurgia
- Diabetologia
- Dietetyka
- Dermatologia
- Endokrynologia
- Gastrologia
- Ginekologia
- Interna
- Kardiologia
- Kosmetologia
- Medycyna pracy
- Neurologia
- Okulistyka
- Ortopedia i traumatologia
- Otolaryngologia
- Podologia
- Pulmunologia
- Psychologia
- Psychiatria
- Radiologia
- Reumatologia
- Specjaliści dziecięcy
- Urologia

• RTG • Laboratorium • USG • Stomatologia

TEST W KIERUNKU COVID – 19
WYJEŻDŻASZ ZA GRANICĘ I POTRZEBUJESZ ZAŚWIADCZENIA.
W Luxmed możesz wykonać test dla podróżujących

Szczepienia p/Covid 19

SZYMON SKWARCZ
ORTOPEDA
Gabinet Ortopedyczny
dr n. med. Szymon Skwarcz
Leczenie chorób i urazów narządu ruchu
Przyjęcia w Puławach:
ul. Wróblewskiego 3/5A
(Witmedica)
REJESTRACJA: 572 330 833

To może być borelioza!

Cierpisz na uporczywe bóle stawów lub mięśni? Masz dolegliwości sercowe, zaburzenia czucia, koncentracji, a może zauważasz znaczne pogorszenie ostrości wzroku? Przebadaj się w kierunku Boreliozy.

Województwo lubelskie należy do jednych z najwyższym współczynnikiem zapadalności na boreliozę. W ostatnich latach obserwuje się coraz więcej przypadków tej choroby. Na zakażenie najbardziej narażeni są leśnicy, rolnicy, myśliwi, czyli te osoby, które często przebywają na terenach zalesionych, porosłych krzewami lub trawami. Z tego względu boreliozę zakwalifikowano do grupy chorób zawodowych. Zagrożenie istnieje również dla innych osób, które przebywają np. w parkach, na skwerach.

FAKTY O BORELIOZIE:

1. Jest chorobą zakaźną, ale nie jest zaraźliwa. Oznacza to, że zakażenie nie przenosi się z człowieka na człowieka. Bakteria wywołująca chorobę musi być przeniesiona za pośrednictwem kleszcza.
2. Przeciwko boreliozie nie ma szczepionki, dlatego ważna jest profilaktyka.
3. Pierwszym objawem choroby jest utworzenie się w miejscu ukąszenia rumienia.
4. U części zakażonych osób objawy przypominają infekcję wirusową grypopodobną.
5. Pierwszych charakterystycznych objawów nie ma u około połowy chorych, co nie oznacza, że ukąszona osoba nie jest zarażona.
6. Kleszcza można usunąć mechanicznie za pomocą pęsety z cienkimi końcami. Można się też zgłosić do lekarza.
7. Miejsce po ukąszeniu należy oczyścić i zdezynfekować oraz obserwować przez kilka tygodni.
8. Wbitego kleszcza NIE MOŻNA smarować np. masłem, spirytusem, itp.

Zrób badanie, jeśli:

- mogłeś być ukąszony przez kleszcza,
- jesteś narażony na kontakt z kleszczem ze względu na charakter swojej pracy,
- byłeś ukłuty przez kleszcza i podejrzewasz zakażenie,
- masz objawy boreliozy, ale nie pamiętasz pogryzienia przez kleszcza.

Jakie badanie?

Zrób testy metodą immunoenzymatyczną (test ELISA w klasie IgM oraz w klasie IgG). W przypadku pozytywnego lub wątpliwego wyniku testu, zrób test potwierdzający Western-blot w klasie IgG oraz IgM. Obie te metody wzajemnie się uzupełniają.

Pamiętaj o profilaktyce

- noś jasne ubrania osłaniających skórę, z długimi rękawami, obcisłymi mankietami oraz spodnie z długimi nogawkami i buty z wysokimi cholewami
- stosuj preparaty odstraszające kleszcze

BEZPŁATNE BADANIA W KIERUNKU BORELIOZY W LUXMED-UZDROWISKO NAŁĘCZÓW Sp. z o.o.

Program wykrywania zakażeń Borrelia burgdorferi współfinansowany ze środków unijnych dedykowany jest mieszkańcom województwa lubelskiego w wieku aktywności zawodowej, z uwzględnieniem grup wysokiego ryzyka, czyli rolników, leśników, myśliwych, którzy podejrzewają u siebie boreliozę lub mieli kontakt z kleszczem.
Świadczenia (edukacja pacjenta, pobranie materiału do badań laboratoryjnych) wykonywane są w placówkach.

Poniatowa ul. Lubelska 3 | Nałęczów al. Kasztanowa 6 (w parku uzdrowiskowym)
www.luxmedponiatowa.pl 81 50 16 012

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

PUL

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Decyzja na najbliższej sesji, nowe stawki mogą zacząć obowiązywać z początkiem maja

Puławy: Czy jednak dojdzie do podwyżki opłat za śmieci?

Prezydencki projekt zakładający wzrost stawek z 22 do 27 zł, a potem nawet do 28,5 zł od osoby miesięcznie trzy razy wylądował w koszu. Teraz o podniesienie opłat do poziomu pierwotnie zakładanego przez włodarzy Puław wnioskuje klub radnych, skupionych wokół byłego prezydenta.

Fot.Kamil Wasik

Andrzej Kuszyk,
radny z Klubu Niezależni Wyborcy Pawła Maja
- Cieszę się, że radni klubów opozycyjnych do pana prezydenta zdecydowali się jednak być odpowiedzialni za miasto i zrozumieli, że pewnych rzeczy nie przeskoczymy

Fot.Kamil Wasik

Ewa Wójcik,
radna Samorządowców i była wiceprezydent Puław
- Mam nadzieję, że szantaż z powodu nie podniesienia opłaty zakończy się i będziemy odtąd stąpać po prawdziwym gruncie finansowym

Milionowa luka w systemie śmieciowym

Od pewnego czasu włodarze Puław otwarcie mówią o tym, że miejski system śmieciowy się nie bilansuje i jak podczas styczniowej sesji informował prezydent brakuje w nim ok. 2,5 mln zł. W ocenie urzędników rozwiązaniem problemu mogłoby być zwiększenie opłaty za odbiór i wywóz śmieci, uiszczanej przez mieszkańców. Stawki ustalone w 2019 r. na poziomie 22 zł na osobę miesięcznie od tamtej pory nie były zmieniane. Pierwsze podejście do podwyżki ratusz wykonał jesienią ubiegłego roku, proponując stawkę 27 zł. Radni odrzucili propozycję.W grudniu na sesji ponownie pochylili się nad wnioskiem prezydenta z tą sama kwotą i ponownie zagłosowali przeciw podwyżce. Do tematu po raz trzeci podeszli na styczniowej sesji, podczas której stawka opłaty za wywóz śmieci zaproponowana przez urząd w kwocie już nie 27 zł, a 28,5 zł przepadła w głosowaniu. Ratusz już od kilku miesięcy próbuje także uszczelnić system śmieciowy poprzez wychwycenie osób, które unikają płacenia za śmieci. Jest to możliwe dzięki specjalnej aplikacji, która porównuje dane zgromadzone w zasobach miejskich instytucji z tymi w deklaracjach śmieciowych, złożonych przez puławian. Niestety często okazuje się, że liczba zadeklarowanych osób, od której jest naliczana opłata pod danym adresem jest mniejsza, niż liczba osób tak na prawdę zamieszkujących nieruchomość i produkujących odpady.

„Samorządowcy" zgłaszają swój projekt

W grudniu, po tym, jak radni kolejny raz nie zgodzili się na podwyżkę opłat za śmieci, rada podjęła uchwałę, na mocy której włodarze mogą pokrywać część kosztów funkcjonowania systemu śmieciowego w mieście, na które zabrakło pieniędzy z opłat, z miejskiej kasy. Teraz swój projekt uchwały i propozycję nowej stawki - identycznej, jak ta pierwotnie zaproponowana przez prezydenta - złożyli do przewodniczącej radni z klubu „Samorządowcy" skupieni wokół byłego prezydenta Puław. W ich ocenie opłata za śmieci segregowane powinna wynosić 27 zł/mies./os., a w przypadku odpadów nie segregowanych 60 zł/mies./os. Projekt zakłada także upust dla rodzin wielodzietnych - w ich przypadku miesięczna opłata powinna wynosić max. 100 zł, z części sumy przekraczającej tę kwotę mają być zwolnione.

- Pan prezydent ciągle szantażował radę tym, że jak nie podniesiemy opłaty za śmieci, to nie będzie na to i na tamto, jakby ten element gospodarki, w którym nie wyraziliśmy wsparcia dla jego propozycji, był głównym powodem trudności finansowych w mieście - mówi była wiceprezydent, a obecnie radna Ewa Wójcik. Radni z Klubu „Samorządowców" nie są zachwyceni „zasypywaniem" finansowej dziury, powstałej w miejskim systemie śmieciowym z budżetu miasta. Ich zdaniem z tych środków można byłoby ewentualnie pokrywać brakującą część opłat, które nie wpływają od najmniej zamożnych puławskich rodzin. - Uznaliśmy, że wyjdziemy naprzeciw sytuacji. Przedyskutowaliśmy to we własnym gronie. Uznaliśmy, że to dobre rozwiązanie. Mam nadzieję, że szantaż z powodu nie podniesienia opłaty zakończy się i będziemy odtąd stąpać po prawdziwym gruncie finansowym, a nie wyimaginowanym - tłumaczy radna Ewa Wójcik i dodaje: - Od momentu pierwszej propozycji stawki 27 zł minęło już trochę czasu, tym samym będzie ona w rezultacie dla każdego mieszkańca niższa niż wtedy, gdybyśmy ją od razu na wniosek prezydenta wprowadzili. Wszyscy na tym „zaoszczędzimy". Poza tym mamy świadomość, że kolejna propozycja byłaby taka, że wszyscy bardziej by ją odczuli. Kolejna propozycja, aby miała sens musiałaby być wyższa od 27 zł, a patrząc na rozpęd pana prezydenta byłaby jeszcze wyższa. Jak wniosek „Samorządowców" oceniają inni?- Cieszę się, że radni klubów opozycyjnych do pana prezydenta zdecydowali się jednak być odpowiedzialni za miasto i zrozumieli, że pewnych rzeczy nie przeskoczymy. Jeśli nie będzie podwyżki opłat za śmieci, to nie będzie inwestycji i wydarzeń kulturalnych - mówi Andrzej Kuszyk z Klubu Radnych Niezależni Wyborcy Pawła Maja i dodaje: - Mam nadzieję, że w końcu ta sprawa zostanie uporządkowana. Nad projektem uchwały Samorządowców rada zagłosuje podczas czwartkowej sesji, 24 lutego. Jeśli poprą go radni, nowe stawki wejdą w życie z początkiem maja.

Marta Pietroń

Pow. puławski: Kasa na drogi rozdana. Kto w gronie szczęśliwców?

7,6 mln zł trafi z tego rozdania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg do samorządów powiatu puławskiego. Najwięcej, ponad 1,4 mln zł do gminy Końskowola, gdzie z rządowym wsparciem przebudowę przejdą trzy drogi.

Fot.Agnieszka Kalinowska

Stanisław Gołębiowski,
wójt gminy Końskowola
- Bez dotacji ani budowa, ani remonty dróg nie mogłoby być realizowane w takim tempie, gdybyśmy musieli wykonywać te zadania z własnego budżetu, który i tak jest napięty. Dzięki temu na terenie naszej gminy niemal wszystkie drogi dojazdowe do posesji są utwardzone. Przyznane środki pozwolą na budowę dróg dojazdowych na nowych terenach budowlanych

W ubiegłym tygodniu premier zatwierdził listę samorządów, którym przyznano dotacje z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg z kolejnego rozdania. Tą drogą do gmin i powiatów w całej Polsce trafi 2,73 mld zł wsparcia, a do naszego województwa 356 mln 158 tys. 167,25 zł.

Część środków wykorzystają samorządowcy z powiatu puławskiego. Dofinansowanie przyznano na 13 drogowych inwestycji - niektóre to zadania nowe, inne to inwestycje, które dzięki dotacjom mogą być kontynuowane.

Wsparcie na realizację trzech zadań drogowych, na łączną kwotę 1 mln 444,9 tys. zł otrzymała gmina Końskowola. To najwięcej w powiecie. Dzięki temu jest szansa na realizację aż trzech drogowych inwestycji. Włodarze chcą kontynuować rozpoczętą już przebudowę drogi gminnej we Wronowie, gdzie jednocześnie będzie powstawał chodnik. Tym razem prace mają być prowadzone na odcinku 1,8 km i zakończyć się jesienią tego roku. Koszt zadania wyceniono na 1,6 mln zł. Gmina połowę tej kwoty będzie mogła pokryć z dotacji (824,9 tys. zł), resztę musi dołożyć z własnego budżetu.

- To kontynuacja zdania, na które dostaliśmy dotację w poprzednim rozdaniu. Jesteśmy już po przetargu, wybrany jest wykonawca. Roboty ruszą, jak tylko pozwoli na to pogoda - wyjaśnia Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola.

Oprócz tego rządowe wsparcie pozwoli samorządowcom z Końskowoli na wdrożenie nowych inwestycji, których realizację chcą zacząć w tym, a skończyć w przyszłym roku. Chodzi o przebudowę 0,6 km drogi w Chrząchówku i prawie 0,9 km drogi w Nowym Pożogu. Na drugim miejscu pod względem wielkości przyznanych środków jest miasto Puławy (1,4 mln zł), które dotację wykorzysta na budowę ul. Sybiraków, a trzecia jest gmina Żyrzyn ze wsparciem w wysokości 1 mln 352,8 tys. zł. Tu dofinansowanie zyskały dwa zadania drogowe. W tym rozdaniu szczęście uśmiechnęło się także do władz powiatu puławskiego, którym na dwie inwestycje przyznano w sumie 1 mln 327,7 tys. zł. Dzięki tym środkom możliwa będzie przebudowa 1,39 km drogi powiatowej z Żyrzyna do Borysowa oraz 0,68 km powiatówki w Wąwolnicy. Poza tym na liście rezerwowej na 6. miejscu znalazł się wniosek starostwa o dotację na remont 2,9 km drogi powiatowej Karmanowice – Łopatki – Drzewce – Piotrowice. Władze powiatu chciały pozyskać na jej przebudowę 4,49 mln zł, deklarując przy tym 2,99 mln zł wkładu własnego.

Kto i na co dostał w tym naborze do programu RFRD?

Gmina Końskowola - 1 mln 444,9 tys. zł
1. Przebudowa drogi gminnej Nr 107700L w msc. Wronów wraz z budową chodnika - 824,9 tys. zł
2. Przebudowa drogi gminnej nr 107706L na odcinku od km 0+010,40 do km 0+646,60 w msc. Chrząchówek - 304,6 tys. zł
3. Przebudowa drogi gminnej nr 107940L na odcinku od km 2+048 do km 2+939 w miejscowości Nowy Pożóg - 315,4 tys. zł

Miasto Puławy - 1,4 mln zł
1. Budowa ciągu dróg gminnych - etap I. Budowa ul. Sybiraków w Puławach

Gmina Żyrzyn - 1 mln 352,8 tys. zł
1. Przebudowa drogi gminnej nr 107465L na odcinku od km 0+007,75 do km 1+948,70 oraz drogi wewnętrznej (dz. ew. 770) na odcinku od km 0+000 do km 0+628,00 w miejscowości Borysów - 871,8 tys. zł
2. Przebudowa drogi gminnej nr 107467L na odcinku od km 0+006,00 do km 0+663,30 oraz drogi gminnej nr 107468L na odc. od km 1+010,50 do km 1+894,00 w miejscowości Żyrzyn - 481 tys. zł

Powiat Puławski - 1 mln 327,7 tys. zł
1. Przebudowa drogi powiatowej nr 2502L na odc. od km 2+372 do km 3+763 - 1 mln 033 tys. zł
2. Przebudowa drogi powiatowej nr 2235L w miejscowości Wąwolnica na odcinku od km 0+005,80 do km 0+689,00 - 294,7 tys. zł

Gmina Nałęczów - 831,8 tys. zł
1. Przebudowa drogi gminnej w miejscowości Sadurki od km 0+002,80 do km 0+800 - 382,4 tys. zł
2. Budowa ulicy Słowiczej w m. Nałęczów od km 0+000 do km 0+900, 0,9 km, - 449,4 tys. zł

Gmina Kurów - 591,1 tys. zł
1. Przebudowa dróg gminnych nr 107721L i nr 107745L w miejscowości Szumów

Gmina Baranów - 439,7 tys. zł
1. Przebudowa drogi gminnej nr 112881L od km 0+047,00 do km 1+460,35 w miejscowości Śniadówka

Gmina Puławy - 266,3 tys. zł
1. Przebudowa drogi gminnej nr 107951L od km 0+003,00 do km 0+195,40 w miejscowości Góra Puławska

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Coś wpadło Soboniowi do oka. I kto przyjechał czyścić plakat?

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Czytelnik naszego tygodnika sam przecierał oczy ze zdumienia, gdy widział tę scenę. Kto pracownikowi instytucji podległej powiatowi rządzącemu przez PiS zlecił czyszczenie baneru z wizerunkiem posła tej partii? Czekamy na odpowiedź starosty.

Fot. Czytelnik

Czy to należy do obowiązków pracownika powiatowego zakładu? - pyta Czytelnik „Wspólnoty"

Przypomnijmy, że w poprzednim wydaniu „Wspólnoty" pisaliśmy o trzech banerach z uśmiechniętą twarzą posła Artura Sobonia, które zawisły na budynkach należących do Starostwa Powiatowego w Łęcznej.

„Zwykła propaganda"

Na banerach jest napis „Artur Soboń", a poniżej kwota dotacji i informacja, na co została przeznaczona. Do tego symbol „Polski Ład" i hasło „Miliardy dla regionu".

Artur Soboń to polityk pochodzący ze Świdnika, poseł na Sejm RP. Powiat łęczyński wchodzi w skład jego okręgu wyborczego. W ostatnich wyborach otrzymał tu nieco ponad 5 tys. głosów (z 28,4 tys. wszystkich głosów) - najwięcej ze wszystkich kandydatów w wyborach. Poseł startował z list Prawa i Sprawiedliwości. Podobnie jak władze powiatu łęczyńskiego.

- Nie ma zgody na działania bez poszanowania jakichkolwiek zasad. To jest zwykła propaganda, bo to nie poseł Soboń dawał pieniądze na te inwestycje. To są nasze pieniądze, obywateli – tak sprawę komentował opozycyjny radny i były burmistrz Łęcznej, Teodor Kosiarski.

A Rafał Maksymowicz, lider wojewódzki Stowarzyszenia Polska 2050 spytał starostę m.in. o koszty zamieszczenia banerów na budynkach starostwa.

„Ciekawe czy w godzinach pracy"

Tymczasem ciekawą scenę z banerem Sobonia w roli głównej zaobserwowali mieszkańcy Milejowa, gdzie podobny wizerunek posła powieszono przy głównej ulicy na budce należącej do rodziny jednego z powiatowych prominentów.

Jeden z mieszkańców nagrał filmik, jak pod baner przyjechało dwóch mężczyzn, aby wyczyścić niedoskonałości baneru, które mogłyby zapewne wpłynąć na wizerunek posła. Było to w piątek, 11 lutego około południa, a nasz Czytelnik rozpoznał, że mężczyzna, który czyścił oko posła Sobonia z baneru to pracownik Powiatowego Zakładu Aktywności Zawodowej w Jaszczowie, a wcześniej konserwator w łęczyńskim szpitalu.

- Jak u Barei! Pracownik powiatowego zakładu czyści oczko Artura Sobonia. Ciekawe, czy w godzinach pracy? – zastanawia się Czytelnik, który sam, gdy to widział, przecierał własne oczy ze zdumienia i przesłał nam film z tą niecodzienną sceną.

Film wysłaliśmy staroście

Staroście Krzysztofowi Niewiadomskiemu (PiS) wysłaliśmy film nagrany przez naszego Czytelnika i spytaliśmy, na czyje zlecenie pracownik jednostki organizacyjnej powiatu łęczyńskiego w godzinach pracy czyścił baner polityka PiS. A może okaże się, że wtedy był na wolnym? Jednak do czasu oddania tego numeru „Wspólnoty" do druku, odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Wideo ze sceną „jak u Barei" można zobaczyć w naszym serwisie www.tubalecznej.pl.

Kamil Kulig

Oddała oszczędności przy furtce

Ofiarą oszustów padła 83-letnia mieszkanka Opola Lub. i 57-latek z gminy Łaziska.

83-latka z Opola Lubelskiego straciła aż ok. 67 tys.zł. 17 lutego ok. godz. 17 zadzwonił telefon. Kobieta usłyszała rozpaczliwy głos osoby, która podała się za jej wnuczkę i przekazała informację o rzekomym wypadku, w którym jej ojciec zabił kobietę. „Wnuczka" dodała, że musi wpłacić 150 tys.zł kaucji, żeby mężczyznę wypuszczono z aresztu. Oszustka prawie przez dwie godziny tłumaczyła 83-latce, w jaki sposób może przekazać pieniądze. W efekcie mieszkanka Opola Lubelskiego wręczyła ok. 67 tys. zł osobie podszywającej się pod adwokatkę, która to miała bronić jej syna. Pieniądze przekazane zostały przy furtce koło domu ofiary.

Starsza kobieta już po wszystkim postanowiła skontaktować się ze swoją córką, by opowiedzieć jej o wypadku. Wtedy dopiero zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa.

58-latek z gminy Łaziska chciał sprzedać strój do tańca towarzyskiego. Zamieścił ogłoszenie na portalu sprzedażowym, a po pewnym czasie pocztą e-mail otrzymał link od potencjalnego kupującego. Mężczyzna, nie zachowując ostrożności, kliknął przesłany przez oszusta odnośnik, po czym zaczął dostawać ze swojego banku SMS-y informujące o aktywacji kodu BLIK na nieznanym urządzeniu. Jednak 58-latek zignorował te wiadomości. O tym, że został oszukany, dowiedział się dopiero po telefonie, jaki otrzymał z infolinii banku. W tym czasie oszust zdążył już za pośrednictwem BLIK-a dokonać czterech wpłat z konta mężczyzny, uszczuplając je o ponad 4 tys.zł. Sprawa została zgłoszona na policję.

AG

Sklepowi włamywacze w rękach policji

Ich łupem padł m.in. alkohol i papierosy. W ujęciu sprawców pomógł monitoring. Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. Nad ranem dyżurny puławskiej komendy dostał informację o włamaniu do jednego ze sklepów. Włamywacze weszli do środka, wyłamując roletę i wybijając szybę. Wynieśli alkohol i papierosy, wyroby wędliniarskie i inne artykuły spożywcze. Straty oszacowano na 5 tys. zł.

- Wnikliwie analizowano zabezpieczony monitoring. Ślady przestępstwa, a także informacje pozwoliły na wytypowanie osób podejrzanych o to włamanie - informuje sierż. Małgorzata Okoń z Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Mundurowi podczas zatrzymania sprawców w wieku od 42 do 55 lat i przeszukania pomieszczeń ujawnili rzeczy pochodzące z kradzieży. Na miejscu znaleźli także tysiąc złotych pochodzące z innej kradzieży. Zatrzymani przyznali się do kradzieży.

Marta Pietroń

Lublin24.pl

Seniorzy oszukani „na policjanta". Stracili pieniądze i kosztowności

Łącznie na blisko 100 tys. zł oszacowano straty, które poniosło dwóch mieszkańców Lublina.

- Do dwóch mieszkańców Lublina w wieku 70 i 88 lat zadzwonił fałszywy funkcjonariusz. Mężczyzna oświadczył, że bierze udział w akcji rozpracowywania oszustów. Jednak, by działania przyniosły efekt i zatrzymanie było, możliwe potrzebna miała być pomoc seniorów. W tym celu oszust poprosił emerytów o przekazanie oszczędności. Po działaniach wszystkie kosztowności miały być jej zwrócone - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Seniorzy uwierzyli fałszywemu policjantowi. Na jego prośbę przygotowali wszystkie oszczędności i kosztowności, jakie mieli w domu. 70-latek przekazał gotówkę, a 88-latek pieniądze i złote monety. Łączne straty to blisko 100 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

Pijany jechał autem. A na sumieniu, że ho, ho

W czwartek (17 lutego) w nocy na drodze wyjazdowej z Lublina zatrzymano 25-latka.

- Jadącego wężykiem opla zauważyli ratownicy medyczni, wśród których był policjant po służbie. Z uwagi na zagrożenie, jakie stwarzał mężczyzna, został od razu ujęty i przekazany umundurowanym policjantom z komisariatu w Niemcach. Badanie alkomatem wykazało blisko dwa promile - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Mężczyzna w przeszłości odbywał już kary pozbawienia wolności za przestępstwa przeciwko mieniu. Teraz funkcjonariusze typowali go do zuchwałej kradzieży torebki, kilku płatności skradzioną kartą, włamania do samochodu i licznych kradzieży mienia. 25-latek usłyszał zarzuty.

Joanna Niećko

Po pijanemu po alkohol

Z informacji świadków wynikało, że pod jeden z dyskontów podjechał kierowca toyoty, który może być pijany. Mężczyzna nie mógł wysiąść z samochodu o własnych siłach i zasnął za kierownicą.

- Na miejsce skierowano patrol z Wydziału Ruchu Drogowego. Alkomat wykazał u 64-latka ponad 3 promile. Mieszkaniec Lublina w takim stanie przyjechał kupić w sklepie dodatkowy alkohol - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niećko

Pies wpadł do piwnicy domu pod Lublinem. Strażacy szukają jego właściciela

Fot.OSP Jakubowice Konińskie Kolonia

We wtorek (15 lutego) wieczorem OSP Jakubowice Konińskie Kolonia ratowała psa uwięzionego w piwnicy opuszczonego budynku przy ul. Karmelickiej w Dysie. Strażacy wyciągnęli zwierzę z piwnicy.
- Pies nie miał obroży, dlatego też jego właściciel jest nieznany - informuje OSP Jakubowice Konińskie Kolonia
Zwierzęciu nic nie było, ale i tak trafiło pod opiekę weterynarza.
Strażacy proszą o kontakt telefoniczny pod numerem 605 731 729, jeśli ktoś zna właściciela psa.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Pierwsze oficjalne pismo z Urzędu Gminy w Chodlu do Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim skierowane zostało dopiero w grudniu ub.r.

Kto zawinił w sprawie szkoły?

POWIAT OPOLSKI: Inicjatorzy akcji zbierania podpisów w sprawie przejęcia budynku Zespołu Szkół w Chodlu zaczęli rozliczać wójta i radną powiatową z podjętych przez nich działań. Sami „spali", gdy trzeba było działać.

Powiat opolski uruchomił procedurę likwidacji szkół wchodzących w skład Zespołu Szkół w Chodlu. Na ostatniej sesji Rada Powiatu dała zielone światło, podejmując uchwały intencyjne w tej sprawie. Chodzi w sumie o pięć szkół, które dotychczas funkcjonowały w strukturze Zespołu Szkół: Liceum Ogólnokształcące im. Ks. Piotra Ściegiennego, Branżowa Szkoła I Stopnia, Szkoła Policealna, Technikum oraz Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych. Aktualnie w Chodlu działa tylko Technikum Budowlane z 14 uczniami. Pozostałe szkoły istnieją tylko na papierze.

Równolegle w Chodlu rozpoczęła się batalia o przejęcie budynku Zespołu Szkół przez miejscowy samorząd. A wraz z nią pierwsze rozliczenia, kto zawinił.

Mało uczniów, duże koszty

Władze powiatu tłumaczą decyzję o likwidacji szkoły w Chodlu małą liczbą uczniów i wysokimi kosztami, które samorząd musi ponosić. Zainteresowanie kontynuowaniem nauki topniało z roku na rok. W 2017 roku cała szkoła liczyła 58 uczniów, w 2020 było ich 33, a rok później 14.

- Różnica pomiędzy kosztami utrzymania szkoły ponoszonymi przez powiat a subwencją otrzymywaną z ministerstwa edukacji na utrzymanie szkoły jest kolosalna – mówi Michał Kramek, etatowy członek zarządu powiatu odpowiedzialny za oświatę i podaje kwoty.

W 2018 roku roczne utrzymanie ZS w Chodlu kosztowało 828 tys.zł, z czego subwencja oświatowa stanowiła 424 tys.zł, resztę dokładał powiat 404 tys.zł. W minionym roku budżet placówki sięgał już 710 tys.zł i był najniższy, ale powiat dołożyć musiał najwięcej – 446 tys.zł. Wpływ na to miała niższa kwota subwencji, jaką otrzymała szkoła.

Gdy wójtem w Chodlu był Jan Majewski, władze gminy oferowały pokrycie różnicy między kosztami utrzymania szkoły a subwencją, ale ówczesny Zarząd Powiatu ze starostą Zenonem Rodzikiem na czele ofertę odrzucił. Obecne władze gminy odrzuciły natomiast ofertę Zarządu Powiatu, który proponował, aby gmina przejęła od powiatu prowadzenie szkoły. Taką propozycję złożył w lipcu 2019 roku na sesji w Chodlu starosta Dariusz Piotrowski.

- W związku z brakiem porozumienia powiat nie może w dalszym ciągu dokładać tak znacznych kwot do utrzymania placówki z tak niską liczbą uczniów. Byłby to brak gospodarności z naszej strony – twierdzi Kramek.

Zebrali ponad dwa tysiące podpisów

Władze gminy Chodel mają za złe, że powiat nie informował ich o planach, jakie ma względem nieruchomości w Chodlu. Związane one są z zamiarem przeniesienia z Poniatowej do Chodla siedziby realizującego zadania powiatu Środowiskowego Ośrodka Wsparcia Pinokio i Poradni Rewalidacyjnej, które borykają się z problemami lokalowymi.

Chodelscy samorządowcy utrzymują też, że wielokrotnie prowadzili rozmowy z przedstawicielami władz powiatu na temat przejęcia budynku ZS. Stoją na stanowisku, że nieruchomość powinna trafić w ręce gminy. Gdy okazało się, że powiat ma inny plan, zaczęli aktywnie działać. Pisać pisma i zbierać podpisy.

Trójka chodelskich radnych – Aleksandra Motyka oraz Mariusz i Ewa Dudziakowie, zainicjowali akcję zbierania podpisów pod apelem do władz powiatu w sprawie przekazania gminie nieruchomości po likwidowanej szkole. Podpisało się pod nim ponad dwa tysiące osób.

- Mieszkańcy mają przekonanie, że budynek może i powinien nadal służyć społeczności lokalnej. Niektórzy mają poczucie pewnej krzywdy, niesprawiedliwości. Wielu z nich podpisując się pod tym apelem, nie miało nawet świadomości, że szkołą zarządza powiat – mówiła na sesji w powiecie Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy Chodel. – No niestety tak jest, prawo nie stoi po naszej stronie. Ale nie dziwcie się, że przychodzimy prosić o sprawiedliwość w tej sprawie w imieniu naszych mieszkańców – dodała.

Przewodnicząca i wójt apelowali do radnych powiatowych o podjęcie decyzji, która pozwoli zapewnić godne warunki edukacji uczniom Szkoły Podstawowej w Chodlu. Jak twierdzą, obecnie podstawówka boryka się z problemami lokalowymi, a w planach mają dodatkowo utworzenie żłobka.

- Mieszkańcy chcą, żeby budynek służył dalej celom oświatowym. Chcemy, żeby dalej tętnił życiem, tylko z młodszą obsadą – podkreślał Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel, który wyszedł z propozycją zamiany nieruchomości.

Do Zespołu Szkół miałaby się przenieść cała podstawówka, a do oferowanego przez gminę budynku dawnego gimnazjum niepełnosprawni. Ale ci przenosić się tu nie chcą. Władze Stowarzyszenia Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną twierdzą, że budynek nie spełnia wymagań, a na jego dostosowanie ich nie stać. Bo potrzeba około miliona złotych.

Szukanie winnego trwa

Przewodnicząca Rady Gminy Chodel na sesji w powiecie zapewniała, że nie chcą nikogo rozliczać, kto zawinił mniej lub bardziej. W zapewnieniu długo nie wytrzymała. Na zwołanej dwa dni później sesji rozliczać zaczęła wspólnie z radną Ewą Dudziak wójta Przemysława Kowalskiego i radną powiatową Bernardę Gizę-Małecką.

- Konkretnie chciałabym wiedzieć, czy napisali państwo jakiekolwiek pismo, czy mają jakiekolwiek dokumenty na to, że państwo w tej sprawie podejmowali jakieś kroki. My jako radni nie mieliśmy tak naprawdę żadnej wiedzy na temat tego, co się dzieje z liceum. Nie wpływały do nas żadne pisma, że starostwo ma taki zamiar (przyp. przekazać budynek SONI) - grzmiała radna Ewa Dudziak.

- Dlaczego nie wniosła pani sprzeciwu albo poprawki w zapisie budżetu à propos adoptowania tego budynku na potrzeby osób niepełnosprawnych. Dlaczego nie sprzeciwiła się pani temu?! Czy złożyła pani jakąkolwiek interpelację w tej sprawie do Zarządu – pytała z kolei Gizę-Małecką Motyka.

Chodzi o 250 tys.zł ujęte w wykazie zadań inwestycyjnych powiatu na 2022 rok z przeznaczeniem na dostosowanie budynku Zespołu Szkół w Chodlu do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Radne Dudziak i Motyka aktywnością w tym temacie też nie grzeszą. Żadna z nich nie wystąpiła z jakimkolwiek pismem do wójta czy starosty odnośnie losów Zespołu Szkół. O udostępnienie takich dokumentów prosiliśmy obie radne. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Sprawdziliśmy więc w gminie i powiecie. W udostępnionych nam dokumentach nie znaleźliśmy żadnych dowodów potwierdzających ich zaangażowanie w sprawę.

Radna powiatowa też żadnego pisma nie skierowała ani do wójta, ani do Zarządu Powiatu. Przekazywać informacje miała telefonicznie.

- Kilkukrotnie dzwoniłam do wójta Przemysława Kowalskiego z sugestią, aby przeanalizował, czy budynek Zespołu Szkół w Chodlu, jest budynkiem przydatnym dla gminy, a jeśli tak, to aby podjął działania ukierunkowane na pozyskanie tego budynku od powiatu – mówi Bernarda Giza – Małecka, radna Rady Powiatu w Opolu Lubelskim. - Równolegle zwracałam się z zapytaniami dotyczącymi budynku do starosty. Każdorazowo otrzymywałam odpowiedź, iż władze gminy Chodel nie złożyły w tejże sprawie żadnego pisma, wszelkie rozmowy są więc bezzasadne - dodaje.

W tej sytuacji twierdzi, że nie miała kompetencji, aby występować w roli organów statutowych gminy, czyli wójta i Radu Gminy Chodel, którym wytknęła opieszałość w rozpoczęciu procedury przejęcia nieruchomości.

Dlaczego gmina nie skierowała żadnego pisma do powiatu przez 2,5 roku? Wójt gminy Chodel tłumaczy tym, co usłyszeć miał od starosty.

- Rozmowy odbywały się od samego początku. Faktycznie nie były one potwierdzone na żadnym dokumencie, dlatego że póki co starosta powiedział, że to jeszcze nie jest czas – takie wyjaśnienia podał swoim radnym wójt Przemysław Kowalski.

Starosta zaprzecza

Starosta zaprzecza z kolei, że obiecał władzom gminy przekazać budynek po zlikwidowanej szkole, który stanowi trwały majątek powiatu opolskiego.

- To nie jest moja kompetencja, żeby przenosić jednoosobowo własność majątku o wartości kilkunastu milionów złotych. Złożyłem jasną propozycję w lipcu 2019 roku odnośnie prowadzenia Zespołu Szkół przez gminę – odbija piłeczkę Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Odnosząc się do krążącego zarzutu, że nie informował władz gminy o planach, jakie ma Zarząd Powiatu wobec nieruchomości w Chodlu, twierdzi, że nie miał takiego obowiązku.

- Wykonujemy swoje zadania własne, które nakłada na nas ustawa o samorządzie powiatowym. Ościenny powiat kraśnicki przeznacza ponad 17 mln zł na dostosowanie budynków dla osób niepełnosprawnych. Środowisko to także w naszym powiecie zasługuje na odpowiednie warunki – mówi starosta opolski, który mimo wszystko rozumie oczekiwania władz Chodla i mieszkańców dotyczące chęci przejęcia lub oddania budynku.

- Jeżeli jednak nie było żadnej inicjatywy przez okres 2,5 roku ze strony władz gminy, to ja nie czułem się w obowiązku, żeby je informować - kwituje.

Starosta utrzymuje też, że żaden radny gminny z Chodla nie rozmawiał z nim na temat przekazania budynku.

- Jeśli już rozmowy prowadzili, to tylko na temat przebudowy dróg i odnośnie ośrodka zdrowia – zapewnia Piotrowski. – Ale muszę to potwierdzić, że w rozmowach wójt wspominał o tym, że gmina byłaby zainteresowana przejęciem budynku, tylko w żaden sposób nie zostało to nigdy sformalizowane – dodaje.

Pierwsze oficjalne pismo z Urzędu Gminy w Chodlu do Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim skierowane zostało dopiero w grudniu ub.r. Po nim posypały się kolejne.

Póki co żadna wiążąca decyzja co do nieruchomości przy ul. Partyzantów w Chodlu nie zapadła. Rada Powiatu ma zająć stanowisko określające dalszy kierunek działania dla Zarządu. I to ona zdecyduje o dalszym jej losie. Być może stanie się to na najbliższej sesji, która zwołana ma zostać do końca miesiąca.

Agnieszka Ciekot

REG

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Dziesiątki interwencji straży pożarnej

Huragan łamał drzewa jak zapałki, odcinał prąd

LUBLIN:
Uszkodzone dachy, powalone drzewa, zerwane linie energetyczne - to skutki nawałnic, jakie przeszły przez region.

Fot.Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie

W wielu miejscach wiatr powalił drzewa wprost na drogę

Krytyczna sytuacja była w czwartek, 17 lutego. Tylko tego dnia w związku z silnym wiatrem straż pożarna odnotowała 35 interwencji, z czego osiem zdarzeń miało miejsce w Lublinie, a 27 na terenie powiatu lubelskiego.

Najwięcej zdarzeń dotyczyło powalonych drzew i konarów drzew na drogach. Było to łącznie 27 interwencji. Do tego, uszkodzonych zostało sześć budynków. Oprócz tego strażacy zabezpieczali dwa razy uszkodzone linie energetyczne.

Wiatr osiągający w porywach prędkość do 100 km/h łamie drzewa lub wyrywa je z korzeniami (tak było m.in. na lubelskim Czechowie, gdzie świerk upadł na samochód), łamie gałęzie, zrywa dachy i linie.

Co gorsza, sytuacja może się powtórzyć w najbliższych dniach. To groźne, bo wiele drzew i budynków mogło doznać uszkodzeń i - jak ostrzegają synoptycy - nowy orkan może dokończyć dzieła.

Joanna Niećko

Powalone przez huragan drzewo zabiło mężczyznę

Fot.SS

Drzewo runęło na samochód dostawczy. Życia 71-letniego mężczyzny nie udało się uratować

Pod Międzyrzecem Podlaskim przewrócone przez silny wiatr drzewo upadło prosto na kabinę samochodu kierowanego przez 71-latka.

W wyniku poniesionych obrażeń mężczyzna zmarł. Do tragedii doszło 19 lutego ok. godziny 9 na drodze technicznej prowadzącej od miejscowości Sitno do Międzyrzeca Podlaskiego.- Kiedy drzewo upadło, kierowca Forda Transita zjechał w lewo i wpadł do rowu, uderzając w skarpę. Ratownicy próbowali reanimować 71-latka, ale bez skutku - informuje Andrzej Fijołek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Wypadek miał miejsce w terenie niezabudowanym i - jak twierdzi policja - było to zdarzenie raczej losowe. - Czekamy na wyniki sekcji zwłok ofiary - dodaje Fijołek.

Tego dnia do podobnej tragedii doszło w Wielkopolsce w miejscowości Babi Dwór. - Tam również drzewo przewróciło się na samochód i zginął człowiek - informuje bryg. Karol Kierzkowski, rzecznik prasowy komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej.

Marek Jedynak, karo

Anonin: Konar spadł na samochód. Auto uderzyło w ogrodzenie

Konar drzewa spadł na jadące auto w Anoninie pod Łukowem. Kierująca straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w ogrodzenie posesji. Na szczęście nie było ofiar.

Podczas jazdy na samochód w wyniku silnego wiatru spadł konar drzewa, kierująca ratując siebie i pasażera uderzyła w ogrodzenie posesji (fot.OSP Stanin)

- 19 lutego 2022 roku o godzinie 7:37 wpłynęło do SK KP PSP w Łukowie zgłoszenie o zdarzeniu drogowym w miejscowości Anonin w gm. Stanin. Po przybyciu na miejsce zastępów JOP stwierdzono, że podczas jazdy na samochód w wyniku silnego spadł konar drzewa. Wskutek uderzenia kierująca pojazdem zjechała z jezdni i uderzyła w ogrodzenie posesji. Autem podróżowały dwie osoby i nie odniosły obrażeń. Działania zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i uprzątnięciu jezdni z pozostałości po zdarzeniu. Na miejscu interweniowały dwa zastępy z JRG Łuków, zastęp z OSP Stanin, zastęp z OSP Tuchowicz, ZRM oraz policja - poinformowała Państwowa Straż Pożarna w Łukowie.

Marek Jedynak

Złamana gałąź zdemolowała samochód

Fot.Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie

Spadający konar drzewa rozbił w toyocie szybę i uszkodził lusterko

Pod Lublinem złamany przez silny wiatru konar drzewa spadł na samochód. Znajdująca się w nim kobieta trafiła do szpitala.

17 lutego straż miała mnóstwo wezwań do groźnych zdarzeń.

- Najpoważniejsze miało miejsce w miejscowości Tomaszowice-Kolonia w gminie Jastków, gdzie na drodze wojewódzkiej na jadący samochód marki Toyota spadł konar drzewa. 60-letnia kobieta podróżująca autem źle się czuła i została przetransportowana do szpitala - mówi nam st. kpt. mgr inż. Andrzej Szacoń, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

Joanna Niećko

Zerwany dach runął na samochody

Dziewiętnaście uszkodzonych budynków mieszkalnych i gospodarczych – to najpoważniejsze skutki sobotniej wichury, która szalała nad powiatem opolskim. Strażacy mieli pełne ręce roboty przez cały dzień.

Fot.OSP KSRG Osiny

Do najpoważniejszego w skutkach zdarzenia doszło we wsi Dębiny (gm. Opole Lubelskie). Porywisty wiatr zmiótł z domu dach, który następnie spadł na stojące w pobliżu samochody i uszkodził je

Z informacji przekazanych nam przez rzecznika Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim wynika, że w sobotę strażacy wyjeżdżali blisko 50 razy.

Silny wiatr łamie drzewa, wyrywa je z korzeniami, łamie gałęzie, ale też może uszkadzać budynki, linie i słupy energetyczne. Najwięcej interwencji, bo 25, dotyczyło złamanych drzew i konarów, kolejnych 19 zerwanych i uszkodzonych dachów i jedno zerwanej linii energetycznej – podaje kpt. Rafał Dobraczyński.

Najmocniej wiało w gminie Józefów nad Wisłą, gdzie uszkodzonych został pięć dachów na budynkach mieszkalnych i gospodarczych. W gminie Opole Lubelskie takie zdarzenia były cztery, po trzy w gminach Chodel i Poniatowa, dwa w gminie Karczmiska i po jednym w gminach Łaziska i Wilków.

Najpoważniejsze zdarzenie miało miejsce w Dębinach, gdzie wiatr zerwał cały dach z domu, który następnie spadł na stojące samochody.

W usuwaniu skutków wichury brało udział 322 strażaków i 64 zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej.

Agnieszka Ciekot

REG

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Pod Łukowem dużo szkód po huraganie

POWIAT ŁUKOWSKI

W weekend 19-20 lutego strażacy w związku z silnym wiatrem interweniowali 40 razy.

33 interwencje dotyczyły pochylonych lub wywróconych drzew. W niektórych przypadkach drzewa uszkodziły linie energetyczne. W pięciu miejscowościach strażacy zabezpieczali uszkodzone dachy, ale nie były na szczęście całkiem zerwane, lecz z częściowo zerwanym pokryciem. Przy uszkodzonych dachach domów strażacy pracowali w Woli Okrzejskiej (gm. Krzywda), Józefowie Dużym (gm. Serokomla), w Ryżkach (gm. Łuków) i w Zastawiu (gm. Stanin). Wiatr uszkodził także dach na Przychodni SP ZOZ na ul. Al.Kościuszki w Łukowie. Strażacy zabezpieczyli go przed dalszymi szkodami.

Dwukrotnie interwencja strażaków ograniczyła się do zabezpieczenia uszkodzonej linii energetycznej do czasu przybycia Pogotowia Energetycznego. W KP PSP Łuków odnotowano dwa zdarzenia, gdzie w związku z wichurą i silnymi miejscowymi opadami były zalane posesje, a strażacy wypompowywali wodę.

Wiele jednostek strażackich wyjeżdżało do interwencji po kilka razy w ciągu jednego dnia.

mo

Fot.OSP Serokomla

GMINA SEROKOMLA W sobotę, 19 lutego, w Józefowie Dużym wiatr zerwał z domu poszycie dachowe. We współpracy z PSP Łuków strażacy OSP Serokomla zabezpieczyli dom przed dalszymi skutkami wichury

Fot.OSP Stoczek Łukowski

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Ochotnicza Straż Pożarna w Stoczku Łukowskim, 19 lutego ok. godz. 16:40, wyjechała do uszkodzonych drzew w Jagodnem. Jedno drzewo było pochylone nad jezdnią, a drugie nad linią energetyczną. Druhowie ze Stoczka przy pomocy kolegów z OSP Jedlanka usunęli drzewa

Fot.OSP Jedlanka

GMINA STANIN Uszkodzony dach w Zastawiu na piętrowym domu. Strażacy z OSP Stanin, OSP Jedlanka i PSP Łuków zabezpieczyli miejsce i wygrodzili teren, a następnie, ubrani w specjalne uprzęże do pracy na wysokości, przystąpili do naprawy i załatania poszycia. Wiatr uszkodził dach w sobotę 19 lutego ok. godz. 9 rano. Strażacy zabezpieczyli też zerwaną linię energetyczną, do jej naprawy przyjechało Pogotowie Energetyczne

Kilkadziesiąt interwencji strażaków w powiecie bialskim

POWIAT BIALSKI: Od 17 do 21 marca bialscy strażacy wyjeżdżali 69 razy do usuwania zniszczeń po wichurze i ratowania dobytku mieszkańców.

Wichura w powiecie bialskim swoje początki miała w nocy z 16 na 17 lutego. Jak informowała Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej, były wówczas dwa zdarzenia, do których zadysponowano strażaków. Chodziło o połamane drzewa w miejscowości Horodyszcze (gmina Wisznice) oraz w Łomazach.

Im bliżej weekendu, tym wiatr przybierał na sile. W sumie przez sobotę i niedzielę strażacy w powiecie bialskim mieli bardzo dużo pracy. Od 17 do 21 marca strażacy interweniowali w aż 69 razy.W większości interwencje dotyczyły drzew powalonych na jezdnię i linie energetyczne lub na barierki. Wichura zrywała też elementy dachów z budynków. Strażacy pracowali m.in. w Białej Podlaskiej, Międzyrzecu Podlaskim, Tucznej, Zasiadkach, Sworach, Wisznicach, Drelowie, Jelnicy, Witulnie czy Kijowcu.

(McM)

REG

Fot.Ochotnicza Straż Pożarna w Rossoszu

Strażacy mieli pełne ręce roboty. Na zdjęciu drzewo powalone na budynek inwentarski - przy usuwaniu zniszczeń pracowali strażacy z OSP Rossosz

Nie żyje Zdzisław Podkański. Był wiceprzewodniczącym sejmiku

Zdzisław Podkański urodził się w 1949 r. w Guzówce. Od 1970 r. należał do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W 1989 r. został prezesem zarządu wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Lublinie.

Od 2004 r. był wiceprezesem PSL. Od 1993 r. był posłem z ramienia PSL. W Sejmie zasiadał do 2004 r. W latach 1996 -1997 był ministrem kultury. Od 2004 r. do 2009 r. zasiadał w Parlamencie Europejskim. W 2006 r. wstąpił do europarlamentarnej frakcji Unia na rzecz Europy Narodów, za co wykluczono go z PSL. Założył stronnictwo Piast.

W 2010 r. zamierzał startować na Prezydenta RP, ale nie zebrał wymaganej ilości podpisów, poparł więc kandydaturę Jarosława Kaczyńskiego.

W 2019 r. startując z listy PiS, dostał się do Sejmiku Województwa Lubelskiego, był jego wiceprzewodniczącym. Był znany jako propagator kultury ludowej i inicjator m.in. Ogólnopolskiego Przeglądu Zespołów i Grup Kolędniczych w Lublinie.

Zdzisław Podkański zmarł 18 lutego w wieku 72 lat.

Marcin Kusyk

Zdzisław Podkański

Zmarł Witold Paszt. Wokalista Vox pochodził z Lubelszczyzny

Założyciel i wokalista grupy Vox zmarł 18 lutego w Zamościu. Miał 68 lat.

Witold Paszt urodził się w Zamościu w 1953 r. Karierę muzyczną zaczął w 1977 r., rok później założył zespół Vox, z którym jego postać jest najczęściej kojarzona przez fanów.

Wydane przez grupę płyty to m.in. *Vox* (1979), *Monte Carlo Is Great* (1981), *Sing, sing, sing* (1986), *Vox 2* (1989), *Największe przeboje* (1993), *The Best of Vox* (1994), *Cudowna podróż* (1996) i *Moda i miłość* (1998).

Na początku XXI w. Witold Paszt rozpoczął karierę solową. Do piosenek, które śpiewał, komponował muzykę sam, tworzyli ją też m.in. Seweryn Krajewski, Robert Chojnacki.

Witold Paszt występował gościnnie w serialach i filmach (np. „Klinika samotnych serc", „Planeta singli 2"). Pojawiał się często w programach rozrywkowych, występował w „Tańcu z gwiazdami", „The Voice Senior".

Marcin Kusyk

Witold Paszt

Zmiana na stanowisku zastępcy komendanta PSP w Lublinie

Szczepan Goławski (po lewej) po 30 latach pracy przeszedł na emeryturę. Zastąpi go Tomasz Podkański (od lewej), który dotąd pełnił funkcję Komendanta PSP w Lubartowie

Łuków: Starszy brygadier Szczepan Goławski po 30 latach pracy przeszedł na emeryturę. W straży pożarnej pracował od 1991 roku. W 1992 roku zaczął pracę w łukowskiej PSP, a w 2015 roku został Zastępcą Komendanta Powiatowego PSP w Łukowie. W 2016 r. został zastępcą lubelskiego komendanta wojewódzkiego.

Na stanowisku zastępcy zastąpił go st. bryg. Tomasz Podkański, który pełnił funkcję Komendanta PSP w Lubartowie.

ms

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Od prywaciarza za PRL do Lamparta w XXI wieku

Firma państwa Jublewskich powstała w 1986 r. Współpracuje m.in. z Fiatem, Rometem. To dzięki ich firmie producent wykrył wadę fabryczną Fiata Pandy. W 2021 r. przedsiębiorstwo otrzymało Złotego Lamparta. Bogumiła i Jerzy Jublewscy opowiadają Wspólnocie o swojej firmie.

Były takie dwa lata – 1998 i 1999, gdy sprzedawaliśmy statystycznie prawie jeden samochód dziennie. W jednym roku sprzedaliśmy 300 samochodów, w następnym 286

Bogumiła Jublewska w należącym do niej sklepie przy ul. Lipowej. Od 2015 r. firma współpracuje z Rometem. Sprzedaje rowery (w tym elektryczne), skutery, motocykle i quady

Jerzy Lisek - Jublewski w warsztacie. Początkowe lata działalności firmy. W tym czasie w warsztacie pracował sam. Zajmował się konserwacją pojazdów. Statystycznie wykonywał jeden samochód dziennie

- Tak naprawdę jest to nagroda dla mojego męża Jerzego, który w tworzenie tej firmy od jej podwalin włożył całe swoje serce i dba o nią do dnia dzisiejszego - zatem ponad 35 lat. Wspiera nas w tym od 2005 r. nasz syn Kamil, który obecnie dźwiga na swych barkach ciężar związany z prowadzeniem działalności gospodarczej – mówi Bogumiła Lisek-Jublewska – właścicielka całego kompleksu motoryzacyjnego.

W 2021 r. firma dostała nagrodę starosty lubartowskiego - Złotego Lamparta. Firma państwa Jublewskich działa w Lubartowie od 1986 r. Powstała w latach kryzysu ekonomicznego.

Szukali sprzętu po całej Polsce

- W 1985 r., gdy podjęliśmy decyzję, że rozpoczniemy działalność w firmie motoryzacyjnej, rozpoczęliśmy poszukiwanie urządzeń potrzebnych do tej działalności. Podnośnik dwukolumnowy niezbędny do umycia podwozia samochodu, kupiliśmy w Kozienicach, myjkę wysokociśnieniową, która produkowana była w Garwolinie, kupiliśmy aż w Łodzi. W tym czasie zakłady państwowe niechętnie sprzedawały swoje produkty „prywaciarzom". Pompy hydrodynamiczne do profili wewnętrznych i do konserwacji podwozi kupiliśmy w Warszawie. O zaopatrzenie typu: nadkola do samochodów, bitex i fluidol mąż dbał osobiście. Kupował te produkty w okolicach Warszawy.

Początkowo w warsztacie pracował tylko mąż. Zajmował się konserwacją pojazdów. Statystycznie wykonywał jeden samochód dziennie. Szybko zdobyliśmy autoryzację FSO i FSM, czyli prawne zapewnienie producentów, że nasz warsztat w sposób profesjonalny wykona daną usługę. Konserwacja była wtedy konieczna, aby mieć gwarancję na samochód. Trzeba było ją wykonać w autoryzowanym punkcie w ciągu krótkiego czasu po zakupie. Autoryzacja z pewnością wpłynęła na ilość klientów.

- Po roku działalności zatrudniliśmy jednego pracownika. Rozszerzyliśmy działalność o usługi mechaniczne. To z kolei pociągnęło za sobą potrzebę stworzenia sklepu z częściami zamiennymi. Często się wtedy zdarzały wyłączenia prądu. Nie było go przez kilka godzin dziennie. Nie działały ani pompy, ani wywrotnica. Nie było wtedy telefonów, nie można było klienta powiadomić, że nie odbierze samochodu. Mąż pracował więc w nocy, bo samochód musiał być przygotowany do odbioru. Przy pewnych czynnościach sama mu pomagałam, np. przy myciu karoserii benzyną ekstrakcyjną. Ta czynność wypadała w czasie godzin nocnych. Gdy dzieci usnęły, szłam do warsztatu i kończyłam cały proces. Wtedy samochód błyszczał, jakby wyjechał prosto z salonu! W tym czasie uczyłam języka niemieckiego, zatem przed ósmą musiałam być w szkole, a wcześniej trzeba było odwieźć dzieci do przedszkola - mówi Bogumiła Jublewska.

Współpraca z Fiatem

Firma ciągle rozszerzała zakres swoich usług. Na początku lat dziewięćdziesiątych oferowała części zamienne, akcesoria, kosmetyki, pasty, nadkola. Po 1989 r., po zmianie ustroju, powstawało coraz więcej firm prywatnych, działalność była łatwiejsza, ale ciągle brakowało wielu niezbędnych rzeczy.

- Trzeba było jeździć po Polsce i szukać. Brakowało narzędzi do obsługi, blokad do ustawiania rozrządu w samochodach, diagnoskopów. Brakowało części. W Lublinie na Krochmalnej był sklep, gdzie sprowadzano części z Niemiec, ale trzeba było czekać dwa tygodnie - mówi Jerzy Lisek-Jublewski.

Do połowy lat dziewięćdziesiątych stawialiśmy na mechanikę. A jeśli mechanika, to trzeba mieć miejsce na naprawę tych samochodów. Firma rozrastała się, powstawały nowe budynki. W tym czasie powstał budynek na planowany salon, ale został przystosowany na warsztat - były w nim 3 stanowiska naprawcze.

Od 17 stycznia 1997 r. państwo Jublewscy zaczęli współpracę z firmą POSiCZ, głównym dealerem Fiata w Lublinie.

- My byliśmy subdealerem. Samochody, które sprzedawaliśmy, były własnością POSiCZ-a, naszym zadaniem było pozyskanie klienta. Mieliśmy za to prowizję - mówi pan Jerzy.

Alfa Romeo z zapełnioną na „maksa" książką gwarancyjną

Państwo Jublewscy prowadzili salon Fiata i Alfa Romeo, te samochody były cały czas w sprzedaży.

W 2002 r. firma podpisała umowę z Boschem.

- Pojawił się u nas samochód Alfa Romeo, który był w wielu serwisach. Książkę gwarancyjną miał tak wypełnioną, że już nie było miejsca na wpisy. Właściciel był już tak zdesperowany, że był gotów na wymianę samochodu. Fiat nie chciał się na to zgodzić. Nasz elektronik poradził sobie z naprawą i uszczęśliwił klienta. Druga sprawa: nowiutkie Stilo miało wadę fabryczną, już mieliśmy odwozić do Fiata. Nasz pracownik siedział do nocy, do godz. 23. Rozgryzł problem i Stilo uratował - mówi pan Jerzy.

- Od stycznia 1999 r. mamy Stację Kontroli Pojazdów – mówi Jerzy Lisek-Jublewski.

Przez kilka lat państwo Jublewscy prowadzili też parking policyjny i pomoc drogową. - Zatrudnialiśmy na przestrzeni tego czasu kilku kierowców. Dwóch utkwiło w mojej pamięci najbardziej: śp. Jan Gajowniczek i Piotruś Iwan. Dla nich nie było ani późnej pory, ani złej pogody.

W listopadzie 2011 r. kompleks motoryzacyjny rozszerzony został o myjnię samoobsługową firmy Karcher.

Historyczny sztandar kupców w biurze Jublewskich

Od 2015 r. firma państwa Jublewskich współpracuje z Rometem.

- W lipcu powstał salon jednośladów. Sprzedajemy rowery, skutery, motocykle firmy Romet, motocykle i skutery firm Barton i Zipp. Mamy też rowery elektryczne i quady. Wśród klientów naszej Stacji Kontroli Pojazdów co kwartał losujemy rower firmy Romet.

Oprócz biznesu Bogumiła Jublewska angażuje się także w życie społeczne.

- Działalność samorządową już zakończyłam. Śpiewam w Chórze Ziemi Lubartowskiej i działam w Stowarzyszeniu Kupców i Przedsiębiorców Polskich Ziemi Lubartowskiej - mówi i wskazuje na historyczny sztandar Stowarzyszenia, który przechowywany jest w gablocie w biurze firmy. - W tym roku minie 85 lat od poświęcenia tego sztandaru. Podczas Mszy 8 grudnia, jak co roku, będzie niesiony przez poczet sztandarowy.

Marcin Kusyk

Firmy, z którymi zawiązano współpracę

FFSO
FSM
FIAT
BOSCH
ROMET

WAŻNE DATY

1986 – założenie firmy
1997 – rozpoczęcie współpracy z POSiCz, głównym dilerem Fiata w Polsce
1999 – założenie Stacji Kontroli Pojazdów
2015 – rozpoczęcie współpracy z Rometem
2021 – nagroda Złotego Lamparta

Dzięki Jublewskim wykryto wadę fabryczną - przyjechało trzech specjalistów z Turynu, rozebrali Pandę na cząsteczki

- Najbardziej spektakularnym wydarzeniem była sprawa związana z Fiatem Pandą. Ten model wszedł na rynek z wadą fabryczną, która powodowała, że Pandy często zapalały się. Nasza Panda też się zapaliła. Jechał nią do Lublina nasz syn Michał. W Trzcińcu Panda zaczęła się palić, dymić. Zareagował bardzo roztropnienie: zjechał na pobocze i stłumił ogień przy pomocy gaśnicy.

Zgłosiliśmy to zdarzenie jako serwis, bo wiedzieliśmy, że ta awaria występuje. Fiat poprosił o zdjęcia. Nasza Panda była w takim stanie, że można było zdemontować części i znaleźć przyczynę. Przyjechały 3 osoby z Turynu, 3 specjalistów z Boscha, 2 specjalistów z firmy Delphi, która robiła wiązki elektroniczne do samochodów Fiata. Rozebrali tę Pandę na cząsteczki. Pracowali cały dzień od rana do wieczora, dyskutowali, robili zdjęcia, mieli swoje przyrządy, badali. Doszli w końcu do wniosku, że pożary zaczynają się w agregacie ABS-u. Od naszej Pandy zaczęła się tzw. kampania nawrotowa. W trzech tysiącach Pand Fiat wymienił wadliwe agregaty ABS. Zbyt duży pobór prądu powodował zwarcie - mówi Jerzy Lisek - Jublewski.

Pawie wskakiwały na samochody

Atrakcją na terenie firmy były pawie, które czasem wskakiwały na samochody pomocy drogowej.

- Najpierw była para. Potem był czas, że było ich 9. Były dwa stare samce z pięknymi ogonami. Chodziły wolno po działce. Miały swój kurnik. Były też ozdobne gatunki kur i gołębie: garłacze, loczki i pawiki, były też kucyki i dorodna Ikebana – koń małopolski.

Zapraszamy na film i pełną wersję rozmowy z Jublewskimi na nasz portal:
lubartow.24wspolnota.pl

REG

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Nowy wózek i schodołaz ułatwią życie Oli i jej rodziców

POWIAT ŁUKOWSKI/ KRZYWDA Ola urodziła się z przepukliną oponowo-rdzeniową i wodogłowiem. Jest skazana na wózek inwalidzki i nigdy z niego nie wstanie. Teraz 14-latka potrzebuje nowego wózka, a bliscy chcieliby zamontować dla niej schodołaz, aby mogła częściej przebywać na świeżym powietrzu.

- Przyjście Oli na świat całkowicie wywróciło nasze życie do góry nogami i pozwoliło na nowo je ułożyć. Od tamtej pory jest inne, chyba lepsze. Jest w nas więcej pokory, wytrwałości, empatii i wiary. Wiary, że dla Oli i z Olą jesteśmy w stanie góry przenosić – mówi mama dziewczynki Monika Steć.

Zespół chorób

Rodzina mieszka w Krzywdzie, w powiecie łukowskim. Oprócz przepukliny oponowo-rdzeniowej i wodogłowia Ola choruje na padaczkę, pęcherz neurogenny - wymaga codziennego cewnikowania i zespół Arnolda Chiariego. Jest niepełnosprawna intelektualnie w stopniu umiarkowanym. Porusza się wyłącznie na wózku inwalidzkim z pomocą innych osób. Jest objęta nauczaniem indywidualnym w domu.

- Ola jest raczej cichą dziewczynką, dzielnie znosi przeciwności losu, jest przy tym pokorna, chociaż czasami się buntuje. Bardzo zżyta z osobami z najbliższego otoczenia, nie lubi zmian. Uwielbia podróże i wcale nie muszą być w celach krajoznawczych. Wystarczy podróż do lekarza do Lublina lub na badania. Ważne, by jechać – opowiada mama dziewczynki.

Wymaga stałej pomocy

Niestety 14-latka w wielu czynnościach wymaga pomocy: przy toalecie, kąpieli, przygotowywaniu posiłków, przemieszczaniu się. Sześć razy na dobę jest cewnikowana.

Rodzice chcieliby ułatwić córce codziennie życie, a także usprawnić opiekę nad nią. Dlatego konieczna jest zmiana wózka inwalidzkiego oraz zamontowanie w domu schodołazu.

- Mieszkamy w domu jednorodzinnym. Dopiero od ubiegłego roku małymi krokami próbujemy dostosować go do potrzeb Oli. Ola jest już dużą, ciężką dziewczynką i niestety przestajemy radzić sobie z przemieszczaniem jej o własnych siłach. Stąd potrzeba zakupu schodołazu, który pomógłby nam w transporcie i wyjściach z domu i do domu. Mamy osiem schodów do pokonania, by wejść do domu – mówią rodzice.

Wózek i skolioza

- Jeżeli chodzi o wózek Oli, to ostatni ma już trzy lata i córka powoli z niego wyrasta. A poza tym Ola ma bardzo dużą skoliozę - leczoną operacyjnie - i niestety peloty boczne w wózku przestały spełniać swoją funkcję, a teraz, z powodu sporego przyrostu wagi Oli, wręcz wpływają na pogłębianie się skrzywienia – dodaje mama.

Synek ma padaczkę

Państwo Steciowie mają jeszcze synka Franciszka, który również ma orzeczenie o niepełnosprawności.

- Miał być zdrowym dzieckiem, jednak urodził się z malrotacją jelit i z tego powodu w 10 dobie życia był operowany. Jakiś czas spędził w szpitalu. Jednak poważniejsze problemy zaczęły się, gdy Franek ukończył 14 miesięcy i dostał pierwszego w życiu stanu padaczkowego. Od tamtej pory jest leczony na padaczkę. Padaczka okazała się lekooporna i dowiedzieliśmy się, że ma podłoże genetyczne. Franek przejawia opóźniony rozwój psychoruchowy, zaburzenia mowy, ma stwierdzoną niepełnosprawność intelektualną w stopniu lekkim – mówi pani Monika.

- Dla Franka zbieramy środki głównie na rehabilitację, w tym na turnusy rehabilitacyjne. Widzimy, że dzięki systematycznej rehabilitacji małymi krokami nadrabia wszelkie opóźnienia w rozwoju psychoruchowym. Zależy nam na tym, by w przyszłości był samodzielny i dlatego staramy się zapewnić mu stałą rehabilitację – opowiadają rodzice.

Ola na przepuklinę mózgowo-rdzeniową i jest opóźniona intelektualnie w stopniu umiarkowanym. Porusza się na wózku z pomocą innych osób. Franio cierpi na padaczkę, opóźniony rozwój psychoruchowy, zaburzenia mowy, ma również stwierdzoną niepełnosprawność intelektualną w stopniu lekkim. Rodzice proszą o wsparcie rehabilitacji dzieci oraz zakupu wózka i schodołazu dla Oli

Ogromne koszty

Ola i Franek korzystają z rehabilitacji w ramach NFZ. Ola ma zajęcia rewalidacyjne, pedagogiczne, logopedyczne oraz rehabilitację ruchową w domu. Franek uczęszcza do przedszkola integracyjnego „Piotruś Pan" w Krzywdzie, jest objęty wczesnym wspomaganiem rozwoju i zajęciami w ramach kształcenia specjalnego.

Dwoje niepełnosprawnych dzieci w domu to znaczne koszty dla rodziny. W sytuacji, kiedy Ola wymaga stałej opieki i obecności jednego z rodziców, nie mogą oni pracować i zarabiać w pełnym wymiarze.

- Ja pracuję na pełen etat, mąż pracuje na część etatu - to głównie on jeździ z dziećmi na rehabilitacje i wizyty kontrolne. W opiece nad dziećmi pomaga nam babcia - moja mama. Staramy się tak wszystko organizować, by móc pozwolić sobie na zatrudnienie. Oczywiście bez pomocy babci i męża pewnie musiałabym zrezygnować z pracy. Z ich pomocą udaje mi się to godzić - opowiada mama Oli i Frania.

Zbiórki w fundacji

Taka sytuacja zmusiła państwa Steć do zgłoszenia się do Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą". Jej podopiecznymi są Ola i Franio. Dane do wpłat podajemy w ramce obok artykułu.

- Ta fundacja nie pobiera żadnej prowizji i całość darowizny jest na potrzeby Oli i Frania. Wszystko jest przejrzyste, gdyż fundacja bardzo skrupulatnie rozlicza nas z każdego wydatku - mówi pani Monika.

Obecnie rodzice zbierają środki na zakup wózka i schodołazu. To ogromny wydatek i sami nie są w stanie go pokryć. Wózek kosztuje 15 tys. zł.

- Wózek został już zamówiony, bo mamy pilną potrzebę jego zakupu, ale na szczęście właściciel sklepu poszedł nam na rękę i powiedział, że bez problemu poczeka nawet kilka miesięcy, aż uzbieramy potrzebną kwotę. Proszę o pomoc i wpłaty i dziękuję za wszelką dotychczasową pomoc dla naszych dzieci. Z góry dziękujemy – mówią rodzice Oli i Franka.

Dla dzieci państwa Steć można także przekazać 1% podatku (dane w ramce).

mo

JAK POMÓC OLI I FRANIOWI?

1% DLA OLI JÓZWIK:
W zeznaniu podatkowym PIT
należy wpisać **NR KRS 0000037904**
oraz podać cel szczegółowy: **14392 Józwik Aleksandra**

POMOC OLI W REHABILITACJI:
Wpłaty prosimy kierować na konto, podając poniższe dane:
Odbiorca: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą"
Alior Bank S.A., nr rachunku:
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
Tytułem: 14392 Józwik Aleksandra darowizna
na pomoc i ochronę zdrowia

1% DLA FRANCISZKA STEĆ:
W picie podaj nr **KRS 0000037904**
i wpisz cel szczegółowy 1% 37396 Steć Franciszek

DAROWIZNY DLA FRANKA:
Odbiorca: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą"
Alior Bank S.A., nr rachunku:
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
Tytułem: 37396 Steć Franciszek
darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

NAJLEPSZE ŻYCZENIA

Dla Jakuba Bartosiewicz z Łukowa z okazji 12 urodzin

Z okazji Twoich 12. urodzin życzę Ci dużo zdrowia, radości, pomyślności i wytrwałości w nauce. Życzę Ci również wielu sukcesów w szkole, a także mnóstwa kolegów i koleżanek. Chcę Ci też życzyć, by te urodziny były dla Ciebie najpiękniejsze.
Życzy mama Ania

Dla Jakuba Bartosiewicz z Łukowa z okazji 12 urodzin

Długo czekaliśmy owej godziny, aż wreszcie nadeszły Twoje urodziny. Więc chcemy przed Tobą serce otworzyć i najlepsze życzenia Ci złożyć. Żyj długo w szczęściu i radości, nigdy nie zaznaj przykrości. I tylko samych pogodnych dni, na urodziny życzę Ci. Wszystkiego najlepszego z okazji urodzin.
Życzą Babcia Jola i Wujek Marek

REG

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

SZYMON CZECH, 4 miesiące, Milanów

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Kto odprawia w małym kościółku pod Markuszowem (cz. II)

Skąd się wzięli mariawici pod Puławami

Obecnie w odprawianych w kościółku w Łanach nabożeństwach Starokatolickiego Kościoła Mariawitów uczestniczy tylko garstka wiernych. Liturgię odprawiają tak, jak czyniono to przed Soborem Watykańskim II, tyle że w języku polskim. Dlaczego sto piętnaście lat temu kilkuset wiernych z Markuszowa odeszło z kościoła katolickiego i zaczęło budować własną świątynię?

Na początku XX wieku wokół charyzmatycznej płockiej zakonnicy Marii Franciszki Kozłowskiej zaczęła gromadzić się grupa księży. Dali oni wiarę doznawanym przez nią objawieniom dotyczącym m.in. szczególnej roli kultu eucharystycznego i pobożności maryjnej oraz nawoływaniom do znacznej przemiany życia, zwłaszcza duchowieństwa.

Wbrew biskupom i papieżowi

Wydaje się, że ten ostatni postulat - a jeszcze bardziej próby wcielenie go w czyn - skonfliktował tzw. mariawitów (od *Mariae vitae* - żyjący jak Maria) z hierarchią duchowną. Papież orzekł na rzecz biskupów, wobec czego kongregacja znalazła się na granicy - a po chwili już wyraźnie poza nią - oficjalnego Kościoła. Najsilniejsze wpływy utrzymała w okolicach Płocka i na Lubelszczyźnie. Dość często historia powstania parafii mariawickich ma zbliżony schemat: oto około 1903 - 1905 roku na plebanię trafia młody, pełen zapału i ognia duchowny, który być może już w seminarium zetknął się ze zwolennikami nauk Mateczki Kozłowskiej (a byli wśród nich nawet profesorowie). Taki młody żarliwiec, z reguły nieźle wykształcony, pracowity i pobożnego żywota, rychło zjednuje sobie serca wiernych, nieco być może znużonych zasiedziałymi i przywykłymi do wygody dobrodziejami. Tak było np. w podłukowskiej Okrzei, gdzie połowa parafii poszła za księdzem Janem Modrzejewskim, nie inaczej w podpuławskim Markuszowie (Markuszewie), gdzie wielu wiernych znalazło sobie przewodnika duchowego w należącym do bractwa mariawickiego księdzu Piotrze Golińskim.

Głos mają mariawici

W części I podaliśmy relację o wydarzeniach w Markuszewie, zawartą w broszurze pt. „Maryawici w Lubelskiem i na Podlasiu", wydanej w 1909 roku w Lublinie w drukarni Róży Jaczewskiej, przedstawiającej katolicki punkt widzenia na „schizmę markuszewską". Teraz oddajemy głos drugiej stronie. „Kalendarz maryawity „ z 1909 roku poświęca powstaniu parafii kilka stronic. Ortografię zachowujemy oryginalną z epoki. W całości dostępny jest m.in. w zasobach cyfrowych udostępnianych przez Bibliotekę Uniwersytetu Jagiellońskiego.

...W odległości czterech mil od Lublina, w powiecie Nowo-Aleksandryjskim (dawniej Puławskim) a w gubernii Lubelskiej, znajduje się maleńka liczbą, ale innym naszym parafiom, wyrównywająca duchem, Maryawicka parafia Markuszew. Historya jej powstania jest następująca. Proboszczem w Markuszewie od lat niemal dwudziestu kilku był ks. Stanisław Cieślakowski, dawny przeor księży Dominikanów Lubelskich (w 1888 władze carskie ostatecznie zlikwidowały klasztor na Starym Mieście, część zakonników wyjechała do Gidli pod Częstochowę, a przeor został proboszczem w Markuszowie - przyp. ZS). *Proboszcz ów, zniecierpliwiony ciągłym i zatargami, jakie miał ze swoimi wikaryuszami z powodu zgorszeń jakie dawali, pod jesień 1905 r. prosił swego biskupa o przysłanie mu na pomocnika kapłana czystych obyczajów i spokojnego temperamentu. Biskup przychylnie przyjął prośbę sędziwego starca i posłał na wikaryusza do Markuszewa ks. Piotra Golińskiego, Maryawitę. Nowy wikaryusz, przybywszy do Markuszewa w dniu 4 grudnia 1905 r.z całym zapałem wziął się do pracy kapłańskiej, pouczając w czasie Spowiedzi Św. swoich penitentów co do znaczenia wielkiej Tajemnicy Ołtarza, jak również zalecając gorącą wiarę w Pomoc Maryi. Prawd tych na razie nie głosił ks. Goliński z ambony, ponieważ biskupi i kapłani polscy poczęli prześladować cześć Eucharystyczną i nabożeństwo do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Proboszcz przytem Markuszewski—lubo niegdyś dygnitarz zakonny, przeciwnym był przystępowaniu do częstej Spowiedzi i Komunii Świętej* (dawniej często praktykowano przyjmowanie Komunii niemal wyłącznie po spowiedzi - ZS).

Za księdzem Piotrem Golińskim poszło wielu wiernych parafii, gdzie był wikariuszem. By rozstrzygnąć, kto ma rację - młody wikary czy wielebny proboszcz, z Lublina zjechał sam biskup Franciszek Jaczewski

Kościółek mariawicki w Łanach pod Markuszewem zaraz po wybudowaniu

Ksiądz Goliński swoją żarliwością przyciągnął do siebie z Markuszewa i sąsiednich parafii ok. 3000 wiernych

Młody rewolucjonista

Naraz w lutym 1906 r. nastąpił rozłam z biskupami księży Maryawitów. Ks. Goliński od razu zmienił swoje postępowanie i swoje do parafian stosunki. Lubo sam nie wypowiedział posłuszeństwa księdzu biskupowi — jak w ogóle wszyscy kapłani Maryawici z dyecezyi Lubelskiej — jednak otwarcie i jawnie począł wskazywać ludowi, że odrodzenie moralne całego świata nastąpić jedynie może przez cześć Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie Utajonego. Zachęcał swych słuchaczy przytem do adorowania Przenajświętszego Sakramentu. Skutek tych nauk przechodził wszelkie oczekiwanie. Tysiące ludu podążało do mieszkania ks. Golińskiego, by się tam w pisać do liczby adoratorów. Samych Markuszewian w ciągu dwóch tygodni zapisało się 3,000. Prócz nich zapisali się licznie mieszkańcy sąsiednich parafij: Garbowa, Klementowic, Rudna, Kurowa, Końskowoli, Baranowa, Wąwolnicy i Michowa. Ks. Cieślakowski nie śmiał otwarcie wystąpić przeciwko działalności ks. Golińskiego, — owszem, zdawał się być rad z tego, że kościół markuszewski stale zapełniony był wiernymi. Cichaczem jednak powstawał przeciwko temu ruchowi, odwodząc swych parafian od częstszego przystępowania do Sakramentów Świętych. Lud jednak w dalszym ciągu szedł za głosem ks. Maryawity. Taki stan rzeczy trwał do 25 lutego. Jeden z sąsiednich proboszczów, były profesor seminaryum Janowskiego a przyjaciel biskupa, ks. Józef Pruszkowski (skądinąd znakomita postać, Czytelnikom naszej rubryki znany już jako autor „Martyrologium, czyli męczeństwa Unii świętej na Podlasiu", kroniki prześladowań unitów po skasowaniu unii brzeskiej w 1874 - 1875 roku - przyp. ZS*),*

Między wiarą a polityką

Zaniepokojony tłumnem zbieraniem się ludu do Markuszewa, przybył umyślnie do ks. Cieślakowskiego, by go nakłonić do energicznego wystąpienia przeciwko ks. Golińskiemu. Sam potem pojechał do Lublina w celu przedstawienia ks. biskupowi „szkodliwej" działalności ks. wikaryusza z Markuszewa. Była to chwila ogromnego kokietowania księży przez stronnictwo Narodowo Demokratyczne. Stosunek ten jednak nie był wcale idealnej natury. Tak duchowieństwo, jak najpotężniejsza w kraju partya, pragnęły z tego związku jak największe wyciągnąć dla siebie korzyści. Narodowcy przeto w celu wywarcia przez księży na lud większego wpływu, podnosili historyczne znaczenie duchowieństwa polskiego, zamykając oczy na różne bijące w oczy nadużycia jego. Duchowieństwo zaś za pomocą narodowców pragnęło osiągnąć w kraju utracone tu i owdzie przez swój nietakt i złą wolę wpływy. Ks. Cieślakowski przeto, nie mogąc nic zarzucić ks. Golińskiemu w zakresie kościelnym, udał się do zwolenników partyi narodowej z prośbą, aby mu pomogła do usunięcia ks. Golińskiego z parafii, jako przeciwnika wszelkich prądów politycznych w kraju. Drogą denuncyacyi i świadomego a złośliwego potępienia w oczach patryotów chciał się pozbyć z parafii niemiłego dla siebie kapłana. (...)Nie zastanowił się nawet ten starzec, jaką krzywdę swemu pomocnikowi wyrządza... Krokiem tym jednak otrzymał zapewnienie skutecznej pomocy. Jakoż wkrótce, zgodnie z życzeniem proboszcza, narodowcy udali się do ks. Jaczewskiego ze skargą na ks. Golińskiego, zarzucając mu, że „burzy naród", „odwodzi ludzi od Kościoła św." i że „uczy parafian modlić się po domach"... Warto przy tym wiedzieć, że w Lublinie bojówki związane z ND próbowały nawet rozbić wspólnotę mariawicką na wzgórzu Czwartek. Wydaje się przy tym, że sami mariawici raczej byli neutralni politycznie, chociaż posądzano ich o kontakty z lewicą, może dlatego, że wielu z nich to byli chłopi i robotnicy. Wobec władz carskich, jak się wydaje, nowe wyznanie było zupełnie lojalne - np. w cytowanym kalendarzu kilka stron poświęconych jest na spis wszystkich możliwych imienin i świąt członków dynastii Romanowów

Jak przebiegła rozprawa przed biskupem? Co stało się z księdzem Golińskim? Dlaczego trzeba było budować kaplicę w Łanach? - cd. w następnym numerze.

Zbigniew Smółko

W roku 1908 w Kościele Mariawitów posługę sprawowało **34 księży** oraz **120 zakonnic**. Dodatkowo wierni mieli do dyspozycji **54 kościoły, 35 ochronek, 16 szkół,** w których uczyło się **3700 uczniów, 32 zakłady rzemieślnicze, 5 sklepów** z tanimi produktami dla ubogich, własną drukarnię, łaźnię publiczną

Oceniając księży mariawitów we wczesnym okresie funkcjonowania ruchu, błogosławiony Honorat Koźmiński, pierwotnie m.in. zwierzchnik Kozłowskiej: „Ogólnie biorąc, wszyscy ci kapłani są święci osobiście, jak najbardziej gorliwi, wytrwali, umartwieni i – że tak powiem – stanowią kwiat naszego kleru świeckiego w całym Królestwie".

REG

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Jan Bogdanowicz (1827 - 1891) - spiskowiec, gospodarz, wygnaniec (cz. I)

Marzył o powstaniu, przesiedział je w tiurmie

Jego młodszy brat już pierwszej nocy rzucił się do walki i niedługo potem został rozstrzelany przez Moskali. Do dziś śpiewają o nim pieśni. Starszy z braci Bogdanowiczów zdążył zobaczyć więcej, więc i decyzje podejmował mniej gwałtowne.

Rodzina Bogdanowiczów miała polsko-ormiańskie korzenie, ich przodkiem był m.in. słynny uczony ksiądz Grzegorz Piramowicz. W Nadrybiu koło Łęcznej, w związku z podziałami rodzinnymi między Piramowiczównami, osiedli w 1833 roku.

Z piątki dzieci do dorosłości oprócz braci Jana i Kazimierza dożyła jeszcze starsza siostra Józefa Zofia. Ojciec zmarł w 1841, więc dobrami zarządzała matka. Nie wychodziło jej to najlepiej, acz dzieci odebrały staranne, domowe wychowanie. Płonne okazały się nadzieje, że chłopcy po prostu grzecznie przejmą niewielki mająteczek i zaczną sobie gospodarzyć.

Wygnaniec

Jan w 1847 roku pobił Kozaka, w związku z czym musiał uciekać z kraju. Pierwszym celem była Galicja. Był świadkiem ostrzelania przez wojska rządowe Lwowa, potem - jak ustalił jego biograf Eugeniusz Niebelski z KUL - bił się na Węgrzech „za wolność naszą i waszą". Swoją pierwszą życiową odyseję zakończył w Paryżu. Tam obracał się w środowisku Towarzystwa Historyczno - Literackiego, skupiającego polityczną i intelektualną elitę emigracji. Jan odnalazł się tam pewnie łatwo, zresztą zawsze będzie imponował ogładą. Napisze o nim w swoich wspomnieniach ks. Adam Słotwiński, potem w Łukowie bliski współpracownik księdza Brzóski i sam zawołany spiskowiec, tak podsumowując poziom chełmskiego ziemiaństwa: *W tej jednak jałowej pod względem duchowym i umysłowym okolicy odznaczali się, jak brylanty w śmieciach, dwaj ?dzielni ludzie, obywatele ziemscy, a mianowicie: Adolf Smorczewski ze Zdannego, zdolny, pracowity, braterską swych włościan otaczający opieką rolnik, i Jan Bohdanowicz z Nadrebia, dobry i serdeczny towarzysz a odważny patryota ...*

Do Polski wrócił po carskiej amnestii z 1859 roku i podzieliwszy majątek z Kazimierzem, który wziął dzierżawę w Łowczy, osiadł w Nadrybiu.

Długo spokojnie nie usiedział.

Gospodarzem okazał się bardzo sprawnym. Mimo zadłużenia odziedziczonego po matczynych rządach potrafił zakładać nowe folwarki, do gospodarowania w których ściągał osadników z Niemiec. Wydaje się, że nie bez znaczenia był tu też dobry ożenek - Marcelina Chądzyńska wniosła do małżeństwa okazałe wiano. Nie dla niego jednak było doglądanie hektarów.

Początkowo, jak wielu innych ze swojej sfery, był umiarkowanym zwolennikiem białych

Jan Bogdanowicz z Nadrybia koło Puchaczowa był jednym z liderów konspiracji przed Powstaniem Styczniowym na Lubelszczyźnie. Wcześniej uczestniczył w Wiośnie Ludów w Galicji i na Węgrzech oraz przebywał na emigracji w Paryżu

Od nazwiska braci pochodzi nazwa, głośnej z kopalni, miejscowości Bogdanka

- stronnictwa umiarkowanego, gotowego do negocjacji, pracy organicznej, zacieśniania więzi między zaborami, o ile to możliwe uniknięcia walki zbrojnej. Emanacją środowiska było Towarzystwo Rolnicze, które założył w 1858 roku Andrzej Zamoyski. Obaj Bogdanowicze, podobnie jak wiele innych osób z okolicznego ziemiaństwa, szybko do niego przystali. Jednym z głównych tematów rozważań i działań organizacji było m.in. podniesienie

O Kazimierzu Bogdanowiczu pisaliśmy w numerach 5 i 6 z bieżącego roku

stanu rolnictwa i oczynszowanie chłopów. Pomysł, zwłaszcza na Podlasiu, mocno nieoczywisty.

Jak to z uwłaszczaniem było

Uroczą historyjkę znajdujemy we wspomnieniach Bronisława Deskura, późniejszego powstańczego naczelnika powiatu radzyńskiego. Owoż, powróciwszy z Warszawy, stanął na ganku dworku w Horostycie, zwołał kmieci i rzekł: *Bracia kochani! Od dziś panowie zebrani na zjazd w Warszawie, jednozgodnie postanowili znieść pańszczyznę na zawsze, zwracamy wam na własność ziemię którą posiadacie a która się wam od dawna należy, pracą i trudem waszym zdobyta, że zaś sprawiedliwość nie została wam do tej pory wymierzona, przyczyną tego jest rząd obcy, który do tego dotąd nie dopuszczał, a od którego wszystko zależało (...) Jakieś było moje zdumienie, kiedy usłyszałem odpowiedź: Proszę pana, niech lepiej będzie tak jak było dotąd...".* Z największym trudem i po intensywnych zabiegach udało się przekonać włościan, żeby nie przyłazili na pańszczyznę. Jednak takie gorączki jak Teodor Jasieński z Rozwadówki, Rajmund Krasowski z Pieszowoli czy Bogdanowiczowie łatwo nie dawali za wygraną. Co więcej - widać to też w cytowanej przemowie Deskura - łączyli sprawę społeczną z narodową. A tędy już blisko było do obozu czerwonych.

Spisek wewnątrz Towarzystwa

Większość uczestników Towarzystwa była raczej ugodowa, ale była też w nim frakcja gotowa zbierać fundusze, pomysły i ludzi, żeby w odpowiednim momencie rzucić się do czynu. To Jan był jednym z mózgów konspiracji. Znowuż oddajmy głos księdzu Słotwińskiemu: *...Przed każdym zjazdem Tow. roln. Bohdanowicz zjawiał się u mnie w towarzystwie kilku młodych obywateli i radziliśmy wspólnie, jakie mamy postawić wnioski. Kółko to nazwało się: „Towarzystwem czynu" i miało nie tylko na celu pług i inwentarz, ale obudzało również ducha w sprawie narodowej; np. postawiło na zebraniu obywatelstwa dwóch powiatów wniosek następujący: aby wybrana z trzech obywateli komisya zbadała szczegółowo wiadomości tyczące się życia tak obywatelskiego jak i politycznego Mgrb. Wielopolskiego i Hr. Andrzeja Zamojskiego, a po złożeniu relacyi rozstrzygła, za którym z tych mężów stanu cały naród polski ma iść w sprawie narodowej. Po upływie 3 miesięcy komisya wyznaczona na wspólnem zebraniu członków Tow. roln. tych dwóch powiatów oświadczyła się jedno zgodnie za Andrzejem Zamojskim".*

Zbigniew Smółko

REGION NA DAWNYM PLANIE

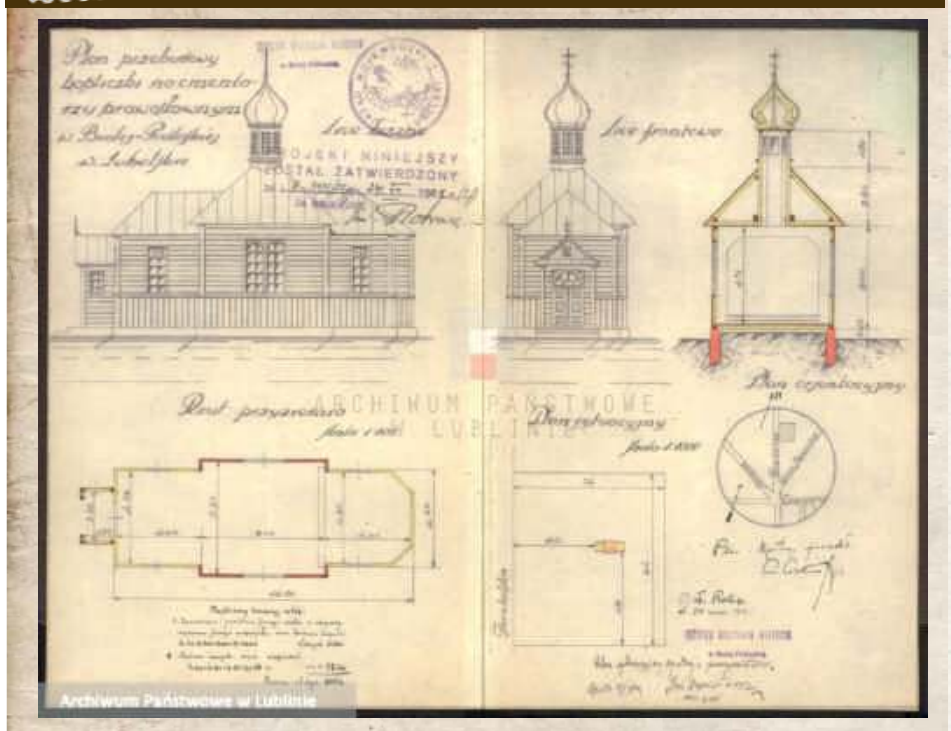

Plany cerkwi św. Onufrego w Białej Podlaskiej, która stała na terenie dzisiejszego cmentarza prawosławnego na ulicy Terebelskiej, tam, gdzie dziś znajduje się cerkiew pw. św. Cyryla i Metodego. Wzniesiona została z funduszy Stefanii Radziwiłłówny (później WIttgensteinowej), córki Dominika Radziwiłła, ostatniego bialskiego Radziwiłła. Powstała jako cerkiew unicka, po 1875 prawosławna. W 1929 roku została wyremontowana (przy tej okazji powstały rysunki). Latem 1938 roku została rozebrana w ramach tzw. akcji polonizacyjno-rewindykacyjnej, w ramach której na Południowym Podlasiu i Chełmszczyźnie zniszczono ponad 100 obiektów sakralnych

REG

Czytelnicza jazda obowiązkowa

O najstarszych parafiach Łukowa i okolic

Sieć parafialna w dawnych czasach była podstawową formą samoidentyfikacji terytorialnej. O ile łatwo byśmy znaleźli chłopa, który by nie wiedział, np. w jakiej żyje guberni, o tyle każdy wiedział, do jakiej parafii należy.

Książka p. doktora Jana Rzewuskiego (co ciekawe: organisty z kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego) „Parafia Rzymskokatolicka w Łukowie w okresie średniowiecza i w czasach nowożytnych od XIII do XX wieku" uzupełnia poważną lukę w dostępnej literaturze na temat dawnych dziejów chrześcijańskiego Łukowa (bo pamiętać należy o społeczności żydowskiej). W systematyczny i przystępny sposób prowadzi od dziejów półlegendarnych, opowieści o templariuszach i planach założenia biskupstwa misyjnego, przez czasy nowożytne i rozkwit zakonów (bernardynów, pijarów i dominikanów). Autor starannie rekonstruuje wygląd kolejnych świątyń i ich uposażenie oraz codzienne funkcjonowanie. Książka wyposażona jest w duży zbiór archiwalnych fotografii, nie tylko o tematyce ściśle kościelnej.

Rzecz absolutnie niezbędna na każdej półce miłośnika historii nie tylko Ziemi Łukowskiej, bo tamtejsza sieć parafialna należy do najstarszych i najtrwalszych struktur w regionie. Początkowo należała, jak cała Małopolska, do Diecezji Krakowskiej. To od Łukowa pączkowały parafie w szerokim obszarze między Radzyniem (Kozimrynkiem), Kockiem, Międzyrzecem i Mazowszem.

Za udostępnienie egzemplarza i życzliwe wsparcie dziękuję p. Leszkowi Warszowi, autorowi profilu facebookowego i twitterowego @TerraLucov.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 8ec3b1bf71

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Gerson wrócił, jest kolejny Hiszpan. Pożegnali obrońcę i pomocnika

Zielono-czarni podpisali kontrakt z Gersonem, 30-letnim środkowym obrońcą, który w przeszłości rozegrał jeden sezon w Górniku. Do drużyny dołączył też Hiszpan Jonathan de Amo. Z klubem pożegnali się natomiast Paweł Baranowski i Aleksander Jagiełło.

Sprawdzali go przez miesiąc

30-letni Brazylijczyk w Górniku. W czwartek, 17 lutego, przedstawiciele klubu poinformowali o podpisaniu kontraktu z Gersonem. Środkowy obrońca związał się z zielono-czarnymi półtoraroczną umową.

Urodzony w Rio de Janeiro zawodnik grał w Górniku w sezonie 2016/2017. Zaliczył 24 występy, we wszystkich z tych meczów wychodził na boisko w podstawowym składzie. Strzelił też jednego gola. Brazylijczyk był wypożyczony do zielono-czarnych z Lechii Gdańsk.

Jest piłkarskim obieżyświatem. Po wyjeździe z ojczyzny występował w klubach z Austrii, Węgier i Rumunii. Potem trafił do Polski, skąd wyjechał grać do Korei Południowej. Następnie wrócił do ojczyzny, by znów wyjechać na Łotwę i do Japonii. W 2021 roku rozegrał jeden mecz ligowy w Japonii. W 2020 roku nie rozegrał żadnego ligowego spotkania. Ostatnio był bez klubu.

Sztab szkoleniowy Górnika sprawdzał Gersona od 17 stycznia, czyli od początku obozu w Turcji.

- Jego forma fizyczna z dnia na dzień coraz lepiej wygląda - zapewnia dyrektor sportowy Górnika Veljko Nikitović, cytowany przez klubowe media.

Trzeci Hiszpan

W sobotę klub poinformował o zatrudnieniu Hiszpana Jonathana De Amo. To 32-letni środkowy obrońca urodzony w Barcelonie. W ojczyźnie grał m.in. w rezerwach Espanyolu i Celty Vigo. Ma na koncie wiele sezonów rozegranych w Polsce. W naszym kraju reprezentował barwy Widzewa Łódź, Miedzi Legnica, Bruk-Bet Termalici Nieciecza i Stali Mielec, w której ostatnio występował. Na poziomie polskiej ekstraklasy rozegrał 46 meczów, w których strzelił trzy gole. Jest trzecim Hiszpanem w Górniku - w klubie są także pomocnik Alex Serrano i obrońca Ruben Lobato. Jonathan De Amo związał się z Górnikiem do końca sezonu 2022/2023.

Fot.Górnik łęczna

Gerson jest piłkarskim obieżyświatem. Po wyjeździe z ojczyzny występował w klubach z Austrii, Węgier i Rumunii. Potem trafił do Polski, skąd wyjechał grać do Korei Południowej. Następnie wrócił do ojczyzny, by znów wyjechać na Łotwę i do Japonii

Środkowy obrońca przeniósł się do Kazachstanu

Za porozumieniem stron rozwiązany został natomiast kontrakt z Pawłem Baranowskim. Środkowy obrońca był piłkarzem Górnika od 2019 roku. Zaliczył z zielono-czarnymi dwa awanse. Przez dwa lata był podstawowym zawodnikiem drużyny Kamila Kieresia, w której rozegrał 70 meczów i strzelił trzy gole. W bieżącym sezonie w PKO Ekstraklasie rozegrał sześć spotkań, ostatnie pod koniec września, oraz jedno w Fortuna Pucharze Polski. 31-latek po odejściu z Górnika podpisał kontrakt z kazachskim FK Atyrau. Piłkarzem tego klubu jest Piotr Grzelczak, były napastnik zielono-czarnych.

Piłkarzem Górnika nie jest już też Aleksander Jagiełło. 27-letni pomocnik podpisał kontrakt z zielono-czarnymi w styczniu 2021 roku. Zagrał w dziewięciu meczach w Fortuna 1 Lidze i dwa w bieżącym sezonie w PKO Ekstraklasie. Ani razu nie wyszedł w podstawowym składzie swojej drużyny.

Dominik Smagała

TRANSFERY GÓRNIKA

PRZYSZLI: Gerson (obrońca), Ruben Lobato (obrońca), Jonathan De Amo (obrońca)

ODESZLI: Paweł Baranowski (obrońca), Aleksander Jagiełło (pomocnik), Maciej Orłowski (obrońca), Tomasz Tymosiak (pomocnik), Paweł Wojciechowski (napastnik)

Wyniki 22. kolejki:
Termalica - Legia 0:0
Zabrze - Raków 1:1
Jagiellonia - Cracovia 0:0
Lechia - Lech 1:0
Stal - Pogoń 0:1
Śląsk - Piast 1:3
Warta - Radomiak 3:1
Zagłębie - Płock 3:1
Wisła - Górnik (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Pogoń Szczecin	22	46	40-17
2.	Lech Poznań	22	45	45-17
3.	Raków	22	42	40-23
4.	Lechia Gdańsk	22	39	36-25
5	Radomiak Radom	22	36	30-21
6.	Górnik Zabrze	22	32	31-30
7.	Cracovia	22	31	30-29
8.	Stal Mielec	22	31	28-29
9.	Wisła Płock	22	30	31-32
10	Piast Gliwice	22	29	31-29
11	Jagiellonia	22	28	27-34
12	Śląsk Wrocław	22	25	32-36
13	Warta Poznań	22	23	19-26
14	Zagłębie Lubin	22	23	25-42
15	Wisła Kraków	21	21	21-33
16	Górnik Łęczna	21	20	21-38
17	Legia Warszawa	21	19	22-32
18	Termalica	21	16	22-38

Następna kolejka (25-28.02.):
Cracovia - Termalica, Jagiellonia - Warta, Legia - Wisła, Piast - Zabrze, Pogoń - Lech, Radomiak - Lechia, Raków - Płock, Śląsk - Zagłębie, Górnik - Stal (26.02., g. 17.30)

Koniec testowania. Wisła zaczyna walkę

Już w najbliższą niedzielę piłkarze Wisły Puławy wrócą na ligowe boiska. Na inaugurację wiosennych zmagań podejmą Pogoń Grodzisk Mazowiecki.

W ostatnim starciu sparingowym podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali 3:0 Broń Radom. Po nieco ponad kwadransie gospodarze objęli prowadzenie za sprawą Stefana Ilica, który trafił po długim rogu. Podwyższył Błażej Cyfert, świetnie zachowując się w polu karnym po rzucie rożnym. Wynik ustalił Bartłomiej Bartosiak, który trafił zza pola karnego.

Przed puławianami ostatnie dni treningów i inauguracja ligi. 27 lutego o godz. 17:00 na własnym boisku zagrają z Pogonią. W pierwszym starciu Wisła wygrała 2:0 po golach Adriana Paluchowskiego i Piotra Lisowskiego.

WISŁA PUŁAWY - BROŃ RADOM 3:0 (2:0)

Bramki: Ilic 18`, Cyfert 26`, Bartosiak 70`).

Wisła: Socha - Flak (46` Kuban, 75` Flak), Cydert, Bracik, Cheba, Kona (46` Lisowski), Puton (46` Kondracki), Daniel (75` Puton), Ilic (60` Ednilson), Banach (46` Bartosiak), Paluchowski (60` Drozdowicz).

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Pedro Gaio (Caldas SC), Maciej Kona (Chojniczanka Chojnice), Jan Flak (Sokół Ostróda), Paweł Rompa (trener bramkarzy), Krystian Bracik (Cracovia Kraków), Stefan Ilic (Budocnost Dobanovci).

ODESZLI: Mateusz Pielach (Świdniczanka Świdnik), Karol Czelny (Bieszczad Ustrzyki Dolne), Dylan Ruiz-Diaz (Sportis Łochowo), Marcin Popławski, asystent trenera, Granit Bychawa), Borys Piotrowski (Podlasie Biała Podlaska), Łukasz Kacprzycki (Stal Stalowa Wola).

PLAN SPARINGÓW WISŁY

1:2 Korona Kielce
6:0 Pilica Białobrzegi
2:3 Resovia Rzeszów
2:1 Podlasie Biała Podlaska
6:2 Energia Kozienice
3:2 Chełmianka Chełm
3:0 Broń Radom

mp

Stefan Ilic wiślakiem

Serb Stefan Ilic to nowy zawodnik Wisły Puławy. 23-latek występuje jako skrzydłowy i trafia do ekipy Mariusza Pawlaka z rodzimego Budocnosti Dobanovci.

Stefan jest wychowankiem legendarnej i ocenianej przez wielu jako najlepszej w Europie szkółki Partizana Belgrad, gdzie trenował od najmłodszych lat. Następnie był wypożyczony do Teleoptika Zemun. Kolejnym przystankiem był FK Macva Sabac, z którym grał w serbskiej Superlidze. Ostatnie trzy rundy to występy w Budocnosti Dobanovci. W ubiegłym sezonie Stefan rozegrał 32 mecze w Prvej Lidze, zdobywając osiem goli. Runda jesienna bieżącego sezonu to 20 spotkań oraz cztery gole.

Nowym zawodnikiem Wisły Puławy został Stefan Ilic

Stefan reprezentował też barwy swojego kraju w kadrach do lat 17, 18 i 19. Z Wisłą związał się półtorarocznym kontraktem z opcją przedłużenia o kolejne dwanaście miesięcy. Kibice mieli okazję oglądać nowego skrzydłowego w grach kontrolnych z Energią Kozienice, gdzie zanotował asysty oraz w meczu z Chełmianką Chełm, który zakończył z golem na swoim koncie.

mp

„Mały" w Stali

Łukasz Kacprzycki zagra wiosną w Stali Stalowa Wola.

27-letni skrzydłowy został wypożyczony do trzecioligowca do końca bieżącego sezonu. Umowa po spełnieniu odpowiednich warunków zawiera opcję transferu definitywnego. Łukasz wystąpił jesienią w 11 drugoligowych spotkaniach, zdobywając jednego gola. Przez ostatnie trzy i pół roku zagrał w 86 ligowych meczach, zapisując na swoim koncie 22 gole.

mp

Łukasz Kacprzycki do końca sezonu będzie grał w trzecioligowej Stali Stalowa Wola

II LIGA

PROGRAM 21. KOLEJKI (27.02., godz. 17:00)
Wisła - Pogoń G.
Pogoń S. - Olimpia
Hutnik - Motor
Śląsk II - Bełchatów
Ruch - Lech II
Znicz - Garbarnia
Stal - KKS Kalisz
Sokół - Wigry
Radunia - Chojniczanka

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	19	45	40:15
2	Chojnicza	20	38	44:20
3	Ruch Chorzów	20	36	29:20
4	Radunia Stężyca	20	32	35:29
5	Olimpia Elbląg	20	32	23:20
6	Lech II Poznań	19	32	20:17
7	Motor Lublin	20	30	32:19
8	Garbarnia Kraków	19	30	28:23
9	Wigry Suwałki	20	28	23:23
10	Wisła Puławy	20	26	35:32
11	Śląsk II Wrocław	20	26	31:33
12	KKS Kalisz	20	24	21:25
13	Pogoń Siedlce	20	24	26:37
14	Znicz Pruszków	19	23	22:27
15	Pogoń Grodzisk M.	20	18	20:31
16	GKS Bełchatów	20	18	17:32
17	Hutnik Kraków	20	15	17:33
18	Sokół Ostróda	20	12	12:39

NASTĘPNA KOLEJKA (05.03., godz. 17:00): Chojniczanka - Wisła, Olimpia - Sokół, Wigry - Stal, KKS Kalisz - Radunia, Pogoń G. - Znicz, Garbarnia - Ruch, Lech II - Śląsk II, GKS Bełchatów - Hutnik, Motor - Pogoń.

REG

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Podlasie pokonało Olimpię. Nowa zapora na bramce

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska zanotowali piąte zwycięstwo w okresie przygotowawczym. Na własnym boisku pokonali lidera IV ligi podlaskiej - Olimpię Zambrów.

Jednego gola zdobył Mariusz Chmielewski. - To był bardzo pożyteczny sparing. Zagraliśmy z silnym przeciwnikiem, z kilkoma uznanymi nazwiskami w składzie. Najsprawiedliwszy byłby remis. Oba zespoły miały swoje okazje, po jednym razie na przeszkodzie stanęła poprzeczka. Zwyciężyliśmy, nie straciliśmy gola. Najważniejsze, że obyło się bez kontuzji - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec obserwował jednego zawodnika. - Po ofensywny gracz z Ukrainy, który ma nasz paszport. Podziękowaliśmy mu za usługi. Wydaje się, że nasz skład się nie zmieni. Najważniejsze, żeby zawodnicy narzekający na urazy wrócili do pełnej dyspozycji. Indywidualnie ćwiczy już Maciej Wojczuk, który nie czuje bólu po kontuzji Achillesa. Z rozgrzewki przed meczem z Avią zszedł Tomasz Andrzejuk, któremu dokucza pięta. Z kolei Bartosz Idzikowski ma problemy z dyskiem. Nie są to poważne kontuzje i mam nadzieję, że w najbliższym sparingu zagramy w najsilniejszym składzie - wylicza opiekun Podlasia.

W niedzielę o godz. 7 piłkarze Podlasia wybrali się do Pobierowa. W sumie pojechało 20 zawodników i czterech członków sztabu szkoleniowego. - Mamy do dyspozycji boisko ze sztuczną nawierzchnią, siłownię. Będziemy trenować na miejscowym MOSiR -ze. W planach jest kilka odpraw, analiza naszej gry. Skupimy się na taktyce. Do ligi zostało już mało czasu i od teraz będziemy schodzić z obciążeń. W drodze powrotnej zajedziemy do Koszalina i zmierzymy się z trzecioligowym Bałtykiem - dodaje Borysiuk.

Bialczanie cieszą się, że po kilku latach przerwy ponownie wyjadą na obóz. - Mamy przed sobą dni wytężonej pracy, ale będzie czas na integrację zespołu. Zmienimy klimat. Mamy zapewnione znakomite warunki do treningów oraz świetną bazę noclegową - mówi opiekun Podlasia.

Mateusz Małecki związał się z Podlasiem Biała Podlaska. 21-latek będzie walczył o miejsce między słupkami z Krystianem Bartoszkiem

Mateusz w Podlasiu

Nowym bramkarzem zespołu został Mateusz Małecki.

Zawodnik urodzony w 2001 roku ma walczyć o miejsce w pierwszym składzie z pozyskanym z Termaliki Bruk-Bet Nieciecza Krystianem Bartoszkiem. Małecki ostatnio występował w IV-ligowym Świcie Staroźreby, zaś w CV ma grę w: Polonii Warszawa, Broni Radom, PAF-ie Płońsk, której jest wychowankiem. - Cieszę się, że Mateusz jest z nami. Rywalizacja z Krystianem zapowiada się bardzo ciekawie - mówi szkoleniowiec bialczan.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - OLIMPIA ZAMBRÓW 1:0 (0:0)

Bramka: Chmielewski 65`.
Podlasie: Bartoszek - Szatała, Kot, Jarzynka, Salak, Nieścieruk, Bahonko, Pigiel, Chmielewski, Kocoł, Kosieradzki.
Ponadto grali: Małecki, Mierzwiński, Kobyliński, Spring, Piotrowski, zaw. testowany I.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Borys Piotrowski (Wisła Puławy), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk -Bet Nieciecza), Mateusz Małecki (Świt Staroźreby), Paweł Szatała (Huczwa Tyszowce), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jarzynka (przedłużenie umowy).
ODESZLI: Michał Nowak (rozwiązanie kontraktu), Tomasz Tuttas (Lutnia Piszczac), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

10:1 Hetman Zamość
0:1 Pogoń Siedlce
2:0 Wissa Szczuczyn
4:0 Cresovia Siemiatycze
1:2 Wisła Puławy
4:1 Orlęta Radzyń Podl.
1:3 Avia Świdnik
2:0 Olimpia Zambrów
26.02., Bałtyk Koszalin
05.03., Jagiellonia II Białystok

Milik pokonał Lukę

Arkadiusz Milik zdobył dwa gole w meczu 1/16 finału Ligi Konferencji Europy.

Drużyna reprezentacji Polski - Olimpique Marsylia pokonała 3:1 Qarabag Agdam. Cały mecz w barwach zespołu z Azerbejdzanu rozegrał Luka Gugeszaszwili. 22-latek w sezonie 2017/2018 rozegrał 16 meczów w barwach Podlasia Biała Podlaska.

mp

Raczyński zostaje w Orlętach. Ozimek nowym nabytkiem

Gracze z Radzynia Podlaskiego wreszcie wygrali. Po serii pięciu przegranych z rzędu podopieczni Mikołaja Raczyńskiego ograli Pilicę Białobrzegi.

Przed tygodniem trener Orląt nie wytrzymał. Zdenerwował się i po starciach z Olimpią Zambrów oraz Zniczem Biała Piska zakomunikował, iż oddaje się w ręce zarządu. Jak udało się nam ustalić, bardzo szybko wycofał się z tych słów i normalnie przeprowadził mikocykl treningowy. Podsumowaniem było starcie z Pilicą. Dwa trafienia zaliczył Piotr Ćwik oraz jedno wracający do klubu z Gromu Kąkolewnica - Dominik Rycaj. Szkoleniowiec nie chciał wypowiadać się o sytuacji sprzed kilku dni.

- Straciliśmy gola z karnego, którego nie było. W drugiej połowie Robert Nowacki obronił rzut karny. Niedługo później podwyższyliśmy, a miejscowych było stać na zmniejszenie strat. Za postawę postawiłbym zespołowi piątkę z plusem - mówi opiekun radzynian.

W minionym tygodniu zespół trenował aż 10 razy. - Mieliśmy obóz dochodzeniowy. Widać było, że zawodnicy mają ciężkie nogi. Szacunek, że wybiegaliśmy cały mecz. Chłopcy zrealizowali dużo założeń przedmeczowych - dodaje.

W minionym tygodniu piłkarze Orląt odbyli obóz dochodzeniowy. Pracowali dwa razy dziennie. Podsumowaniem był sparing z Pilicą Białobrzegi

Szpital

W ostatnich dniach nie mogli trenować Przemysław Koszel i Piotr Bryja. - Cały czas nie może ćwiczyć Michał Kobiałka. Na uraz narzekał Mateusz Chyła. Wsparł nas Bartłomiej Siudaj, który zostanie wypożyczony. Ratujemy się juniorami - mówi szkoleniowiec.

Ozimek w Orlętach

Nowym zawodnikiem Orląt został 21-letni Mateusz Ozimek. Młody skrzydłowy związał się z klubem półtoraroczną umową.

Jesienią występował w ŁKS -ie Łagów, do którego wypożyczony był z Hutnika Kraków. W poprzednim sezonie był podstawowym zawodnikiem drużyny z Nowej Huty. Na poziomie II ligi wystąpił w 26 spotkaniach notując przy tym 2 bramki i tyle samo asyst. W rundzie jesiennej obecnego sezonu, Mateusz miał bezpośredni udział przy sześciu bramkach naszego ligowego rywala. (trzy gole i trzy asysty).

- Od miesiąca byłem w kontakcie z Mateuszem. Wiedziałem, że czeka na ofertę z drugiej ligi. Pamiętam go z występów w Hutniku. Wówczas pracowałem w Olimpii Grudziądz. Ostatnio był w Łagowie. Wychowanek Widoku jest typem gracza, który odpowiada do stylu gry mojego zespołu. Wierzę, że da nam dużo jakości - mówi szkoleniowiec.

PILICA BIAŁOBRZEGI - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 2:3 (1:1)

Bramki: 13` (k), 90` - Ćwik 2`, 68`, D. Rycaj 51`.
Orlęta: Ciołek - Szymala, Myszka, Chyła, Chelyadko, Korolczuk, Kamiński, K. Rycaj, Ćwik, Kuźma, Kaczyński. Ponadto grali: Nowacki, Mnatsakanyan, Siudaj, Skrzyński, D. Rycaj, Ozimek, Rosiak.

Jadą do stolicy

W sobotę radzynianie rozegrają dwa spotkania kontrolne. O godz. 12:00 mają zagrać z Legią II Warszawa, zaś o godz. 15:30 z Drukarzem Warszawa.

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

4:2 Chełmianka Chełm
1:3 Świt Nowy Dwór Maz.
2:4 Victoria Sulejówek
1:4 Podlasie Biała Podl.
0:9 Olimpia Zambrów
2:3 Znicz Biała Piska
3:2 Pilica Białobrzegi
26.02., Legia II Warszawa
26.02., Drukarz Warszawa

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĄT

PRZYBYLI: Sebastian Kaczyński (Sokół Sieniawa), Michał Kobiałka (Pogoń Siedlce), Krzysztof Górski (asystent trenera, Stal Mielec), Karol Migal, Sebastian Walczyna (obaj z drużyny juniorów), Dominik Rycaj (Grom Kąkolewnica), Mateusz Ozimek (ŁKS Łagów).
ODESZLI: Arkadiusz Maj (Polonia Bytom), Fabian Ciok (asystent trenera, Polesie Kock), Damian Kołtunowicz (Oskar Przysucha), Jan Bożym (Bałtyk Gdynia), Mateusz Tarnowski (Tygrys Huta Mińska), Bartłomiej Siudaj (Huragan Międzyrzec Podlaski).

mp

REG

eprasa.pl 8ec3b1bf71

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Górnik II z wygraną

Oliver Martyn zdobył jedyną bramkę w sparingu Górnika II Łęczna ze Spartą Rejowiec Fabryczny.

- Najważniejsze, że ten mecz się rozpoczął i skończył. Warunki były bardzo złe. W tygodniu mocno popracowaliśmy. Skupiliśmy się nad wysoką obroną i założenia przedmeczowe nie do końca nam wychodziły. Ten sparing poddamy głębszej analizie, ale już teraz wiem, że było mniej pozytywów niż w ostatnich grach - mówi Daniel Rusek.

Szkoleniowiec zdaje sobie sprawę, że wiosną będzie ciężko. - Nie wiemy, czy będziemy mogli korzystać z zawodników z pierwszego zespołu. Ponadto oddaliśmy dwóch bardzo ważnych zawodników: Kamila Dudę i Pawła Perduna. Kacper Kocyła nie przebił się w Avii Świdnik, ale teraz nie wygląda tak, jak jesienią. Kacper Brzyski ostatnio chorował i widać po nim problemy fizyczne - dodaje.

Oliver Martyn może zostać nowym zawodnikiem Górnika II Łęczna (fot. archiwum zawodnika)

Z Malmo do Górnika?

Nowym zawodnikiem Górnika II może zostać Oliver Martyn.

To 21-latek, który urodził się w Malmo.Występował w drużynach ze Szwecji, zaś wiosną w sezonie 2020/2021 grał w Pogoni II Szczecin. Jesień spędził w trzecioligowym Bałtyku Koszalin. Zagrał w 12 meczach (170 minut) i zdobył jedną bramkę.

U siebie

W najbliższą sobotę Górnik II podejmie Gryf Gminę Zamość. Mecz rozpocznie się o godz. 11:00.

Górnik II Łęczna - Sparta Rejowiec Fabryczny
1:0 (0:0)

Bramka: Martyn 68`.
Górnik II: Nowaczek - Bronowicki, Pendel, Mołodecki, Kocyła, Iwańczuk, Obroślak, Tkacz, Pluta, Golba, Martyn. Ponadto grali: Szałachowski, Kamiński, Brzyski, Fiedeń.

PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA II
3:3 Włodawianka Włodawa
1:0 Orlęta Łuków
2:0 Powiślak Końskowola
1:0 Sparta Rejowiec
26.02., Gryf Gmina Zamość
05.03., Opolanin Opole Lub.
12.03., Tur Milejów

GIEŁDA TRANSFEROWA GÓRNIKA II
PRZYCHODZĄ: Oliwier Martyn (Bałtyk Koszalin).
ODCHODZĄ: Kamil Duda (Chełmianka Chełm), Paweł Perdun (Avia Świdnik).

mp

Powiślak powalczył z Lublinianką. Neckar i Gede w zespole

W minionym tygodniu podopieczni Radosława Muszyńskiego trenowali cztery razy. Podsumowaniem był mecz z Lublinianką Lublin.

Gracze Powiślaka dwukrotnie ćwiczyli na własnych obiektach oraz wybrali się na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Puławach. - W tym tygodniu będzie podobnie. Cieszy frekwencja na zajęciach. Martwią urazy. Maciej Misiurek wrócił z Avii Świdnik z kontuzją i do gry będzie za miesiąc. Podobnie wygląda sytuacja z Cezarym Zdunkiem, który miał złamany obojczyk. Ma już zdjęty gips - mówi szkoleniowiec.

Przesądzone jest pozostanie w zespole Jakuba Prylińskiego. Najskuteczniejszy zawodnik z Końskowoli przebywał na testach w trzecioligowej Chełmiance Chełm. - W tym momencie testujemy dwóch zawodników. Chcemy ich mieć u siebie. Zobaczymy, czy uda się dogadać szczegóły. Ponadto wiosną będą grali u nas młodzi gracze z Motoru Lublin. Franciszek Necka jest ofensywnym pomocnikiem, zaś Oskar Gede najlepiej czuje się w środku pola - dodaje.

Jadą do Miętnego

W najbliższą sobotę ekipa z Końskowoli zmierzy się z Wilgą Garwolin. Mecz odbędzie się w Miętnem.

Powiślak Końskowola - Lublinianka Lublin
1:2 (1:0)

Bramki: zaw. testowany 10` - zaw. testowany 48`, Chodziutko 69`.
Powiślak: Zagórski - Nowak, Kozak, Kędra, Łuczkowski, Przychodzień, zaw. testowany I, zaw. testowany II, Drzazga, Bernat, Pryliński. Ponadto grali: Bicki, Kawalec, Kośka, Olszewski, zaw. testowany III.

PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA
5:0 Sygnał Lublin
0:2 Górnik II Łęczna
1:2 Lublinianka Lublin
26.02., Wilga Garwolin
05.03., Granit Bychawa
12.03., Orion Niedrzwica

GIEŁDA TRANSFEROWA POWIŚLAKA
PRZYCHODZĄ: Bartosz Kowalczyk (Orlik Dęblin), Franciszek Neckar, Oskar Gede (obaj Motor Lublin).
ODCHODZĄ: Sebastian Wrzesiński (wyjazd za granicę), Kamil Lisiewicz (Sygnał Lublin), Stefan Gołąb (Wisła Puławy), Rafał Baneszek (kontuzja).

mp

Lewart z remisem i porażką

Gracze z Lubartowa mają za sobą dwie gry kontrolne. W środku tygodnia podopieczni Grzegorza Białka zremisowali ze Spartą Rejowiec Fabryczny, zaś w sobotę ulegli Granitowi Bychawa.

Na remis

Lubartowianie zremisowali ze Spartą. Jedną z bramek zdobył zawodnik testowany.

- W pierwszej połowie prezentowaliśmy się bardzo dobrze, a na boisku zameldował się teoretycznie słabszy skład. Mieliśmy sporo okazji, objęliśmy prowadzenie, a gola straciliśmy po błędzie w wyprowadzaniu piłki. Po zmianie stron częściej graliśmy w ataku pozycyjnym. Mieliśmy przewagę, ale nasze poczynania na boisku były za wolne - mówi Grzegorz Białek, trener Lewartu.

Lewart Lubartów - Sparta Rejowiec Fabryczny
2:2 (1:1)

Bramki: zaw. testowany 20`, Pikul 49` - 36`, 51`.
Lewart (I połowa): Podleśny - Pęksa, Urban, Jemioł, Iskierka, Sowa, Ciechański, Majewski, Żuk, Duda, Sokół. **(II połowa):** Tutaj - Tomasiak, Jemioł, Niewęgłowski, Kamiński, Michałów, Lato, Pikul, Koneczny, Aftyka, Żelisko.

Maszynka się zacięła?

Lubartowianie musieli uznać wyższość Granitu Bychawa.

- Pierwszego gola straciliśmy po ewidentnym faulu, którego nie widział sędzia. Drugi padł po złym obliczeniu lotu piłki przez obrońcę. W tym starciu wiatr rozdawał karty, ale również byliśmy mało skuteczni. Sam Krystian Żelisko zmarnował dwie „setki". Maszynka się zacięła, ale mam nadzieję, że do ligi się odblokuje - dodaje Białek.

Lewart Lubartów - Granit Bychawa
1:3 (0:1)

Bramka: Michałów.
Lewart: Podleśny - Tomasiak, Jemioł, Urban, Iskra, Majewski, Pikul, Michałów, Aftyka, Koneczny, Żelisko.
Ponadto grali: Tutaj - Ciechański, Lato, Bednarczyk, Pęksa, Sokół, Żuk.

Plaga kontuzji

W ostatnich dniach trzech zawodników nie mogło normalnie trenować.

Po sparingu ze Stalą Kraśnik na uraz narzekał Damian Kuzioła. Z piątkowego treningu zszedł Jakub Niewęgłowski, zaś po środowej grze nie był w stanie ćwiczyć Kajetan Kamiński.

Dwa mecze u siebie

Przed biało-niebieskimi kolejne mecze kontrolne.

W środę o godz. 18:00 rywalem naszych będzie Garbarnia Kurów prowadzona przez Roberta Mirosława, zaś w sobotę o godz. 11:00 Lewart zmierzy się z liderem IV ligi - Huraganem Międzyrzec Podlaski. - Przed nami ostatni tak intensywny tydzień. Podobnie jak w ostatnich dniach, będziemy ćwiczyć codziennie oprócz niedzieli. Później zaczniemy schodzić z obciążeń - mówi opiekun lubartowian.

PLAN SPARINGÓW LEWARTU
2:2 Cisowianka Drzewce
0:3 Świdniczanka Świdnik
4:1 Opolanin Opole Lub.
2:3 Stal Kraśnik
2:2 Sparta Rejowiec
1:3 Granit Bychawa
23.02., Garbarnia Kurów
26.02., Huragan Międz. Podl.
05.03., Lublinianka Lublin
12.03., Polesie Kock

mp

Opolanin z problemami

Gracze z Opola Lubelskiego rozegrali dwa sparingi. Oba przegrali. Trenera martwi mała ilość zawodników.

- Zdecydowaliśmy, że nie zostanie z nami Macco. Wiem, że by nas nie zbawił, a moglibyśmy utknąć w kwestiach formalnych. W tym momencie mamy tylko Kamila Łappo, który ostatnio występował w Sokole Konopnica - mówi Dariusz Bodak.

Szkoleniowiec narzeka na frekwencję. - Będziemy krwawili aż do ligi. Pojawiają się kontuzje, obowiązki zawodowe i szkolne. Tak w półko. Męczymy się ilościowo sami ze sobą. Przykładowo ze Stalą Poniatowa miałem do dyspozycji dwóch zawodników na ławce, gdzie rywale dysponowali dwoma „jedenastkami" - dodaje.

Bodak ma nadzieję, że wkrótce sytuacja się poprawi. - Na piątkowym treningu był boczny pomocnik - młodzieżowiec. Jest szansa, że w najbliższym czasie dołączy do nas środkowy pomocnik oraz defensor - kończy.

Opolanin Opole Lubelskie - Stal Poniatowa
2:6 (1:1)

Bramki: Banach, Rybak.
Opolanin: Szczepański - Ćwieka, Wszołek, Leziak, Sułek, Pałka, Nieradko, S. Rejmak, Rybak, Król, Banach. Ponadto grali: Sałasiński, Grzelak.

Opolanin Opole Lubelskie - Stal Kraśnik
0:4 (0:2)

Opolanin: Szczepański - Wszołek, Górniak, Leziak, Frydecki, Sałasiński, Rybak, Nieradko, Ćwieka, Król, Łappo. Ponadto grali: Adamczyk, Fliszkiewicz, Sułek, Borowiak, Grzelak.

PLAN SPARINGÓW OPOLANINA
1:2 Orzeł Baniocha
1:4 Lewart Lubartów
2:6 Stal Poniatowa
0:4 Stal Kraśnik
23.02., Wisła II Puławy
26.02., Alit Ożarów
05.03., Górnik II Łęczna
12.03., Garbarnia Kurów

W Puławach i Ożarowie

Przed zespołem dwie gry. W środę o godz. 18:00 rywalem Opolanina będzie Wisła II Puławy, zaś w sobotę o godz. 12:00 Alit Ożarów.

mp

PUL

eprasa.pl 8ec3b1bf71

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Ale emocje! Akimenko w ostatniej sekundzie

Kibice, którzy postanowili spędzić sobotni wieczór w Grupa Azoty Arena na meczu 16. Serii PGNiG Superligi z całą pewnością nie żałowali swojej decyzji. Zwroty akcji, efektowne popisy bramkarzy i snajperów nie pozwalały przesunąć szali zwycięstwa na żadną ze stron. Ostatecznie górą byli gospodarze, którzy wygrali 32:31 Zagłębiem Lubin. MVP spotkania został Jakub Moryń.

Radość zawodników Azotów po triumfie z Zagłębiem

Początek starcia to udana interwencja Mateusza Zembrzyckiego i strata w kontrze drużyny gospodarzy, a pierwsza bramka spotkania padła łupem drużyny gospodarzy, kiedy piłkę do bramki rzucił Michał Jurecki. Szybka kontra Michała Stankiewicza oraz Marcela Sroczyka pozwoliła gościom wyjść na pierwsze w meczu prowadzenie. Rozsierdzeni puławianie przystąpili do ataku, po którym bramkę zdobył Antoni Łangowski, a na pierwszą dwuminutową karę został odesłany zawodnik miedziowych. Kolejną dwuminutową karę po błędzie zmiany otrzymali goście, co poskutkowało podwójną przewagą Azotów.

W przewadze udało się zdobyć jedną bramkę, która padła łupem Dawida Fedeńczaka. Po dwóch dobrych akcjach przyjezdnych w 6. minucie Zagłębie wyszli na prowadzenie 4:3, która szybko została zniwelowana przez Piotra Jarosiewicza. Kolejne akcje, to wykorzystywanie błędów przeciwnika i szybkie kontry, które nie pozwalały żadnej z drużyn uzyskać przewagi w kolejnych minutach gry. Jednak dwie udane interwencje Schodowskiego i szybkie kontrataki doprowadziły do dwubramkowej przewagi miedziowych w 12. minucie meczu. Również w 12. minucie czerwoną kartę ujrzał Dawid Dawydzik za faul na Marku Marciniaku. Podyktowany karny wykorzystany został przez Jakuba Morynia, a następnie udany kontratak i gol Wojciecha Hajnosa pozwolił w 13. minucie osiągnąć Zagłębiu trzybramkowe prowadzenie w spotkaniu (10:7). Atomowy rzut Rafała Przybylskiego w 15. minucie gry dał Azotom sygnał do odrabiania strat. Po efektownych golach Jarosiewicza i Jureckiego, które doprowadziły do remisu w 17. minucie, o czas dla swojej drużyny poprosił trener Zagłębia Lubin.

Po krótkiej naradzie kolejna akcja przyniosła dwie minuty Rafała Przybylskiego i bramkę z karnego zdobytą przez Jakuba Morynia, który chwilę później po przejęciu piłki zdobył kolejnego gola po rzucie na pustą bramkę. Kolejna akcja przyniosła wywalczony rzut karny dla Azotów, który nie został wykorzystany przez Dawida Fedeńczaka. Bramka Marka Marciniaka i kontra Bartosza Kowalczyka ustanowiła wynik w 20. minucie na 13:11 dla przyjezdnych. Kolejne udane interwencje Marcina Schodowskiego utrudniały Niebiesko-Biało-Czerwonym odrabianie strat w meczu.

W 24. minucie pierwszą bramkę w PGNiG Superlidze zdobył nowy zawodnik Azotów Ivan Burzak, dzięki któremu gospodarze ponownie nawiązali kontakt z miedziowymi. W 27. minucie spotkania Azoty doprowadziły do remisu po bramce Burzaka na pustą bramkę. Końcowe minuty pierwszej części meczu, to błędy akcjach obu drużyn, które lepiej wykorzystali goście, doprowadzając do prowadzenia do przerwy 18:16.

Początek drugiej części spotkania to szarża Aliaksandra Bachko na bramkę po celnym podaniu Rafała Przybylskiego i bramka kontaktowa gospodarzy. Po błędzie gości i kontrze Jarosiewicza Azoty doprowadziły do wyrównania (19:19) i odesłania na karę 2 minut Romana Chychykało. W 36. minucie Jakub Moryń pokonuje po dobitce karnego Mateusza Zembrzyckiego, dzięki czemu to miedziowi jako pierwsi w tym meczu osiągnęli 20 bramek. Chwilę później rzut karny wykorzystał Łukasz Rogulski i w 36. minucie po raz kolejny doprowadził w tym meczu do wyrównania, aby w kolejnej akcji Michał Jurecki wyprowadził drużynę Azotów na prowadzenie.

Po faulu w ataku i kontrze Jarosiewicza, który zdobył szóstą bramkę przy szóstym rzucie, Azoty wyszły na dwubramkowe prowadzenie. Przewaga nie trwała długo, ponieważ udane akcje Gębali i Marciniaka doprowadziły w 40. minucie ponownie do remisu, aby po bardzo efektownej bramce Morynia miedziowi ponownie uzyskali prowadzenie w spotkaniu. 48. minuta to kolejna popisowa interwencja Schodowskiego i trzybramkowe prowadzenie Zagłębia. Nie zostało to bez odpowiedzi gospodarzy, którzy wyjątkowo poirytowani zamurowaniem bramki przez bramkarza miedziowych, rzucili się ponownie do odrabiania strat pod wodzą swojego kapitana, ponownie zdobywając bramkę kontaktową w 51. minucie.

52. minuta to czas wzięty przez trenera Roberta Lisa i poinstruowanie swoich zawodników na ostatnie minuty tego spotkania, co poskutkowało widowiskową bramką Łukasza Rogulskiego, która doprowadziła do remisu na 7 minut przed końcem meczu. Kolejna akcja i bramka Akimenki z 10 metra pozwala wyjść Azotom na prowadzenie. W połączeniu z udaną interwencją Mateusza Zembrzyckiego wywołało to okrzyk radości zgromadzonych w Grupa Azoty Arena kibiców. 55. minuta i gol Michała Jureckiego oraz kapitalna akcja i 10 gol na koncie Morynia spowodował, że na 3 minuty przed końcem meczu był remis. Obroniony rzut karny przez Schodowskiego oraz gol Marciniaka wyprowadziło Zagłębię na prowadzenie 2,5 minuty przed końcem, co nie potrwało długo, bo po udanym podaniu Jureckiego ponownie do remisu doprowadził Rogulski, rehabilitując się za nieudany rzut karny, aby za chwilę kolejnym trafieniem ponownie wyprowadzić swoją drużynę na prowadzenie.

Ostatnia minuta to czas trenera Jarosława Hipnera, bramka na remis Jakuba Morynia, czas trenera Roberta Lisa, nietrafiony rzut Łukasza Rogulskiego, zebranie Akimenki, podanie do Rogulskiego i gol Andrija Akimenki, który zachowaniem chłodnej głowy i opanowaniem doprowadził do wygranej Azotów.

mp

Azoty Puławy - Zagłębie Lubin
32:31 (16:18)

Azoty: Zembrzycki, Borucki – Jarosiewicz 6, Rogulski 6, Jurecki 6, Akimenko 3, Kowalczyk 2, Dawydzik 2, Burzak 2, Przybylski 2, Łangowski 1, Fedeńczak 1, Bachko 1, Zivkovic, Podsiadło, Konieczny.

Zagłębie: Schodowski, Bartosik, Byczek – Moryń 11, Marciniak 7, Stankiewicz 4, Sroczyk 3, Gębala 2, Chychykalo 2, Hajnos 1, Bogacz 1, Kupiec, Drozdalski, Adamski, Drobiecki, Iskra.

Kary: 10 min. (Dawydzik x2, Burzak x2, Przybylski) - 12 min. (Gębala x2, Kupiec, Adamski, Chychykalo, Moryń).

Czerwona kartka: Dawydzik 12`, za faul.

Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (Kielce).

Widzów: 1753.

Rogulski zagra w Grecji

Łukasz Rogulski od nowego sezonu będzie grał w Grecji

29-letni obrotowy w Azotach gra od 2018 roku. Wcześniej przez wiele sezonów reprezentował barwy Wybrzeża Gdańsk. Przez ten czas gry w PGNiG Superlidze dał się poznać jako uniwersalny zawodnik, który dobrze radzi sobie w obronie i ataku.

W przyszłym sezonie Rogulskiego, który był powoływany do reprezentacji Polski nie będziemy już oglądać na parkietach polskiej ligi. Rozgrywający zdecydował się na zmianę klimatu i od nowego sezonu będzie grał w greckim AEK Ateny. Nowy klub Polaka w tym sezonie gra w Lidze Europejskiej, a w poprzednim sezonie wygrał Puchar EHF (który zastąpił dawny Challenge Cup).

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Azoty - Zagłębie 32:31
MMTS - Gwardia 20:19
Stal - Orlen 25:37
Vive - Górnik 37:28
Chrobry - Kalisz 27:27, k. 4:3
Wybrzeże - Pogoń 24:25
Unia - Piotrkow. - po zamk. nr

MECZ 15. KOLEJKI

Zagłębie - Unia 25:29

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	16	48	559:412
2.	Orlen Wisła Płock	16	45	520:379
3.	Azoty Puławy	16	36	489:401
4.	Piotrkowianin	15	27	426:438
5.	MMTS Kwidzyn	16	26	414:425
6.	Górnik Zabrze	16	25	406:411
7.	Energa MKS Kalisz	16	23	435:440
8.	Gwardia Opole	16	22	389:424
9.	Chrobry Głogów	16	20	462:499
10.	Grupa Azoty Unia Tarnów	15	15	391:412
11.	Wybrzeże Gdańsk	16	14	408:456
12.	Zagłębie Lubin	16	12	435:471
13.	Stal Mielec	16	10	414:491
14.	Pogoń Szczecin	16	10	401:490

NASTĘPNA KOLEJKA (26/27.02): Chrobry - Azoty (niedz., godz. 15:00), Górnik - MMTS Kwidzyn, Orlen - Unia, MKS Kalisz - Vive, Pogoń - Stal, Gwardia - Wybrzeże, Piotrkowianin - Zagłębie.

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : ZAGŁĘBIE
32 : 31 (16 : 18)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
1	1:0	Jurecki
2	1:1	Stankiewicz
3	1:2	Sroczyk
3	2:2	Łangowski
4	3:2	Fedeńczak
6	3:3	Moryń
7	3:4	Marciniak
7	4:4	Jarosiewicz
8	4:5	Stankiewicz
8	5:5	Dawydzik
9	5:6	Marciniak
9	6:6	Dawydzik
10	6:7	Sroczyk
12	6:8	Sroczyk
12	7:8	Kowalczyk
13	7:9 K	Moryń
13	7:10	Hajnos
16	8:10	Przybylski
17	9:10	Jarosiewicz
18	10:10	Jurecki
18	10:11 K	Moryń
19	10:12	Moryń
20	10:12 K	Fedeńczak
20	10:13	Marciniak
21	11:13	Kowalczyk
22	11:14	Marciniak
23	12:14	Jarosiewicz
27	13:14	Burzak
25	13:15	Bogacz
26	14:15	Jarosiewicz
27	15:15	Burzak
28	15:16	Chychykalo
29	15:17	Moryń
30	16:17	Przybylski
30	16:18	Marciniak
KONIEC PIERWSZE POŁOWY		
31	17:18	Bachko
32	17:19	Stankiewicz
32	18:19	Jurecki
34	19:19	Jarosiewicz
36	19:19 K	Moryń
36	19:20	Moryń
37	20:20 K	Rogulski
38	21:20	Jurecki
38	22:20	Jarosiewicz
40	22:21	Gębala
40	22:22	Marciniak
42	22:23	Moryń
43	22:24	Moryń
44	23:24 K	Rogulski
44	23:25	Chychykalo
45	24:25	Rogulski
46	24:26	Gębala
47	24:27	Stankiewicz
49	25:27	Akimenko
51	26:27	Jurecki
53	27:27	Rogulski
54	28:27	Akimenko
55	28:28	Moryń
56	29:28	Jurecki
57	29:29	Moryń
57	29:29 K	Rogulski
58	29:30	Marciniak
58	30:30	Rogulski
59	31:30	Rogulski
60	31:31	Moryń
60	32:31	Akimenko
KONIEC MECZU		

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Najwyższą podwyżkę otrzymała skarbnik powiatu 2806 zł

Podwyżki w starostwie. Niektórzy dostali dwukrotnie

W ostatnim półroczu starosta opolski przyznawał podwyżki dwukrotnie. Ale nie wszystkim.

Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim to kolejny urząd, który sprawdzamy pod kątem przyznanych podwyżek. Okazuje się, że starosta dzielił pieniądze dwukrotnie. W drugiej połowie 2021 docenił finansowo pracę jedenastu podwładnych, w styczniu br. 41. W sumie na podwyżki dla urzędników przeznaczono ponad 20 tys.zł. O tyle wzrastają wydatki na wynagrodzenia miesięcznie. W skali roku to dodatkowe około 250 tys.zł.

Z udostępnionych nam danych osób pełniących funkcje publiczne w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim wynika, że czworo urzędników otrzymało podwyżki dwukrotnie. Byli to: Michał Kuś, Tadeusz Burek, Wojciech Kopyciński i Małgorzata Goluch. Spośród nich najwięcej skorzystał naczelnik wydziału organizacyjnego i zarządzania kryzysowego. Pensja Michała Kusia w ciągu zaledwie pół roku poszybowała w górę o 1123 zł. O 720 zł wzrosło wynagrodzenie Tadeusza Burka, inspektora w wydziale inwestycji. Natomiast Kopycińskiego i Goluch o ponad 300 zł.

Ale to nie Kuś ma największe powody do satysfakcji. Najwyższą podwyżkę otrzymała skarbnik powiatu Grażyna Kiełbasa - 2806 zł. Było to w listopadzie ub.r. Dzięki temu jej pensja wynosi obecnie 10.326 zł. Dla porównania sekretarz powiatu w styczniu otrzymała 240 zł. Była to jedna z najniższych kwot. Anna Stolarek zarabia na stanowisku sekretarza powiatu opolskiego 7240 zł i jest to jedno z najniższych wynagrodzeń wśród sekretarzy w powiecie.

Najwyższą podwyżkę 840 zł w styczniu starosta przyznał Lidii Markowskiej, naczelnik wydziału geodezji. Najniższą, 100 zł dostała Katarzyna Szymańska.

Agnieszka Ciekot

IMIĘ I NAZWISKO	PODWYŻKA BRUTTO	WYNAGRODZENIE PO PODWYŻCE BRUTTO
Michał Kuś, naczelnik Wydziału Organizacyjnego i Zarządzania Kryzysowego	651 zł (lipiec 2021 r.); 472 zł (styczeń 2022 r.)	**5492 zł**
Piotr Kocon, naczelnik Wydziału Komunikacji Transportu i Drogownictwa	428 zł (wrzesień 2021 r.)	**4946 zł**
Agata Grabek, zastępca naczelnika Wydziału Komunikacji Transportu i Drogownictwa	569 zł (wrzesień 2021 r.)	**4629 zł**
Tadeusz Burek, inspektor w Wydziale Inwestycji i Gospodarki Mieniem	480 zł (październik 2021 r.); 240 zł (styczeń 2022 r.)	**5293,97 zł**
Wojciech Kopyciński, inspektor w Wydziale Komunikacji Transportu i Drogownictwa	240 zł (listopad 2021 r.); 120 zł (styczeń 2022 r.)	**4320 zł**
Małgorzata Goluch, inspektor w Wydziale Komunikacji Transportu i Drogownictwa	302 zł (listopad 2021 r.); 118 zł (styczeń 2022 r.)	**4248 zł**
Agnieszka Dec, naczelnik Wydziału Edukacji Zdrowia Kultury i Sportu	600 zł (listopad 2021 r.)	**5800 zł**
Ewa Szmit – Pastwa, zastępca naczelnika Wydziału Edukacji Zdrowia Kultury i Sportu	600 zł (listopad 2021 r.)	**5820 zł**
Grażyna Kiełbasa, skarbnik powiatu	2806,40 zł (listopad 2021 r.)	**10.326,40 zł**
Mirosław Mendak, inspektor	480 zł (styczeń 2022 r.)	**3960 zł**
Małgorzata Piech, powiatowy rzecznik konsumentów	109 zł (styczeń 2022 r.)	**1626 zł**
Marta Grzyb, zastępca głównej księgowej	360 zł (styczeń 2022 r.)	**6260 zł**
Ewelina Kuś, podinspektor	318 zł (styczeń 2022 r.)	**3710 zł**
Iwona Biss, inspektor	600 zł (styczeń 2022 r.)	**5396,47 zł**
Justyna Czarnota, inspektor	480 zł (styczeń 2022 r.)	**4640 zł**
Agata Sagan, podinspektor	360 zł (styczeń 2022 r.)	**5180 zł**
Anna Wójtowicz, podinspektor	339 zł (styczeń 2022 r.)	**4203 zł**
Jan Wilk, podinspektor	360 zł (styczeń 2022 r.)	**3840 zł**
Krzysztof Czernel, inspektor	360 zł (styczeń 2022 r.)	**4200 zł**
Agnieszka Bartnik, inspektor	240 zł (styczeń 2022 r.)	**5200 zł**
Marek Sawicki, inspektor	360 zł (styczeń 2022 r.)	**4560 zł**
Magdalena Dzierżak, inspektor	300 zł (styczeń 2022 r.)	**3300 zł**
Wioletta Górecka, inspektor	357 zł (styczeń 2022 r.)	**3808 zł**
Mateusz Młyniec, inspektor	333 zł (styczeń 2022 r.)	**3663 zł**
Grzegorz Jurak, inspektor	240 zł (styczeń 2022 r.)	**4600 zł**
Jacek Rosły, inspektor	240 zł (styczeń 2022 r.)	**4200 zł**
Krzysztof Gieroń, inspektor	240 zł (styczeń 2022 r.)	**4200 zł**
Magdalena Kramek, podinspektor	254,80 zł (styczeń 2022 r.)	**3250,80 zł**
Agnieszka Pijanowska, podinspektor	233,10 zł (styczeń 2022 r.)	**4277,95 zł**
Andrzej Kusio, podinspektor	530 zł (styczeń 2022 r.)	**3498 zł**
Tadeusz Struziak, podinspektor	480 zł (styczeń 2022 r.)	**5550 zł**
Teresa Węgrzyn, podinspektor	360 zł (styczeń 2022 r.)	**4320 zł**
Wioletta Szczucka, podinspektor	345 zł (styczeń 2022 r.)	**3565 zł**
Karol Chyl, podinspektor	384 zł (styczeń 2022 r.)	**4212 zł**
Aneta Czuryłowska, podinspektor	348 zł (styczeń 2022 r.)	**4060 zł**
Jarosław Morek, inspektor	480 zł (styczeń 2022 r.)	**5550 zł**
Jarosław Kalinowski, podinspektor	360 zł (styczeń 2022 r.)	**4320 zł**
Jan Pisula, podinspektor	360 zł (styczeń 2022 r.)	**4320 zł**
Monika Głodzik, podinspektor	333 zł (styczeń 2022 r.)	**3996 zł**
Ilona Filiks, podinspektor	222 zł (styczeń 2022 r.)	**3441 zł**
Karolina Gruszecka, podinspektor	214 zł (styczeń 2022 r.)	**3424 zł**
Katarzyna Szymańska, podinspektor	100 zł (styczeń 2022 r.)	**3100 zł**
Kinga Pastuszek, podinspektor	210 zł (styczeń 2022 r.)	**3010 zł**
Dariusz Łach, zastępca naczelnika	240 zł (styczeń 2022 r.)	**5440 zł**
Lidia Markowska, naczelnik wydziału	840 zł (styczeń 2022 r.)	**6620 zł**
Anna Stolarek, sekretarz powiatu	240 zł (styczeń 2022 r.)	**7240 zł**

Dyrektor Żłobka Miejskiego odwołana. Kto ją zastąpi?

Katarzyna Zawadzka kierować będzie placówką do końca lutego. Trwa szukanie jej następcy.

Katarzyna Zawadzka,
dyrektor Żłobka Miejskiego w Opolu Lubelskim
- Pan burmistrz chciał zakończyć ze mną współpracę na stanowisku dyrektora. I to jest taki argument, innego nie podał

Burmistrz Opola Lubelskiego zmienia kadry. W ostatnim czasie podjął decyzję o wymianie dyrektora Żłobka Miejskiego. Od sierpnia 2017 roku funkcję tę sprawowała Katarzyna Zawadzka, która na dyrektorskim fotelu zasiadać będzie jeszcze tydzień.

Burmistrz postanowił rozstać się z nią. Powodów decyzji nie chce zdradzać. Z lakonicznej informacji przesłanej przez magistrat wynika, że umowa zostanie rozwiązana na mocy porozumienia stron z dniem 28 lutego. Tymczasem z sygnałów, jakie docierały do nas, wynika, że Sławomir Plis miał być niezadowolony z pracy dyrektor Zawadzkiej. Zastrzeżenia mieli mieć też rodzice.

- Po prostu pan burmistrz chciał zakończyć ze mną współpracę na stanowisku dyrektora. I to jest taki argument, innego nie podał – mówi dyrektor Katarzyna Zawadzka.

4 lutego burmistrz ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora Żłobka Miejskiego w Opolu Lubelskim. W minioną środę upłynął termin składania dokumentów. O posadę ubiega się tylko jedna osoba. Rozmowa kwalifikacyjna przeprowadzona ma zostać w najbliższych dniach. Nowy dyrektor ma objąć stery placówki od 1 marca.

Zawadzka zatrudniona była na czas nieokreślony. Pracować ma dalej.

- Na tę chwilę mam pozostać w placówce. Do końca lutego jestem dyrektorem, a później mam zająć stanowisko starszego opiekuna dziecięcego – dodaje.

AC

Gminny komendant ochrony przeciwpożarowej pilnie poszukiwany

Burmistrz Opola Lubelskiego zakończył współpracę z Mirosławem Statkiem, który przez lata pełnił funkcję koordynatora gminnej ochrony przeciwpożarowej.

Statek pracował w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim od dwudziestu lat. Zatrudnił go poprzedni burmistrz na stanowisku inspektora ds. gospodarki komunalnej w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa. Z racji tego, że był również emerytowanym strażakiem, pełnił funkcję koordynatora gminnej ochrony przeciwpożarowej, zajmując się wszystkim tym, co ze strażą pożarną było związane.

Dlaczego obecny burmistrz postanowił zakończyć współpracę z Mirosławem Statkiem? Odpowiedzi na to pytanie nie uzyskaliśmy. Wiemy tylko, że umowa ma zostać rozwiązana z dniem 28 lutego na mocy porozumienia stron.

Burmistrz szuka już następcy Statka. Ogłosił konkurs na stanowisko komendanta gminnego ochrony przeciwpożarowej. Zainteresowani mogą składać dokumenty do 22 lutego. Od kandydatów wymagane jest wyższe wykształcenie, preferowane pożarnicze lub kierunek związany z bezpieczeństwem, niekaralność, minimum pięcioletni staż pracy oraz prawo jazdy kategorii B.

AC

Opolskie wsie znowu bez funduszu sołeckiego

Rada Miejska w Opolu Lubelskim po raz kolejny z rzędu zdecydowała o niewyodrębnianiu w budżecie gminy środków stanowiących fundusz sołecki.

W 2023 roku funduszu sołeckiego w gminie Opole Lubelskie nie będzie.

- Oczywiście przedmiotowa uchwała nie oznacza, że żadne środki nie trafią na tereny wiejskie, umożliwi natomiast, podobnie jak w ostatnim roku, bardziej efektywne gospodarowanie budżetem gminy - wyjaśnia Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Środki, które miały być przeznaczone na fundusz sołecki, wraz z pozyskanymi środkami zewnętrznymi, pozwolą na realizację innych, ważnych zadań inwestycyjnych, do jakich należy np. budowa sali gimnastycznej przy szkole w Skokowie czy remonty świetlic wiejskich w Pusznie Godowskim, Niezdowie, Zadolu, Nowych Komaszycach i Kamionce.

- Wciąż realizujemy też niezwykle ważne zadanie inwestycyjne, jakim jest modernizacja oświetlenia ulicznego na terenie całej gminy, w tym na terenach wiejskich - dodaje Ryczek.

AG

OPO

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Wisła rusza do boju

Już w niedzielę o godz. 17:00 pierwszy mecz w tym roku rozegrają piłkarze Wisły Puławy. Podopieczni Mariusza Pawlaka rozpoczną walkę o drugoligowe punkty z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Zapraszamy na rozmowę z opiekunem Dumy Powiśla.

ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puławy

Spotkałem wielu kozaków, którzy unosili się nie wiadomo z czym

W Koniec testowana, czas na granie. Wisła jest gotowa do walki o punkty?

- Myślę, że tak. Za nami tygodnie przygotowań i każdy chciałby wyjść i zagrać w meczu mistrzowskim. Nie wszystko układało się po mojej myśli. Pracujemy na żywych organizmach i jeśli było coś nie tak, musieliśmy reagować. Mam szeroką kadrę, są kolejni gracze gotowi do walki o punkty.

W W sobotę pokonaliście 3:0 Broń Radom. To było dobre spotkanie?

- Wynik to jedno, ale ja bardziej skupiałem się na zachowaniach poszczególnych zawodników.

W Patrząc na ruchy kadrowe, powiedziałby, że na papierze Wisła jest silniejsza niż jesienią. Zgodzisz się z tym?

- Pozyskując każdego z zawodników, patrzyliśmy na to, by nie byli uzupełnieniami kadry, a wzmocnieniami. Z taką myślą ściągaliśmy kolejnych graczy. Rywalizacja o pierwszy skład zapowiada się bardzo interesująco. Na papierze wszystko jest dobrze, ale trzeba pamiętać, że nie może trenować Pedro, który ma problem z piętą. Czekamy na jego powrót do treningów. Z drugiej strony wiem, że dłuższa przerwa od zajęć wybija gracza z rytmu, traci wydolność. Jestem ciekawy, jak będzie prezentował się Pedro pod względem motorycznym.

Carlos Daniel (przy piłce) i spółka w ostatnim meczu kontrolnym ograli 3:0 Broń Radom

W Stefan Ilic...

- Nasz transfer last minute. Zawodnik szkolony w Partizanie Belgrad. W swoim CV ma grę w reprezentacjach młodzieżowych Serbii. Mam nadzieję, że będzie jakością na boisku.

W Krystian Bracik, Jan Flak...

- Pozyskaliśmy młodzieżowców odpowiednio z Cracovii Kraków oraz Górnika Zabrze.

W Maciej Kona...

- Solidna marka na drugoligowych boiskach. Znam Maćka od kilku lat. Wierzę, że będzie wzmocnieniem środka boiska.

W Największą stratą będzie Mateusz Pielach...

- Był kapitanem zespołu, wieloletnim graczem Wisły. Wybrał inną drogę. Będzie kontynuował przygodę z piłką w Świdniczance Świdnik.

W Łukasz Kacprzycki...

- Został wypożyczony do Stali Stalowa Wola. Nie możemy grać sześcioma pomocnikami. W jego miejsce pozyskaliśmy Ilica, który jest niesamowicie szybkim zawodnikiem.

W Jesteś zadowolony z okresu przygotowawczego?

- Myślę, że tak. Zostaliśmy na własnych obiektach. Mamy dobre warunki do trenowania, ale największą bolączką jest wysłużone sztuczne boisko. Nie ukrywam, że właśnie przez kiepską nawierzchnią pojawiły się mikro i makro urazy. Wiem, że miała być wymieniana. Na dzisiaj nie zostało to zrobione, a powinno. Z boiska korzysta wielu młodych chłopców. Gra na „betonie" nie sprzyja stawom czy mięśniom. Chłopcy tracą zdrowie.

W O co powalczycie w rundzie wiosennej?

- W pierwszym mecz o trzy punkty. Podejmiemy Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Na papierze jesteśmy faworytem, ale trzeba to udowodnić na boisku.

W A ogólnie?

- Spotkałem wielu kozaków, którzy unosili się nie wiadomo z czym. Łatwo spaść na ziemię. Patrzę pod względem zespołu. Chcę, żeby się cały czas rozwijał. Jako sztab szkoleniowy będziemy reagowali na pewne rzeczy. Pierwsze kolejki rundy wiosennej będą bardzo ważne dla każdego zespołu. Jesteśmy w środku stawki. Mamy kilka punktów straty do zespołów, które zajmują miejsca dające możliwość walki w barażach o pierwszą ligę. Z drugiej strony nad naszym najbliższym przeciwnikiem mamy przewagę ośmiu „oczek". Możemy mówić o planach, ale przede wszystkim musimy udowodnić swoją wartość na boisku. Patrząc na poziom drugiej ligi, mamy naprawdę dobry zespół, który stać na regularne wygrywanie.

W Przed Wisłą ostatnie szlify...

- Cieszę się, że niedługo pojawimy się na naturalnej nawierzchni. Mamy dość sztucznej murawy. Mam nadzieję, że to ostatnia zima na tak kiepskim boisku.

W Pierwszym przeciwnikiem będzie Pogoń Grodzisk Mazowiecki...

- Rywale w ostatnim sparingu przegrali 2:4 z ŁKS-em Łódź. Jak widać, stracili gole, ale również je zdobyli w starciu z pierwszoligowcem. Pogoń wzmocniła się i z pewnością będzie groźna. Pozyskali Jakuba Apolinarskiego, Mariusza Sławka. Pamiętajmy, że mają bramkostrzelnego Jeana Franco Sarmiento, który jesienią zdobył siedem goli. Mamy materiały z ich występami. Będziemy dobrze przygotowani do inauguracji.

W Czy kadra została zamknięta?

- Mam nadzieję, że nie. Być może w tygodniu pojawi się jakiś zawodnik.

W Do jakiej formacji?

- Do tej, gdzie mamy największe braki (śmiech - przyp. red.).

Mateusz Połynka

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

Puławy: Najlepsi tancerze będą walczyć o pierścień Księżnej Izabeli

To będzie wyjątkowo edycja, bo jubileuszowa, więc z pewnością niespodzianek nie zabraknie. Wielkimi krokami zbliża się 20. Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich „O Pierścień Księżnej Izabeli". W tym roku turniej odbędzie się w hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych.

R E K L A M A

Luxmed Uzdrowisko - Nałęczów
Filia w Poniatowej ul. Lubelska 3

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW
DERMATOLOG
Dr n. med. MONIKA DUDRA JASTRZĘBSKA
zarejestruj wizytę telefonicznie
81 501 60 12
lub na luxmednaleczow.pl

Konsultuje pacjentów dorosłych i dzieci
Przyjmuje w pon. 10:00 - 13:00

Dla Puław to jedno z ważniejszych wydarzeń kulturalnych roku. Na turniej do naszego miasta przyjeżdża wielu tancerzy z całej Polski, w różnym wieku - od najmłodszych uczestników po tańczących seniorów. W tym roku konkurs odbędzie się w dniach 11-13 marca. Nie zabraknie takich tańców, jak krakowiak czy oberek. Tym razem imprezę zaplanowano w hali sportowej ZST, gdzie pierwotnie wydarzenie miało się odbyć w 2020 r., ale zostało odwołane w związku z pandemią koronawirusa. W ubiegłym roku zawodnicy tańczyli w murach świeżo wyremontowanego Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika", ale wtedy wydarzenie odbywało się bez publiczności. Tegoroczna edycja to powrót do trzydniowych zmagań na parkiecie (w 2021 r. był to jeden dzień).

Czy w związku z jubileuszem „Dom Chemika" szykuje jakieś niespodzianki?

Jak informuje Katarzyna Nowak z „Domu Chemika" organizatorzy specjalnie z tej okazji przygotowują część wspomnieniową, podsumowującą 20 lat turnieju. Szczegółów na razie nie ujawniają. Prawdopodobnie część jubileuszowa odbędzie w „Domu Chemika".

Dominik Kęsik

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Druga próba likwidacji szkoły w Kępie Piotrawińskiej podjęta

W Szkole Podstawowej w Kępie Piotrawińskiej obecnie uczy się 57 dzieci, a sam budynek wymaga generalnego remontu

Po trzech latach przerwy władze gminy Łaziska powracają do pomysłu likwidacji szkoły w Kępie Piotrawińskiej. Rodzice po raz kolejny sprzeciwiają się temu. Nauczyciele już nie.

Członkowie Komisji Oświaty i Spraw Społecznych Rady Gminy Chodel byli jednomyślni. Wszyscy zagłosowali za dalszym procedowaniem likwidacji Szkoły Podstawowej w Kępie Piotrawińskiej. Uchwała w sprawie zamiaru likwidacji zostanie podjęta na sesji w środę, 23 lutego.

Za dużo szkół, za mało uczniów

Dzieci, które obecnie uczą się w Szkole Podstawowej w Kępie Piotrawińskiej - razem z przedszkolakami teraz jest ich łącznie 57 - miałyby pójść do pobliskich szkół gminnych - w Łaziskach i w Kamieniu. Nauczyciele i pracownicy szkoły również otrzymali propozycje pracy w innych placówkach, a dwójka z nich odeszłaby na emeryturę.

- Mówimy o bardzo niekorzystnej sytuacji demograficznej w gminie. Spadek narodzin, przenoszenie się rodzin do miast... Coraz mniej mamy ludności na terenie gminy Łaziska - mówi Karol Grzęda, wójt gminy.

W jego ocenie, dla jednego rocznika uczniów do dyspozycji jest aż pięć oddziałów klasowych, to jest za dużo w porównaniu do potrzeb. Spokojnie można tych uczniów pomieścić w dwóch oddziałach. Dodatkowo niektóre dzieci podejmują naukę w sąsiednich gminach.

Ekonomia decyduje

Zamiar likwidacji szkoły spowodowany jest przede wszystkim względami ekonomicznymi. Klasy w szkole są nieliczne, co roku uczy się tam mniej dzieci, a budynek jest w bardzo złym stanie.

- Nauczanie realizowane jest w klasach łączonych, a w XXI wieku nie powinniśmy w ten sposób obniżać efektywności kształcenia - mówi Karol Grzęda.

- W ciągu jednej godziny lekcyjnej nauczyciel realizuje aż dwa programy nauczania. Sami rodzice wnioskują o zaprzestanie nauczania w klasach łączonych - dodaje.

Argument ten poparła radna Monika Matejko, mówiąc, że podczas lekcji zdalnych było podobnie - nauczyciel prowadził lekcje jednocześnie dla dwóch klas, przez co dzieci mają braki i negatywnie wpływa to na ich kształcenie.

Przeniesienie dzieci do innych szkół na terenie gminy zwiększyłoby liczebność klas. Poza tym dzieci miałyby zapewniony bezpłatny dowóz do szkoły. To jest odległość ok. 6,5 km, więc czas przebywania dzieci poza domem nieznacznie by się wydłużył. Szkoła w Łaziskach jest też dobrze wyposażona, ma odpowiednią ilość pomieszczeń, a sam budynek jest w dobrym stanie technicznym.

Zdaniem wójta trzeba racjonalizować wydatki na zadania oświatowe. Gmina obecnie wspiera finansowo aż pięć placówek edukacyjnych.

Rok szkolny	Ilość uczniów w klasach I-VI	Ilość dzieci w przedszkolu
2019/2020	63	19
2020/2021	50	15
2021/2022	45	12

Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska
- Chcemy doprowadzić do optymalizacji sieci szkół na terenie gminy Łaziska. Próbujemy znaleźć rozwiązanie, by nikt nie ucierpiał. Przede wszystkim, żeby dzieci miały jak najlepsze warunki do nauki.

Dokładanie do takiej ilości szkół niekorzystnie wpływa na realizację innych zadań i inwestycji, których mieszkańcy gminy również oczekują.

Budynek w Kępie Piotrawińskiej jest w złym stanie technicznym i wymaga bardzo dużych nakładów inwestycyjnych. Konieczna jest wymiana oświetlenia, a to jest koszt rzędu 250 tys.zł. Dodatkowo planowana była jego termomodernizacja, wymiana dachu, wymiana ogrzewania (na pompę ciepła). A na to wszystko potrzeba ok. 2,7 mln zł.

Rodzice nie chcą oddać szkoły

Coraz mniej osób wyraża swoje niezadowolenie w związku z zamiarem likwidacji szkoły w Kępie Piotrawińskiej. Nawet Rada Pedagogiczna wydała pozytywną opinię w związku z likwidacją placówki. Tylko część rodziców walczy nadal.

Również Rada Rodziców wydała opinię negatywną - nie jednomyślnie, ale większością głosów.

- Nie zgadzamy się na zamknięcie naszej szkoły - mówi Klaudia Szafran, przewodnicząca Rady Rodziców. - To mała placówka, ale istnieje od lat. Dzieci uczą się blisko domów, w małych klasach, w rodzinnej atmosferze, wszystkie się znają. Starsze bez problemu mogą pójść do szkoły same - dodaje.

Wyjaśnia również, że nawet jeżeli dzieci będą miały zapewniony dojazd do innych szkół, to będą musiały dużo wcześniej wstawać, żeby zdążyć na szkolny autobus. Pozostali rodzice są podobnego zdania.

- Tyle lat była szkoła, też było mało uczniów, ale jakoś się utrzymała i pieniądze były, a teraz nagle na nic nie ma - mówią.

- Dzieci uczą się dobrze i są zadowolone, bardzo zżyte z nauczycielami. W szkole czują się jak w domu.

Agnieszka Gołębiowska

Ile józefowscy sołtysi zarobili na inkasie

Za zbieranie należności pieniężnych z tytułu podatków lokalnych i opłat za śmieci od każdy sołtys dostaje wynagrodzenie. Jego wysokość zależy od wpłacanych przez mieszkańców kwot. W czasach pandemii i spowodowanych nią obostrzeń kwoty za inkaso znacząco się zmniejszyły. Mieszkańcy coraz częściej wolą płacić przelewem internetowym.Inkaso sołtysów w gminie Józefów nad Wisłą obecnie wynosi po osiem procent od kwoty zebranego przez nich podatku i opłaty za śmieci. Sprawdziliśmy, ile poszczególnym sołtysom udało się zarobić w roku 2021. Dane prezentujemy w tabeli obok. Podajemy kwoty brutto.

AG

Imię i nazwisko	Kwota brutto
Ewa Adamczyk	**1271 zł**
Ewa Borkowska	**7453 zł**
Zbigniew Bulzak	**731 zł**
Aneta Burda	**1726 zł**
Janina Chojecka	**3181 zł**
Piotr Chojecki	**275 zł**
Renata Dymek	**1922 zł**
Jarosław Dziadura	**728 zł**
Piotr Dzięsław	**524 zł**
Mirosław Fitulski	**2013 zł**
Paulina Górska	**1983 zł**
Irena Guściora	**643 zł**
Józef Iwan	**2454 zł**
Anna Karabela	**1977 zł**
Zygmunt Kasperek	**1031 zł**
Alicja Kłudka	**906 zł**
Iwona Kołodziej	**606 zł**
Ewa Komsa	**645 zł**
Maria Kowalska	**914 zł**
Irena Kręcisz	**2827 zł**
Krzysztof Krukowicz	**3381 zł**
Adam Madej	**1273 zł**
Justyna Mianowana	**917 zł**
Jolanta Morek	**2820 zł**
Janusz Mulier	**2836 zł**
Anna Nagrodzka	**3348 zł**
Krzysztof Pastwa	**307 zł**
Justyna Różalska	**3107 zł**
Dorota Stefańczak	**1011 zł**
Dariusz Włodarczyk	**912 zł**
Kazimiera Wojtaszek	**3100 zł**
Andrzej Wójcicki	**1688 zł**
Edyta Zagóra	**270 zł**
Joanna Zaręba-Kotowska	**239 zł**

OPO

eprasa.pl 8ec3b1bf71

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina Józefów nad Wisłą

Gmina Poniatowa

Gmina Chodel

W kolejnych latach wójt planował, że asfalt położy dalej. Ale pieniędzy gmina nie dostała

Położyli kilometr asfaltu, a dalej koleiny. Radna: Przypomina to pas startowy

Radna Agnieszka Mazurkiewicz nie widzi sensu w robieniu tylko kawałka drogi. I apeluje do wójta o dokończenie tego, co zaczął w Kolonii Borów trzy lata temu.

Gruntowy odcinek drogi z Kolonii Borów do Grąd jest trudno przejezdny. Byliśmy tam, gdy zaczął topnieć śnieg. Droga zamieniała się w bajoro

Radna zabiega o dokończenie budowy drogi łączącej Kolonię Borów z Grądami. Jej zdaniem na ten cel można byłoby pozyskać środki z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

– Pół drogi zrobione, pół nie, to jest bez sensu – komentuje Agnieszka Mazurkiewicz, radna Rady Gminy Chodel.

- W tej chwili zrobiony jest pas startowy, z którego ludzie bardzo nie korzystają, z tego względu, że utrudniony jest przejazd tą drogą. Tam są takie wyżłobienia, koleiny, że nie da się przejechać samochodem o niskim podwoziu – zwracała uwagę na styczniowej komisji rolnictwa.

Chcieli zrobić dalej, nie dostali pieniędzy

Droga z Kolonii Borów do Grąd ma około dwóch kilometrów długości. W 2019 roku gmina położyła asfalt na niespełna kilometrowym odcinku. Dalej droga ma nawierzchnię gruntową. Gmina nie mogła przebudować dłuższego odcinka, bo nie posiadała decyzji środowiskowej. Na jej uzyskanie musiałby czekać kilka miesięcy.

- Miałem do wyboru: albo robimy kilometr drogi, albo nie robimy nic – wspomina Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel, który uważa, że zasadne było zrobienie kilometrowego odcinka z 80-procentowym dofinansowaniem.

W kolejnych latach wójt planował, że położy asfalt na pozostałym odcinku. Urzędnicy opracowali potrzebną dokumentację i kosztorys, złożyli też w 2020 roku wniosek o dofinansowanie. Ale pieniędzy gmina tym razem nie dostała.

- Otrzymaliśmy odpowiedź, że z uwagi na pandemię środków na drogi popowodziowe nie będzie – mówi Kowalski.

Szerokość nieodpowiednia

Wójt utrzymuje, że droga z Kolonii Borów do Grąd jest przejezdna, a na terenie gminy znajduje się o wiele więcej dróg, nieprzejezdnych. I takie w pierwszej kolejności należy brać pod uwagę. Jest za tym jednak, aby rozpoczętą w Kolonii Borów inwestycję dokończyć. Ale, jak twierdzi, nie jest to prosta sprawa. Bo droga na całej swojej długości nie posiada pasa drogowego o odpowiedniej szerokości.

Uważa, że najlepiej byłoby na kolejny półkilometrowy odcinek tej drogi (z Grąd do lasu) pozyskać dofinansowanie z Polskiego Ładu.

Agnieszka Mazurkiewicz,
radna Rady Gminy w Chodlu
- W tej chwili zrobiony jest pas startowy, z którego ludzie bardzo nie korzystają, z tego względu, że utrudniony jest przejazd

Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel
- Miałem do wyboru: albo robimy kilometr drogi, albo nie robimy nic

Bo ten odcinek spełnia warunki określone w rozporządzeniu ministra transportu i gospodarki morskiej, czyli odpowiedniej szerokości pas drogowy.

- Chyba że uda mi się pozyskać zgodę właścicieli przyległych działek, że użyczą nam odpowiednią ilość gruntu – zaznacza.

Jeśli nie to około półkilometrowy, środkowy odcinek gmina może wykonać z własnych środków lub też starać się ponownie o tzw. środki powodziowe.

Zdaniem radnej Mazurkiewicz, jeżeli dalszy odcinek drogi nie spełnia parametrów, to należałoby go utwardzić tłuczniem, aby ułatwić mieszkańcom przejazd.

Na wymianie zdań na komisji się nie skończyło. Wójt zlecił wykonanie mapy na drogę, o którą zabiega radna Mazurkiewicz. Uwzględnił ją też we wniosku złożonym do Polskiego Ładu. Ale nie półkilometrowy odcinek, jak tłumaczył na komisji, tylko cały, prawie kilometr.

Agnieszka Ciekot

OPO

Ponad 600 tys. trafi do józefowskich wsi

Prawie wszystkie miejscowości kupić chcą kruszywo i utwardzać gruntowe drogi. Niektóre zdecydowały, że wspierać będą swoich ochotników i piłkarzy.

Znany jest już podział środków w ramach funduszu sołeckiego w gminie Józefów nad Wisłą. W tym roku 34 wioski łącznie do dyspozycji mają 619 tys.zł. Najwięcej przypadło w udziale stolicy gminy. Józefów nad Wisłą dostanie ponad 47 tys. zł. Najmniej pieniędzy do swojej dyspozycji mieć będzie Kolonia Nieszawa, niecałe 10,5 tys.zł.

Mieszkańcy każdej miejscowości gminy Józefów na wiejskich zebraniach zdecydowali, na co przeznaczyć pieniądze sołeckie. Pomysły mają różne. 26 miejscowości postanowiło, że sołeckie wyda na zakup kruszywa drogowego, którym utwardzone zostaną drogi dojazdowe do pól. Niektóre cały fundusz sołecki przeznaczają na kruszywo, inne tylko część.

AC

WIEŚ	KWOTA	ZADANIA DO REALIZACJI
Basonia	17.961 zł	Zakup kruszywa drogowego; zakup materiałów na utrzymanie boiska; zakup usług dla KS Wisła Józefów
Boiska - Kolonia	19.415 zł	Rozbudowa i modernizacja świetlicy wiejskiej
Bór	17.586 zł	Zakup kruszywa drogowego; zakup materiałów i wyposażenia na potrzeby świetlicy
Chruślanki Józefowskie	25.043 zł	Zakup kruszywa drogowego
Chruślanki Mazanowskie	16.132 zł	Zakup kruszywa drogowego; przebudowa drogi gminnej (położenie asfaltu)
Chruślina	32.077 zł	Zakup samochodu strażackiego; zakup kruszywa drogowego
Chruślina Kolonia	15.851 zł	Zakup lamp solarnych i materiałów na potrzeby świetlicy wiejskiej; zakup kruszywa drogowego; zakup usług dla KS Wisła Józefów; zakup usług na potrzeby świetlicy wiejskiej
Dębniak	12.334 zł	Zakup materiałów do ogrodzenia i utwardzenia placu przy altanie wraz z ławkami; zakup kruszywa drogowego
Idalin	19.603 zł	Zakup kruszywa drogowego; zakup gazu i dzierżawa zbiornika do ogrzewania świetlicy wiejskiej
Józefów nad Wisłą	46.896 zł	Zakup mundurów bojowych dla OSP Józefów nad Wisłą; zakup i montaż monitoringu miejskiego; przebudowa chodników przy drogach gminnych – ul. Krótka, ul. Partyzantów
Kaliszany – Kolonia	18.712 zł	Zakup kruszywa drogowego; zakup mundurów bojowych dla OSP; zakup usług na potrzeby KS Wisła Józefów; zakup usługi na odgrzybienie budynku świetlicy wiejskiej; utrzymanie budynku świetlicy i jej otoczenia – zakup materiałów
Kolczyn	19.087 zł	Zakup kruszywa drogowego
Łopoczno	18.805 zł	Zakup kruszywa drogowego; zakup usług na potrzeby KS Wisła Józefów; zagospodarowanie terenu wokół altany i jej wyposażenie
Mariampol	11.818 zł	Zakup kruszywa drogowego
Mazanów	27.528 zł	Zakup kruszywa drogowego; wyposażenie i termomodernizacja świetlicy; zakup materiałów na potrzeby OSP; zakup materiałów związanych z utrzymaniem placu zabaw i boiska; usługi prac remontowych związanych z utrzymaniem boiska i placu zabaw
Miłoszówka	13.788 zł	Wykończenie i wyposażenie altany; zakup materiałów do utrzymania świetlicy i placu wiejskiego
Niesiołowice	22.745 zł	Zakup wyposażenia do świetlicy; zakup usług i materiałów na potrzeby świetlicy
Nieszawa	12.662 zł	Zakup materiałów do remontu świetlicy; zakup usług remontowych w świetlicy; zakup krzewów; zakup wyposażenia do świetlicy; zakup kruszywa drogowego
Kolonia Nieszawa	10.458 zł	Zakup kruszywa drogowego
Nietrzeba	17.258 zł	Przebudowa drogi gminnej nr 96
Owczarnia	16.132 zł	Budowa altany; wykonanie instalacji elektrycznej w świetlicy wiejskiej
Pielgrzymka	11.161 zł	Zakup i transport kruszywa drogowego
Pocześle	12.709 zł	Zakup kruszywa drogowego
Prawno	16.883 zł	Zakup kruszywa drogowego
Rybitwy	22.651 zł	Zakup kruszywa drogowego; zakup usług dla KS Wisła Józefów
Spławy	17.633 zł	Zakup wyposażenia do świetlicy; zakup kruszywa drogowego; zakup materiałów do utrzymania świetlicy
Stare Boiska	20.728 zł	Zakup stołów do świetlicy wiejskiej; zakup kruszywa drogowego; zakup progów zwalniających; wykonanie opaski odwadniającej z kostki wokół świetlicy
Stasin	12.287 zł	Zakup kruszywa drogowego
Stefanówka	14.585 zł	Zakup i transport kruszywa drogowego; zakup materiałów i wyposażenia do świetlicy; zakup usług dla KS Wisła Józefów
Studnisko	17.633 zł	Zakup kruszywa drogowego; przebudowa strażnicy; utrzymanie placu zabaw wraz z zakupem sprzętu do zabawy
Ugory	15.288 zł	Zakup kruszywa drogowego
Wałowice	13.975 zł	Uzupełnienie oświetlenia drogowego – dokumentacja; utrzymanie gminnej działki – zakup materiałów; wyposażenie świetlicy
Wałowice – Kolonia	12.474 zł	Zakup wyposażenia do namiotu wiejskiego; promocja i integracja wsi – zakup materiałów; zakup kruszywa drogowego
Wólka Kolczyńska	19.134 zł	Termomodernizacja budynku świetlicy wiejskiej

eprasa.pl 8ec3b1bf71

Więcej zdjęć na www.wspolnota.pl

Ach co to był za bal. Licealiści z Poniatowej już po studniówce

Balowe suknie, garnitury, piękne fryzury i makijaże, ale przede wszystkim tradycyjny Polonez - pierwszy dorosły bal tegorocznych maturzystów z Zespołu Szkół w Poniatowej odbył się tuż przed feriami.

Klasa III B z Liceum Ogólnokształcącego w Poniatowej z wychowawczynią Katarzyną Kramek-Mazur

Fot.Łukasz Przybył, Fotoromantycznie.pl

Studniówka rozpoczęła się oczywiście od części oficjalnej, podczas której zaproszeni goście i dyrekcja szkoły życzyli uczniom udanej zabawy i dużo zapału do nauki.- Patrzę na was i widzę, jak z nastolatków zmieniliście się w dorosłych ludzi. Wszystko przed wami, wszystko zależy od was. Trzeba tylko mieć odwagę, aby spełniać marzenia - mówiła do uczniów Tatiana Lasota-Rodzik, dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej. - Studniówka to czas zabawy. Mam nadzieję, że ten bal będzie dla was niezapomnianym przeżyciem, że pozostanie na zawsze miłym wspomnieniem młodości. Liczę, że 80 dni, które pozostało wam do egzaminów, upłyną wam w atmosferze rzetelnej pracy. Życzę wam skrzydeł, które dodają sił. Życzę wam przysłowiowego połamania pióra - dodała, po czym słowami „Poloneza czas zacząć" zainaugurowała bal maturalny. Wielkie podziękowania popłynęły w stronę rodziców. Bez ich ogromnego zaangażowania balu maturalnego mogłoby nie być.- Same przygotowania typu stroje itp. poszły szybko. Mamy internet, więc „spiny" nie było. Do końca nie było wiadomo, czy studniówka się odbędzie, ale liczyliśmy na to, że wszystko się uda. No i się udało! Byliśmy optymistami - przyznała w rozmowie z nami jedna z matek. Sami uczniowie mówią, że jeśli chodzi o przygotowania do imprezy, to największą trudnością było zebranie wszystkich na próbę Poloneza. Dlatego mieli ich tylko kilka. - Miałyśmy tylko pięć czy sześć prób Poloneza. Ciężko było ustalić dogodny termin do spotkań, większość naszych partnerów jest starszych, mają studia, pracę. Poza tym mamy czasy covidowe, więc w lokalu nie mogliśmy... Ćwiczyliśmy w szkole na sali - mówi Weronika Król, tegoroczna maturzystka. Poniatowscy abiturienci na swoim pierwszym dorosłym balu wyśmienicie bawili się do rana.

AG

Klasa IV A Technikum z wychowawczynią Małgorzatą Fiuk

Fot.Łukasz Przybył, Fotoromantycznie.pl

Klasa III A z Liceum Ogólnokształcącego w Poniatowej z wychowawczynią Joanną Mazur

Fot.Łukasz Przybył, Fotoromantycznie.pl

OPO

eprasa.pl 8ec3b1bf71